



Wspomnienie
o Grzegorzu
Jędrasiewicz,
kultowej
postaci
Jeleniej Góry.

str. 30



nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK, Nr 16 (2965) Rok 58, 19 kwietnia 2016 Nakład 10.100 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0209-6883. Nr indeksu 366870

Życie na bombie

str. 8



R. ZAPORA

Profesor Ursel musi odejść?

str. 3

FARBY LAKIERY TYNKI
HARDY
art. malarskie

PROMOCJA
Dulux Kolory Świata 5L
Dulux White 2,5L

29,90 zł 1 zł

ZAPRASZAMY PN-PT 9.00-17.00, SOB 9.00-14.00

JELENIA GÓRA, TEL. 607-790-066
UL. SUDECKA 22 (TEREN BEL-POLU)
promocja 20.04.2016 - 30.04.2016

Skup aut
BBKasacja
pojazdów

tel. 792 18 22 17
607 232 330

www.bb-recykling.pl

Blog naczelnego

Gdy politycy PiS-u szli po władzę, zarzucali wówczas koalicji PO-PSL brak polityki historycznej. Te hasła trafiły na podatny grunt, bo wystarczy popatrzeć na rozmach, jaki przybrały marsze niepodległości, zauważyć rynek zbytu na tak zwaną patriotyczną odzież. Można też wejść w jakąkolwiek internetową grę online, gdzie młodzi ludzie już nie nazywają swoich miast, formacji bojowych czy sojuszy, posilkując się językiem angielskim. Teraz króluje tam legenda żołnierzy wyklętych, podziemia AK oraz nazwy związane z poczuciem przynależności do narodu. Jasno widać, że poprzednia ekipa zlekceważyła tę jakże ważną sferę poczucia społecznej wspólnoty.

A im bardziej ta tematyka była zaniebawiana przez lata, tym mocniej dokręca śrubę ta obecnie rządząca. Ostatnie tygodnie przyniosły trzy ważne daty. Był dzień poświęcony pamięci żołnierzy wyklętych, obchodziliśmy kolejną rocznicę katastrofy smoleńskiej, jak również 1050. rocznicę przyjęcia przez Polskę chrztu świętego. Telewizja publiczna prawie całkowicie poświęciła swój czas antenowy, aby uhonorować te ważne wydarzenia. I co się wydarzyło? Oglądalność programu pierwszego polskiej telewizji w dniu rocznicy tragedii smoleńskiej spadła jak nigdy w swojej historii. Lepszą oglądalność miała wówczas nawet telewizja Puls, której propozycja programowa, powiedzmy sobie szczerze, na kolana nie powala. A właśnie 10 kwietnia był najbardziej programowo „dociężony”, bo oprócz relacji ze wszystkich uroczystości, były pokazywane filmy dokumentalne, przypomniano czas narodowej żałoby.

Dlaczego tak się stało? To bardziej pytanie do socjologów. Pierwszy grzech rządu i jego ekipy to partyjne zawłaszczanie tego rodzaju uroczystości. Tworzenie podziałów nie tylko wśród polityków, ale również w społeczeństwie, prowadzi w efekcie do własnej alienacji i niechęci tej części Polaków, którzy polityką interesują się incydentalnie. Uroczystości i przeżycia, które miały zjednoczyć Polaków - jeszcze bardziej ich podzieliły. Trudno wierzyć, aby takie emocje mogły budować coś pozytywnego.

Jest jeszcze drugi problem, trochę wstydlivy, który o wiele łatwiej będzie pokazać na przykładzie pamięci o papieżu Janie Pawle II. Jak wiadomo, ten wielki człowiek doczekał się wielu monumentów, popiersi i pomników. Niestety, część z nich nie zasługuje na to, by upamiętniać tego Polaka. Bo są efektem pracy nie artystów, nie rzemieślników, ale partaczy. Tym sposobem stały się powodem nie do dumy, ale raczej lekkiego zażenowania. Kiedy oglądam tablicę poświęconą prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, która została odsłonięta dwa tygodnie temu, to nasuwają mi się podobne myśli. Dlaczego w kraju, w którym żyje tylu zdolnych ludzi, nie można powierzyć tak istotnego zadania komuś godnemu zaufania? Dobre chęci i entuzjazm to za mało. W tej delikatnej materii potrzebny jest jeszcze... profesjonalizm.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Wielu chętnych do pokierowania teatrem

Aktor, były dyrektor Opery Wrocławskiej, reżyser i kilka innych osób związanych ze światem kultury wystartuje w konkursie na dyrektora Teatru im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze. Termin przyjmowania zgłoszeń minął w piątek - wpłynęło 9 ofert.

Do rywalizacji stanęli: aktor i reżyser Wiesław Cichy, Zbigniew Brzoza - były dyrektor artystyczny Teatru Studio w Warszawie, przez sezon był także dyrektorem Teatru Nowego w Łodzi, Krzysztof Pulkowski - aktor i reżyser, autor scenariusza do kilkunastu odcinków serialu telewizyjnego „Klan”, Tomasz Grabiński - dziennikarz, tłumacz polskich i czeskich filmów, Janusz Stoliński - były wicedyrektor Opery Wrocławskiej do spraw administracyjnych. Jest też grupa kandydatów związanych z Jelenią Górą. Wśród nich Łukasz Duda - reżyser, twórca Teatru Odnalezionej, pracownik Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Pozostałe trzy osoby są bezpośrednio związane z Teatrem im. Norwida: Anna Szlaga jest kierownikiem działu marketingu,

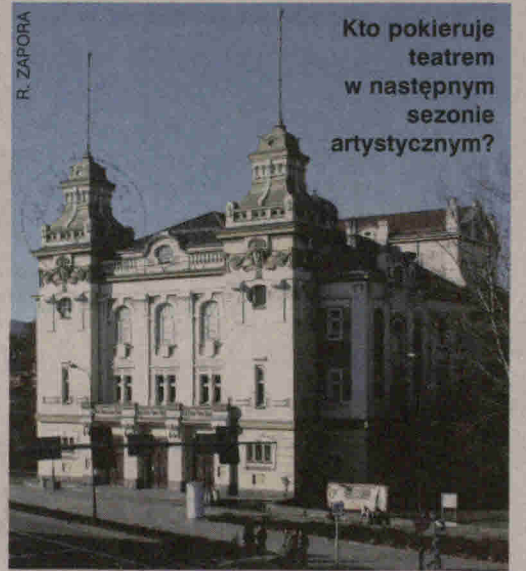
Tadeusz Wnuk - wieloletnim aktorem, a Bogdan Koca - byłym dyrektorem.

Co ciekawe, wśród nich nie ma kandydatury obecnego dyrektora, Piotra Jędrzejasa.

Komisja konkursowa do 29 kwietnia sprawdzi oferty pod względem formalnym. W maju przeprowadzony zostanie kolejny etap - rozmowy z kandydatami. W komisji konkursowej - poza przedstawicielami prezydenta - zasiądą też reprezentanci związków zawodowych, stowarzyszeń twórczych i resortu kultury.

- Zależy nam przede wszystkim, by nowy dyrektor sprawnie pokierował zespołem podczas zbliżającego się remontu teatru, umożliwił mu funkcjonowanie mimo zamknięcia scen. Dlatego musi być dobrym organizatorem - powiedział Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Nazwisko zwycięzcy konkursu powinniśmy poznać na początku czerwca. Nowy dyrektor rozpocznie pracę we wrześniu.

(ROB)



Kto pokieruje teatrem w następnym sezonie artystycznym?

„Zatopieni” w Platformie chcą wypłynąć

Grupa działaczy Jeleniogórskiej Platformy Obywatelskiej próbuje odwołać się od decyzji władz partii o rozwiązaniu struktur. Uważają ją za niedemokratyczną i łamiącą ich prawa. Pytanie, jaki przyniesie to skutek?

Dotarliśmy do uzasadnienia odwołania, które rozsyłane jest wśród działaczy Jeleniogórskiej PO. Liczy ono 9 stron, na których autor/autorzy uzasadniają, dlaczego nie powinno dojść do rozwiązania struktur. Przytaczają, że PO w regionie Jeleniogórskim od lat miała dobre wyniki, lepsze niż średnie wyniki partii w Polsce.

Oczywiście zawsze znajdują się osoby, które nie potrafią pogodzić się z demokratycznie podjętymi decyzjami, które

w sposób autorytarny próbują narzucić swoją wolę większości - czytamy.

Zdaniem autorów uzasadnienia, te osoby to były przewodniczący sejmiku Jerzy Pokój, prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila oraz jego zastępca Jerzy Łuźniak. Głównie dlatego, że - kiedy nie uzyskali poparcia struktur lokalnych - startowali z własnych komitetów w wyborach. Sytuacje te wielokrotnie opisywaliśmy. Sami zainteresowani tłumaczyli, że mieli zgodę na kandydowanie z własnego komitetu. J. Pokój z kolei tłumaczył, że zrezygnował ze startu do sejmiku, a w zamian miał być kandydatem partii do Senatu i że ówczesne władze partii nie dotrzymały tych ustaleń.

Na podstawie analizy tego dokumentu potwierdza się teza, że Jeleniogórska PO była mocno podzielona na zwolenników Jacka Protasiewicza oraz Grzegorza Schetny. M. Zawile odwołujący się przypominają też, że w drugiej turze wyborów na prezydenta Jeleniej Góry poparło go... Prawo i Sprawiedliwość, wysuwając do niegłosowania na kandydata Platformy Obywatelskiej (wówczas był nim Marek Obrębski), oraz że dał sobie zrobić zdjęcie z posłanką PiS-u Marzeną Machałką, które zamieszczono na jednym z Jeleniogórskich portali.

Autorzy podważają też rzetelność przeprowadzonego w partii audytu. Ich zdaniem, audytor został wprowadzony w błąd, bo oparł się głównie na słowach

prezydenta Marcina Zawilę, a nie rozmawiał z działaczami drugiej strony konfliktu. - W imieniu zarządu i członków Platformy Obywatelskiej w Jeleniej Górze wnosimy o uchylenie decyzji rozwiązującej strukturę powiatową w Jeleniej Górze - czytamy pod koniec wniosku.

Wybrani działacze PO projekt tego uzasadnienia otrzymali mailem od byłego przewodniczącego Huberta Papaja. Otrzymali też instrukcję, gdzie mają pójść, jeśli chcą się pod nim podpisać. Nie wiadomo, ile poparło to pismo. Z tej korespondencji wynika też, że do tej pory były już władze Jeleniogórskiej PO nie otrzymały uchwały zarządu krajowego partii o rozwiązaniu, wraz z uzasadnieniem.

(ROB)



W poniedziałek rozpoczęły się egzaminy gimnazjalne.

Ruszył maraton gimnazjalny

Egzaminem z historii i WOS-u uczniowie trzecich klas gimnazjów rozpoczęli trzydniowy maraton. - Jest stres, ale nie za duży - podkreślali ci, z którymi rozmawialiśmy.

- To ważny dzień w życiu szkoły. Trzymamy za uczniów kciuki i mamy nadzieję, że im się powiedzie - przyznała Eulalia Kłodawska-Szwajcer, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Jeleniej Górze. W „Żeromie” do egzaminu przystąpiło 117 uczniów. Ci, z którymi rozmawialiśmy w poniedziałek rano, przyznali, że trochę się stresowali. - Weekend był ciężki. Ale teraz już jest lepiej. Zobaczyłam koleżanki, kolegów z klasy i jakoś tak nerwy odeszły - powiedziała nam jedna z uczennic.

Egzaminy trwają trzy dni. W poniedziałek uczniowie pisali testy z historii i WOS-u oraz z języka polskiego. We wtorek rano z kolei czeka ich egzamin z przedmiotów przyrodniczych, a o godz. 11 z matematyki. W środę - z języków obcych.

Wyniki egzaminów gimnazjalnych, w odróżnieniu od wyników sprawdzianu szóstoklasistów, mają olbrzymie znaczenie. Są one brane pod uwagę przy rekrutacji w szkołach ponadgimnazjalnych.

- Jak co roku, podczas rekrutacji liczą się oceny na świadectwie ukończenia gimnazjum, bardzo znaczące są również wyniki egzaminów gimnazjalnych - mówi E. Kłodawska-Szwajcer.

(ROB)

48 lat temu w NJ

Z zadowoleniem należy odnotować, że Jeleniogórski skład opałowy przy ulicy Legnickiej posiada nareszcie od dawna poszukiwany „lofix” - doskonałą podpałkę zastępującą drewno. Sprzedaż „lofixu” nie jest ograniczona przydziałem, można więc kupić dowolną ilość. Pakowany fabrycznie w dwudziestokilogramowe worki, doskonale nadaje się do transportu.

Organizatorzy VIII, specjalnego programu „My Jeleniogórzanie”, który jak zwykle odbył



się w klubie „Kwadrat”, przygotowali świetny program dla uczczenia X-lecia pracy mgr. Zbigniewa Daroszewskiego na stanowisku Przewodniczącego Prezydium MRN. W pewnym momencie opadły przemysłowe zasłony i ukazały na scenie hasło-życzenie: 100 LAT ŻYCZYMY OJCU MIASTA oraz DZIĘKUJEMY ZA WSZYSTKO CO ZROBIŁEŚ DLA MIASTA. Orkiestra zagrała, a sala zaśpiewała gromkie „Sto lat” wzruszonemu jubilatowi.

Cieplice będą wkrótce mekką amatorów artystycznych pamiątek regionalnych, wyrabianych przez snyczerzy Szkoły Rzemiosł Artystycznych. PP Uzdrowisko, przychylne wszystkim inicjatywom zmierzającym do podniesienia rangi miasta, odstąpiło szkole pawilon pijałni w Parku Zdrojowym. Zostanie on wkrótce odnowiony, otrzyma stylowy wystrój i pomieści wystawę - kiermasz różnego rodzaju upominków regionalnych z drewna i szkła oraz artystycznych wyrobów tkackich.

Srebrna medalista z Innsbrucku, Krystyna Turowska - o powodach, dla których przeniosła się do zakopiańskiego klubu:

- Co skłoniło panią do „zdrady” Jeleniej Góry dla Zakopanego? - Powodów było sporo. Najważniejszy to fakt, że narciarstwo klasyczne siońerek na Dolnym Śląsku stoi na katastrofalnie niskim poziomie. Mnie zaś nie sprawiło satysfakcji zwycięstwo uzyskane w gronie aż... trzech zawodniczek, nota bene reprezentujących mierne możliwości. W Zakopanem niełatwo o sukcesy, dużo rywalów, i to mnie najbardziej pociąga.

Wybrał GOK



„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Nowiny Jeleniogórskie Sp. z o.o. (dawniej Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”). Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk „Polskapresse” Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławska, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Daniel Antosik (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Grzegorz Kędziora, Marek Lis, Katarzyna Matla, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Sławomir Sadowski, Henryk Stobiecki, Robert Zapora, Ewa Kiraga-Wójcik (korekta). WSPÓŁPRACOWNICY: Antoni Gąssowski, Jacek Jaśko, Tomasz Kędzia, Leszek Kosiorowski, ksiądz Kubek, Marlena Kowalik, Urszula Likszet. DTP: Natalia Jaskólska, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75/75-26-913 (fax), 75/64-24-420; publicyści - 75/64-24-889, 75/64-24-485, księgowość - 75/76-46-366, BIURO OGŁOSZEŃ: 75/75-24-781, dział marketingu: 75/64-24-420, tel./fax 75/64-24-480, skład komputerowy: 75/64-24-420. E-mail: nowiny@nj24.pl; biuroogloszen@nj24.pl. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzelcu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 10-1090-1926-0000-0001-2266-1401 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870. © Kopiowanie i wykorzystywanie publikowanych materiałów tylko za zgodą wydawcy.



Większość senatu jeleniogórskiej uczelni opowiedziała się za odwołaniem rektora

Profesor Ursel musi odejść?

Senat Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze chce odwołania prof. dra hab. Mariana Ursela z funkcji rektora. Od jego powołania po wyborach minęło ledwie siedem miesięcy. Wnioskodawcy wysuwają wobec prof. Ursela szereg zarzutów, a on nie kryje zaskoczenia całym zamieszanym. Kwestia ostatecznej decyzji w sprawie ewentualnego odwołania rektora rozstrzygnięta zostanie w najbliższych tygodniach.

Dziewięciu członków senatu KPSW w Jeleniej Górze (na piętnastu) podpisało się pod wnioskiem o odwołanie prof. Mariana Ursela z funkcji rektora uczelni. Stosowny dokument trafił do przewodniczącego Uczelnianej Komisji Wyborczej, sprawą zajmie się też dziesięciu elektorów. Wśród wnioskodawców są przedstawiciele kadry dydaktycznej z obydwu wydziałów oraz studenci. Wniosku nie poparli, poza rektorem, prorektorem oraz kanclerzem, przedstawiciele administracji. Co sprawiło, że duża część kadry tak surowo ocenia działalność nowego rektora, i to po tak krótkim czasie jego urzędowania?

- Prof. Ursel jako rektor nie stosuje demokratycznych zasad, które według Prawa o szkolnictwie wyższym oraz statutu KPSW powinny być respektowane - mówi dr Jerzy Widerski, członek uczelnianego Senatu oraz kierownik Zakładu Administracji, a także kierownik Zakładu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Przykładem na to jest wstrzymanie decyzji Wioletty Palczewskiej, dziekan Wydziału Przyrodniczo-Technicznego dotyczącej powołania kierownika Zakładu Edukacji Techniczno-Informatycznej. Co prawda, formalnie rzecz leży jak najbardziej w kompetencjach rektora, jednak praktyka jest taka, że rektor nie kwestionuje, nie zwleka z takim powołaniem. To bowiem dziekan musi sobie dobrać współpracowników, aby skutecznie zarządzać wydziałem. W tej konkretnej sytuacji przeciąganie powołania wskazanego kandydata miało jeszcze praktyczne znaczenie. Wydział miał być właśnie poddany weryfikacji przez Polską Komisję Akredytacyjną, a to wiąże się z koniecznością przygotowania sporej dokumentacji, w czym poszczególni kierownicy zakładów mają duży udział. Dodajmy dla porządku, że ostatecznie kandydat pani dziekan na kierownika zakładu został powołany przed kontrolą PKA, a ta wypadła nieźle.

Przeciwnikom obecnego rektora nie podoba się tolerowanie przez prof. Mariana Ursela długoletniej kanclerz uczelni, Grażyny Malczuk. - Pani kanclerz nie otrzymała od Senatu wotum zaufania. Senat wyraził wobec niej jednoznaczny sprzeciw, a rektor to stanowisko zupełnie zlekceważył - wskazuje dr Jerzy Widerski. Dodaje, że kanclerz Malczuk jest uosobieniem starego porządku na uczelni, a o jej wyjątkowej, nieuzasadnionej pozycji świadczy fakt, że w umowie ma zapisany 2-letni okres wypowiedzenia. Wnioskodawcy podnoszą, że z tym układem personalnym wiązać należy brak pomysłu na restrukturyzację zatrudnienia na uczelni, zwłaszcza wzmocnienia działu promocji (niedawno zwolniło się stamtąd dwóch pracowników) oraz reorganizacji działu nauczania. W KPSW panuje przerost zatrudnienia w administracji, gdzie przez lata przyrosło etatów i dobrze płatnych stanowisk kierowniczych. - Sytuacja wygląda tak, że w związku z niżem demograficznym, gorszym naborem na uczelnię, redukowane są etaty dydaktyczne, a administracja pozostaje bez zmian - zauważa dr Widerski.

Część kadry dydaktycznej zaniepokoiły działania rektora po otwarciu w październiku nowego kierunku: administracji. - Już po miesiącu pojawił się plan, aby kierunek zamknąć, z powodu małego zainteresowania - mówi kierownik Zakładu Administracji KPSW. W jego opinii, choć studentów rzeczywiście było mało, to decyzja o zwinięciu kierunku i przeniesieniu studentów na inne kierunki byłaby szkodliwa i wbrew pozorom także kosztowna. - Należałoby zapłacić prowadzącym zajęcia za zamówione okresy pracy. Poza tym, byłoby to niekorzystne wizerunkowo - padają argumenty.

Dla wielu pracowników uczelni kontrowersyjny jest także sposób pracy prof. Mariana Ursela. - To, że rektor przyjeżdża na uczelnię dwa razy w tygodniu, w oczywisty sposób wpływa na proces decyzyjny. Aby dobrze zarządzać uczelnią, trzeba jej po prostu poświęcić więcej czasu i energii - uważa dr Jerzy Widerski.

- Jestem człowiekiem samokrytycznym, ocenę każdej sytuacji zaczynam od siebie - mówi prof. dr hab.

Marian Ursel, rektor KPSW w Jeleniej Górze. Przyznaje, że - jak każdy człowiek - popełnia błędy, zwłaszcza, że to dopiero początek jego działalności na tym stanowisku. Ale taka stanowcza, ofensywna inicjatywa grupy dziewięciu senatorów z uczelnianego senatu rektora jednak zaskoczyła. - Jestem taką oceną mojej działalności, tym bezmiarem niechęci, po prostu rozgoryczony - mówi rektor. Zwłokę w powołaniu kierownika Zakładu Edukacji Techniczno-Informatycznej tłumaczy względami formalnymi i wyjaśnieniem okoliczności podnoszonych przez panią dziekan Wydziału



Prof. dr hab. Marian Ursel, rektor KPSW w Jeleniej Górze, nie kryje rozgoryczenia z powodu decyzji dziewięciu członków uczelnianego senatu.

Przyrodniczo-Technicznego, które miały miejsce w poprzedniej kadencji władz uczelni. Co do historii z nowo otwartym kierunkiem „administracja”, rektor przyznaje, że miał z tym poważny dylemat. - Zgodnie z zapowiedzią pani dziekan Wydziału Humanistycznego i Nauk Społecznych miało być dwudziestu studentów, a ostatecznie pozostało siedmiu na roku. Jestem odpowiedzialny za finanse, musiałem się zastanowić, co z tym problemem zrobić - przypomina, podkreślając, że ostatecznie kierunek został zachowany.

Prof. Marian Ursel uważa, iż dobrą odpowiedzią na głosy, że nie dba o uczelnię i że jest ona niewłaściwie zarządzana, są wyniki audytów zewnętrznych. - Polska Komisja Akredytacyjna oceniła dwa kierunki i te audyty wypadły bardzo dobrze - mówi.

Uczelnia została także dobrze oceniona pod względem

finansowym, wskazano jednak na rosnące koszty kształcenia i potrzebę ich obniżenia. Według rektora, choć sytuacja uczelni jest dobra, nie oznacza to, że nie należy dokonać zmian, restrukturyzować.

- Trzeba to jednak zrobić rozsądnie, po przeprowadzeniu analiz, także w oparciu o audyt zewnętrzny i przekazany z ministerstwa budżet. Robienie rewolucji, wprowadzanie zamętu, to zły pomysł - wyjaśnia. Nie zgadza się z argumentem adwersarzy, jakoby proporcje pracowników administracyjnych do dydaktycznych były niewłaściwe. - Ta proporcja kształtuje się jak 1 do 2 i audytorzy ten stan ocenili pozytywnie - mówi profesor Ursel. Dodaje, iż w tym samym audycie wykazano, że w porównaniu z innymi państwowymi wyższymi szkołami zawodowymi, w Jeleniej Górze pensje są najwyższe.

W sprawie kanclerz Grażyny Malczuk, rektor Ursel wskazuje, że aby

kogoś zwolnić, trzeba mieć argumenty prawne. - Tutaj takich nie ma. Przeciwnie, kanclerz wywiązuje się ze swoich zadań bardzo dobrze, o czym świadczy sytuacja finansowa uczelni. Wola senatu w takiej sprawie nie jest dla mnie wiążąca - podkreśla.

Podobnie obecny szef uczelni nie zgadza się, że przyjeżdżając z Wrocławia do Jeleniej Góry jedynie dwa razy w tygodniu, w jakikolwiek sposób zaniedbuje czy gorzej wykonuje swoje rektorskie obowiązki. - W świecie tak rozwiniętych mediów, telekomunikacji, to żaden problem. Bywam zwykle dwa razy w tygodniu, ale jeśli jest wyraźna potrzeba, to przyjeżdżam częściej - tłumaczy. Przypomina, że kiedy był wybierany na rektora, nie obiecywał, iż w związku z nową funkcją przeprowadzi się do Jeleniej Góry. W jego opinii decyzyjność w pełni zostaje zachowana, bo po pierwsze - on sam jest w stałym kontakcie, a po drugie - na uczelni codziennie jest prorektor, dr inż. Tadeusz Lewandowski. Rektor przypomina, że od 2000 roku związany jest także emocjonalnie - z uczelnią, zna więc jej mechanizmy i potrzeby.

Dlaczego przeciwko rektorowi Urselowi zwrócili się wszyscy ci członkowie senatu, którzy związani są z dydaktyką? - Mam na to swoją oczywistą, niezbyt pochlebną opinię. Sądzę, że ambicje niektórych osób zostały postawione ponad dobro uczelni. Ale nie wiem, czy to jest dobry moment na obszerne mówienie o tym. W każdym razie ciężko współpracuje się z senatem, gdzie przeważają - od jakiegoś czasu - ludzie niechętni. Zależy mi na dobru i pozytywnym wizerunku uczelni, poprzestanę więc na takim wyjaśnieniu. Na pewno - mając na względzie dobro uczelni - dążyć należy do porozumienia i konsensusu - odpowiada prof. Marian Ursel. Dodaje, że po prostu czas popularnych decyzji, kiedy przyznawane były podwyżki i awanse, skończył się. Sytuacja - uważa - zmieniła się, kiedy nowy rektor zaczął rozliczać z pracy dydaktycznej, organizacyjnej, naukowej, apelował o lepszy nadzór w tym względzie dziekanów oraz o prace nad powołaniem do życia nowych, przyciągających studentów kierunków, specjalności czy studiów podyplomowych.

Sławomir Sadowski

Na marginesie

BOLESŁAWIEC

W minionych dniach aż w pięciu miejscach w powiecie bolesławieckim ujawniono niewybuchy (Osieczów, Jurków, Szczytnica, Łaziska, Krasnik Górny). Policja zabezpieczyła podejrzane przedmioty, a potem zajęły się nimi patrole minerskie. Policja przestrzega, aby w wypadku natknięcia się na podobne znaleziska, zachować szczególną ostrożność i powiadamiać stosowne służby.

JELEŃ GÓRA

56-latek bez stałego miejsca zamieszkania popełnił samobójstwo, rzucając się z wiaduktu na Bobrze w okolicy Perły Zachodu. Świadcami zdarzenia byli

spacerowicze, którzy wezwali na miejsce stosowne służby.

10-letnią dziewczynkę potrącił jadący ul. Wojska Polskiego autobus PKS. Dziecko trafiło do szpitala. Trwa ustalanie przebiegu zdarzenia.

Około 80 osób trzeba było ewakuować z bloku przy ul. Różyckiego. Wszystko przez ulatniający się gaz z jednego z mieszkań, co wyczuli sąsiedzi. Po sprawnej akcji strażaków okazało się, że w podejrzanym lokalu nikogo nie ma, ale jest odkręcony kurek gazu. Niebezpieczeństwo zażegnano, lecz właściciel mieszkania może mieć postawiony zarzut spowodowania zagrożenia dla życia i zdrowia.

25 litrów alkoholu, 40 kg tytoniu i 12 tysięcy sztuk papierosów - wszystko bez znaków akcyzy - przewoził swoim autem 30-latek. Oznacza to dla Skarbu Państwa stratę 30 tys. zł. Policja podejrzewała mężczyznę o handel trefnym towarem,

zatrzymanie nie było więc przypadkowe. Sprawca trafił do aresztu. Sąd może go posłać na 3 lata do więzienia, a służba celna wymierzy grzywnę.

Były partner ukradł kobiecie kluczyki od samochodu, po czym odjechał nim. Ofiara od razu wskazała, że to 38-letni znajomy jest prawdopodobnym sprawcą kradzieży wartego 5 tys. zł wozu. Dodatkowo okazało się, że złodziej nie stawiał się do odbycia kary za inne przestępstwo (prawie 6 lat za kradzież, groźby karalne i jazdę po pijaku). Auto odzyskano, niewdzięczny ex trafił do aresztu, grozi mu do 5 lat odosobnienia.

KARPACZ

Trzej mieszkańcy Podgórzyna (19-20 lat) próbowali ukraść paliwo z zaparkowanego w nocy na jednym z przystanków autobusu. Wezwana policja nakryła jednego ze sprawców na gorącym uczynku. Pozostali czekali na niego w samochodzie. W aucie znaleźli-

no sprzęt pomagający przy włamaniach. Złodzieje trafili do aresztu, sąd może zasądzić karę do 10 lat pozbawienia wolności.

20-latek okradł swoją pracodawczynię, wykorzystując moment, kiedy nie kontrolowała kaszetki z kilkoma tysiącami złotych. Następnie wynajął w pensjonacie pokój, z którego z kolei wyniósł telewizor, sprzedając go potem. Po kilku dniach złodziej zgłosił się na komisariat tłumacząc, że gnębił go wyrzuty sumienia. Zabrzmiało to mało wiarygodnie, bo pieniądze już wydał, a pracodawczyni jego właśnie wskazała jako głównego podejrzanego.

MARCISZÓW

26-latek został pobity przez dwóch znajomych 30-latków. Ci umówili się z nim na spotkanie, następnie pobili, wpełnili do samochodu, wywieźli do do lasu, gdzie zadali mu kolejne ciosy. Pobitego zostawili, zabierając mu jeszcze telefon komórkowy.

Chodziło najprawdopodobniej o nieoddane dług. Sprawcy zostali aresztowani, grozi im do 12 lat więzienia.

PIENSK

39-letni mieszkaniec Zgorzelca próbował ukraść okna z terenu strażnicy w Bieławie Dolnej, o wartości 10 tys. zł. Został spłoszony, ale kara i tak go nie ominie - za kraty może trafić na 5 lat.

ZGORZELEC

Policjanci z dolnośląsko-saksońskiej grupy Nysa ustalili miejsce produkcji dużej ilości marihuany. Uprawą konopi indyjskich zajmowali się dwaj bracia (23 i 25 lat). Na posesji znaleziono kilkadziesiąt porcji gotowego narkotyku, a ujawnione w szklarni konopie wystarczyłyby na kolejne kilka tysięcy takich porcji. Sąd za posiadanie znacznych ilości narkotyków może braci posłać do więzienia nawet na 10 lat. (sad)

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował dziennikarz Henryk Stobiecki Czytelnicy nie zawodzą

Podczas środowego dyżuru znów zgłosili kilkanaście różnego rodzaju spraw, które niepokoją i irytują. Mamy nadzieję, że po dziennikarskiej interwencji dokuczliwe bolączki dnia codziennego zostaną szybko usunięte. Nie zabrakło telefonicznych, zaskakujących pytań.

Pani Maja z Bolesławca zaapelowała do władz Wlenia, aby wyremontowali ulicę w centrum miasta, po których w maju pobiegną uczestnicy kultowej imprezy jubileuszowego, 25. Memoriału Ulicznego im. Michała Fludra. Drobne urazy, bolesne kontuzje, a nawet połamane nogi grożą dzieciom, młodzieży i dorosłym startującym w biegu głównym na 10 km (5 x 2 km) i w kilku biegach szkolnych.

Swoją listę spraw do załatwienia, nazwaną „listą życzeń”, przedstawiła pani Maryla z Jeleniej Góry. Poprosiła o wymianę starych, zniszczonych krawężników na ulicach Wojska Polskiego i Wolności oraz płyt chodnikowych obok teatru im. C. K. Norwida od strony ulicy Sudeckiej. Czytelniczka „NJ” sygnalizowała ponadto kradzież kostki brukowej w rejonie parku blisko tzw. baniaków przy ulicy Wolności, a także śmieciowy bałagan i nieporządek oraz zdewastowanie drewnianego stołu na Wzgórzu Krzywoustego przy popu-

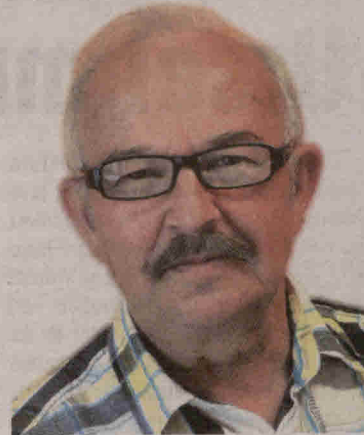
larnym „Grzybku”. Brakuje tam poręczy ułatwiających wejście na wieżę widokową. Cieplizanka, pani Marzena, poskarżyła się z kolei na jakość wody pitnej w mieszkaniach przy ulicy Mochackiego.

Zdaniem telefonicznych rozmówców od kilku lat wstyd przynosi Jeleniej Górze zniszczony tramwaj przed zajezdnią MZK. Zabytkowy pojazd, ustawiony tam w 1997 roku, w stulecie uruchomienia linii tramwajowej, jest w opłakanym, „złomowym” stanie. Mocno skorodowany tramwaj należy wyremontować lub wymienić na pojazd w znacznie lepszym stanie. Właścicielem tramwaju jest powstałe w 1995 roku Jeleniogórskie Towarzystwo Tramwajowo-Trolejbusowe, z którym do porozumienia chcą dojść, jak deklarują, miejscy urzędnicy z ratusza.

Kierowcy prywatnych i służbowych aut zgłosili komunikacyjny problem w centrum Jeleniej Góry. Apelowali o udrożnienie ciągu: ulica Podwałe, plac ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, ulica Bankowa. Codzienne, długie korki w tym rejonie wywołują złość, nawet wściekłość wielu użytkowników pojazdów, które wydychają niepotrzebne, wielkie ilości spalin. - Czy władzom miasta obce jest pojęcie „zielonej fali”? - pytali nasi Czy-

telnicy i prosili o zatrudnienie specjalisty od synchronizacji świateł drogowych. Podobny problem komunikacyjny występuje na ulicy Wojska Polskiego.

Po kilku ciepłych dniach i przed prognozowanymi słonecznymi weekendami pan Robert, w imieniu swoim i grupy kolegów piwoszy, zapytał, czy i gdzie można pić pod chmurką? Czy strażnicy miejscy i policjanci mają prawo wręczać mandaty, co ostatnio często czynią? Wyjaśniamy i przypominamy, że w wielu miejscach picia alkoholu zabrania ustawa, a także zakazy miejskie. Nie ma problemu z piciem w ogródkach przy barach i restauracjach, czyli w miejscach wyłączonych spod ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Ustawa zakazuje picia napojów alkoholowych w miejscach i w czasie zbiorowych zgromadzeń oraz na ulicach, placach i w parkach, także na chodnikach, drogach i poboczach, torowiskach, skwerach, błoniach i na cmentarzach. Zakaz obowiązuje również w obiektach komunikacji publicznej i obiektach wojskowych, w zakładach pracy i stołówkach pracowniczych, w szkołach i w placówkach oświatowo-wychowawczych, a także w domach studenckich. Kary za picie i kary za „usi-



łowanie spożycia” (gdy otwieramy piwo), sięgają od 50 do 500 złotych.

Po ponadmiesięcznej przerwie wrócił „gorący” temat marcowego dyżuru redakcyjnego - likwidacji z przestrzeni publicznej nazw upamiętniających osoby, organizacje, wydarzenia i daty propagujące lub symbolizujące komunizm. Na ich usunięcie samorządy będą miały rok. Zainteresowanym sprawą Czytelnikom z Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby, Piechowic i z Kamiennej Góry wyjaśniamy, że zmiany nazw ulic nie wpłyną na ważność dokumentów. Jeśli w dowodzie osobistym wpisano nazwę ulicy, która, zgodnie z ustawą dekomunizacyjną, zmieni się, dokument będzie aktualny, dopóki nie upłynie termin jego ważności.

Henryk Stobiecki

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Karoliny Szymańskiej, uczennicy zgorzeleckiego „Górnika”, która reprezentowała nie tylko Zgorzelec, ale także diecezję legnicką na XXVI Olimpiadzie Teologii Katolickiej - Święty Jan Paweł II - Wychowawca Młodzieży - Łowicz 2016. W zmaganiach w Rawie Mazowieckiej uczestniczyło 120 młodych ludzi z przeszło 40 diecezji z całej Polski. Karolina zaprezentowała się znakomicie i uzyskała tytuł finalisty. A poza nagrodami rzeczowymi i pamiątkami z wyjazdu przywiozła także prawo do wykorzystania indeksu jednej z renomowanych uczelni w Polsce. Gratulujemy!

(mat)

Organizatorów z Chrześcijańskiego Ośrodka Terapii Uzależnień „Nowa Nadzieja” w Janowicach Wielkich i dla prawie stu wolontariuszy za udaną akcję wielkiego sprzątania brzegów i koryta rzeki Bóbr. W ciągu pięciu dni na 10-kilometrowym odcinku pensjonariusze ośrodka, strażacy z OSP i młodzież ze świetlicy wiejskiej „Rudawy” w Janowicach Wielkich i z OHP w Mysłakowicach oraz bezdomni ze schroniska im. św. Brata Alberta w Jeleniej Górze zebrali ponad 14 tysięcy litrów śmieci i odpadów.

(stob)

Gwizdy dla:

Ponawiamy gwizd pod adresem służb odpowiedzialnych za opróżnianie tzw. gniazda na śmieci segregowane przy skrzyżowaniu ulic Prusa i Wolności w Jeleniej Górze. W pierwszym tygodniu kwietnia pojemnik na plastik aż kipił, a ci, którzy sumiennie segregują śmieci, stawiali swoje torby wokół pojemnika, co urody okolicy oczywiście nie dodało.

/ika/

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

- 692 219 020

powiat lubański

- 606 665 454

- 793 585 830

powiat lwówecki

- 606 665 454

powiat jeleniogórski

- 601 582 622

powiat zgorzelecki

- 606 665 454

powiat bolesławiecki

- 601 582 622

powiaty: jaworski i złotoryjski

- 606 665 454

powiat kamiennogórski

- 601 543 538

redakcja

- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00, w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Zadzwoń do nas

O tym, co niepokoi, drażni, irytuje lub wymaga dziennikarskiej interwencji, można rozmawiać z dziennikarzem dyżurnym w środę, w godz. od 10 do 14 osobiście lub zadzwonić pod numer:

75/64-24-485

REKLAMA I PROMOCJA

Na osiemnastkę Ultimy nowy salon Škody

Można skorzystać z porad fachowej obsługi, ale też samodzielnie, w komfortowych warunkach, skonfigurować wymarzony samochód. Takie możliwości daje nowo otwarty salon firmy Ultima - Auto w Jeleniej Górze, diler marki Škoda i KIA.

Poszliśmy za standardami narzuconymi przez Grupę Volkswagena. Stwierdziliśmy, że nie możemy odbiegać od najnowszych trendów - mówi Jerzy Kokorudz, prezes firmy Ultima.

W nowym salonie jest przestrzenie i nowocześnie. Są strefy klienta, serwisu, recepcja, jest wspomniany konfigurator, dostęp do wi-fi.

Salon mieści się przy ul. Cieplickiej 106, w miejscu poprzedniego salonu Škody. Prezes przyznaje, że przebudowa była kosztowną inwestycją, ale nie żałuje.

Firma Ultima obchodziła właśnie 18. urodziny. Powstała w 1998 roku. - Prowadziłem wcześniej różne działalności

gospodarcze, miałem ochotę otworzyć ostatnią działalność w swoim życiu, ale sam, bez wspólników - wspomina początki prezes Jerzy Kokorudz. - Ultima z łaciny znaczy tyle co ostatni, ostateczny. Do tego Ultima to kobieta, a to dodatkowy plus.

Pierwszy salon powstał w Jeleniej Górze na polu, na którym... rosły truskawki. - Rozpoczęliśmy inwestycję w 1998 roku, trwała 9 miesięcy. I już w tym samym roku sprzedaliśmy pierwsze samochody - opowiada prezes.

Później powstał salon Škody w Zgorzelcu. Następnie Ultima rozszerzyła swój brand o markę KIA, co skutkowało otwarciem kolejnych salonów w Jeleniej Górze i Zgorzelcu. Dzisiaj firma zatrudnia 80 osób, z czego 25 procent to kobiety.

W pewnym momencie pojawiła się nawet oferta odkupienia nazwy. Pytali o to prawnicy z kancelarii w Warszawie, pracującej dla koncernu BP. J. Kokorudz zastrzegł bowiem tę nazwę w branży motoryzacyjnej i kilku

innych. Nie zgodził się na propozycję prawników.

Ultima cały czas się rozwija i nieustannie odnosi sukcesy w branży. W 2006 roku zdobyła tytuł Diler Roku ogólnopolskiej sieci Škoda. Wielokrotnie plasowała się w finałowej dziesiątce. Trzykrotnie, rok po roku, zdobywała tytuł Diler Roku sieci KIA. W 2012 roku zdobyła nagrodę najlepszego dealera marki KIA na świecie! W swojej



Prezes Ultimy Jerzy Kokorudz (po lewej) nie spoczywa na laurach i zapowiada wprowadzenie do oferty samochodów marki Isuzu.

karierze handlowcy Ultimy, czego nie osiągnął żaden inny diler sieci Škoda, czterokrotnie zdobywali tytuły mistrzów Polski w kategorii Sprzedawcy Roku: w 2006, 2007, 2014 i 2015 roku.

- W tym roku najlepszym technikiem serwisowym sieci Škoda został elektronik z jeleniogórskiego salonu i w czerwcu, w Pradze, będzie walczył o tytuł najlepszego technika serwisowego światowej sieci Škody - podkreśla Jerzy Kokorudz.

Ultima jest dzięki temu mocno identyfikowana w polskiej sieci Škody, znają ją też dilerzy i centrale wielu krajów. Wszystkie te nagrody potwierdzają dewizę, jaką kieruje się prezes. Uważa, że największym kapitałem firmy są jej ludzie. Dlatego też nieustannie inwestuje w pracowników. - Wychodzę z założenia, że jeżeli mam kogoś wysłać na wojnę, to muszę go uzbroić od szczyroryka do armaty - mówi obrazowo prezes Ultimy. - Nie mogę dać mu mniejszego oręża, a po-

tem rozliczać, dlaczego nie wygrał. Dlatego pracownicy jeżdżą na szkolenia po Polsce i Europie. Staram się stworzyć najlepsze warunki, jakie pracownik powinien mieć na danym stanowisku. Potem mogę ocenić, czy taki pracownik się sprawdzi, czy nie.

W zamian pracownicy bardzo chwalą stworzone warunki. W firmie praktycznie nie ma fluktuacji. - Jeżeli załoga utożsamia się z celami firmy i jest usamodzielniona, to siła przebiecia takiej firmy jest naprawdę ogromna - podsumowuje J. Kokorudz.

Efekty są wymierne: Ultima od początku działalności sprzedała 7800 samochodów i ma olbrzymi udział w rynku w byłym województwie jeleniogórskim. Co trzeci nowy samochód w tym regionie był kupiony w salonie Ultimy.

Na budowie nowego salonu plany rozwojowe firmy się nie kończą. Łąda dzień Ultima rozszerzy swoją ofertę o trzeci brand. Będzie nim marka Isuzu.

- Wkrótce podpiszemy umowę. Na tym terenie jeździ kilkanaście samochodów Isuzu. Jest duża szansa, że przejmniemy trochę rynku serwisowego - planuje prezes. Chwali tę markę. - To bardzo sprawny i mało wymagający wóz, za to bardzo konkurencyjny cenowo w starciu z fordem, toyotą czy nissanem o podobnych parametrach. Liczymy, że uzupełni nasze spektrum. Proszę zauważyć, że ani Škoda, ani KIA nie mają pick-upów.

Podczas uroczystego spotkania z okazji otwarcia nowego salonu Škody były gratulacje, kwiaty i drobne upominki z okazji 18. urodzin. Padło wiele ciepłych słów na temat Ultimy. - To bardzo dobry partner dla miasta, świetny pracodawca - przyznaje Marcin Zawila, prezydent Jeleniej Góry. - Prosiłem przy okazji prezesa, żeby kolejne zagony truskawek w naszym mieście zamieniał w tak dobrze prosperującą firmę.

Setki pracowników nieistniejących już firm, których dokumenty złożone zostały w spółce Tawiz, wciąż nie mogą uzyskać swoich papierów

Światelko w tunelu? Tak, ale słabiutki

Mijają kolejne miesiące, a setki osób próbujących uzyskać dokumenty ze 150 nieistniejących już firm, poświadczające fakt zatrudnienia i wysokość zarobków, złożone kilka lat temu w firmie archiwizacyjnej Tawiz, odbijają się jak od ściany. Co prawda wrocławski sąd wyznaczył już kuratora, który zajmuje się sprawami niewywiązuje się ze swojej misji spółki, ale droga do udostępnienia ważnych dla ludzi dokumentów wydaje się jeszcze długa. Oznacza to, że wielu emerytów z tej przyczyny będzie miało niższe świadczenia emerytalne.

O sprawie informowaliśmy już kilkakrotnie. Wydawało się, że ten problem w końcu sprawnie przejdzie przez sądowo-urzędnicze tryby i ktoś w krótkim czasie udostępni byłym pracownikom archiwizację odnoszącą się do ich zatrudnienia. To był nieuzasadniony optymizm. Sprawa się wlecze, a do naszej redakcji trafia kolejny w niej głos.

- Choć mnie ta sprawa właściwie już nie dotyczy, to jednak chcę pomóc dawnym pracownikom, którzy wciąż jeszcze zgłaszają się do mnie w sprawie dokumentów poświadczających zatrudnienie i zarobki - mówi Bolesław Majchrzak, przed laty pełnomocnik firmy polonijnej York, przez którą przewinęło się blisko tysiąc pracowników. Wspomina, jak po zmuszonych poszukiwaniach odnalazł dokumentację z nieistniejącej już spółki w Warszawie. Cztery wielkie kartony z papierami przywiózł wówczas do Jeleniej Góry. Trafiły one do PW Tawiz, które miało je przechowywać i udostępniać pracownikom kompletującym dokumenty w celu uzyskania emerytury. - Przekazałem je tam w 2011 r. Przedtem jeszcze odnalazłem w kartonach swoje papiery - opowiada. Podkreśla, jak istotne jest skompletowanie wszystkich świadectw i zaświadczeń. On sam w ten sposób powiększył swoją emeryturę w stosunku do pierwotnych szacunków ZUS o tysiąc złotych.

Kolejni, byli pracownicy wydzwinali do byłego pełnomocnika firmy York, a Bolesław Majchrzak odsyłał ich do Tawiza. Do pewnego momentu to działało, aż po jakimś czasie ludzie

w pewnym momencie ją sprzedali. - Kiedyś, w jakimś markecie, spotkałem właściciela tej firmy. Był sprzedawcą. Pytałem go, gdzie są dokumenty. Odpowiedział, że już nie ma nic wspólnego



Bolesław Majchrzak, dawniej pełnomocnik spółki York, wciąż otrzymuje sygnały od dawnych pracowników spółki, że nie mogą uzyskać potrzebnych do ustalenia wysokości emerytury dokumentów. Te ugrzęzły w firmie Tawiz, którą od ponad roku próbuje okiełznać urząd marszałkowski, sąd i kurator.

wracali do niego i informowali, że we wskazanej firmie nie są w stanie niczego uzyskać. Okazało się, że ludzie, którzy prowadzili firmę archiwizacyjną,

z Tawizem, a nowy właściciel ulokował dokumenty w jakiejś stodole w Olszynie Lubańskiej - opowiada B. Majchrzak. Tymczasem wciąż ktoś dzwoni

do byłego pełnomocnika firmy York i dopytuje o dokumenty pracownicze. Bolesław Majchrzak próbował uzyskać informacje w starostwie powiatowym, urzędzie marszałkowskim. Ale tutaj dowiedział się jedynie, iż rzeczywiście z firmą Tawiz są wielkie kłopoty, ale wszyscy nad sprawą mocno pracują.

Przypomnijmy: firmy z naszego województwa, zajmujące się archiwizacją dokumentów, są nadzorowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego a konkretnie przez Wydział Organizacyjno-Prawny Województwa Dolnośląskiego. Ten, po sygnałach o nieprawidłowym funkcjonowaniu firmy Tawiz, podjął pewne kroki. Od września 2014 r. do UMWD pisemnie oraz telefonicznie zgłaszane są skargi dotyczące nieprawidłowego przechowywania przez Tawiz Sp. z o.o. dokumentów osobowo-płacowych oraz zaprzestania wydawania zaświadczeń z posiadanej przez firmę dokumentacji. - przyznawali urzędnicy. W związku z tym wysyłane były pisma z wezwaniem do usunięcia naruszeń, przeprowadzono nawet szereg kontroli. Skuteczna okazała się dopiero kolejna, ta z 8 stycznia 2015 r., w nowej siedzibie Tawiz sp. z o.o. w Olszynie Lubańskiej. - Czynności kontrolne podjęte przez urzędników wykazały, iż dokumentacja osobowo-płacowa znajduje się w stanie nieuporządkowanym, w lokalach nieprzystosowanych do prowadzenia działalności przechowawczej - poinformował nas Janusz Misiewicz, dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego. W związku z tym Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego postanowił wystąpić do sądu gospodarczego o wszczęcie postępowania o ustanowienie kuratora z urzędu, a także złożyć do prokuratury doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 276 kodeksu karnego. Mowa w nim o tym, że kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument,

którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, może podlegać karze grzywny i więzienia do lat dwóch.

Co się wydarzyło od tamtego czasu? Minął przecież ponad rok. Agnieszka Fleszer z Biura Prasowego Sądu Okręgowego we Wrocławiu przesłała do naszej redakcji odpowiedź, z której trudno wieszczyć rychłe załatwienie sprawy. Poinformowała m.in., że został ustanowiony kurator dla spółki Tawiz. Jego celem będzie podjęcie czynności zmierzających do powołania organów spółki lub - w razie potrzeby - podjęcia działań zmierzających do likwidacji spółki. W sądowym postanowieniu nie objęto przekazania przez kuratora dokumentacji zgromadzonej przez Tawiz Sp. z o.o. innym podmiotom. Rzecznik sądu wskazuje, iż w spółce brak jest organów, stąd dopiero ich wyłonienie, tj. wybór zarządu lub ustanowienie w spółce likwidatora, pozwoli na uzyskanie dostępu do zarchiwizowanych dokumentów. W razie niemożności wyłonienia nowego zarządu spółki lub niewybrania likwidatora przez zgromadzenie wspólników - co jest zadaniem kuratora ustanowionego w dniu 19 listopada 2015 r. - będzie złożenie do sądu rejestrowego wniosku o rozwiązanie spółki i zarządzenie jej likwidacji oraz wyłonienie likwidatora. Do chwili obecnej wniosek taki nie został złożony. Przedstawiciel biura prasowego sądu podkreśla, że właśnie teraz, w dniu 14 kwietnia 2016 r., wezwano kuratora do złożenia sprawozdania z podjętych czynności w okresie od dnia 19 listopada 2015 r. do dnia sporządzenia sprawozdania. Wniosek z całej tej informacji jest taki, że brak obecnie osób uprawnionych do wydawania osobom trzecim zarchiwizowanych dokumentów. Sytuacja ta ulegnie zmianie w momencie powołania likwidatora lub zarządu w spółce. Kiedy to nastąpi?

Sławomir Sadowski

Lubańska firma testuje dla całego kraju

Od poniedziałku, 18-go kwietnia, rusza w lubańskim Zakładzie Gospodarki i Usług Komunalnych testowy program bezpiecznego pozbywania się zużytych igieł i strzykawek. Jeśli procedura się sprawdzi, będzie wdrażana w całym kraju.

Inauguracja programu miała miejsce w piątek, 15 kwietnia. O szczegółach przedsięwzięcia i jego znaczeniu dla zakładu opowiadali gospodarze: prezes ZGIUK Michał Turkiewicz, burmistrz Lubania Arkadiusz Słowiński oraz obecna na spotkaniu z dziennikarzami Honorata Stachowicz, dyrektor lubańskiego Sanepidu. Rzecz w tym, że wielu mieszkańców rejonu, którzy są producentami śmieci odbieranych przez ZGIUK, korzysta w domowych warunkach ze strzykawek i igieł jedno-

razowych. Najczęściej są to diabećcy bądź pacjenci zmagający się z chorobami zakrzepowymi, ale nie tylko. W placówkach ochrony zdrowia, przychodniach, ośrodkach opiekuńczych, itp. funkcjonują oczywiście określone zasady postępowania z odpadami niebezpiecznymi, jakimi są zużyte igły i strzykawki do iniekcji. W prywatnych gospodarstwach domowych panuje wolna amerykanka. Czasem z lenistwa, a czasem z niewiedzy ludzie pozbywają się odpadów w najprostszy sposób - wyrzucając je do kosza na śmieci. Pół biedy, jeśli igła ląduje na śmietniku w plastikowej ostonce, w jaką jest fabrycznie pakowana. Ale i tak nie ma żadnej gwarancji, że w transporcie śmieci igła się nie wysunie. Konsekwencje są bardzo groźne dla pracowników

ZGIUK, którzy działają przy sortowaniu śmieci. Jak przekazał Michał Turkiewicz, rokrocznie zdarza się w zespole po kilka zakażeń zużytymi igłami. To bardzo niebezpieczne sytuacje, grożące poważnymi zakażeniami, dlatego każdorazowo po takim incydencie wdrażana jest specjalna procedura medyczna. Niezbędna, choć bardzo kosztowna, pochłania zawsze kilka tysięcy złotych; nie mówiąc już o tym, że jest obciążająca dla pracownika.

Prezes Turkiewicz postanowił, jako pierwszy w kraju, zmierzyć się z problemem systemowo. ZGIUK wdraża więc program zbierania niebezpiecznych odpadów medycznych. Wprawdzie zakład wyposażony jest w najnowocześniejszą instalację zbierania i segregacji odpadów komunalnych w kraju - ale z igłami

w tonach śmieci nie sposób sobie radzić. Dlatego „ciężar” segregacji ma zostać przeniesiony na mieszkańców. Oczywiście, jest to ciężar symboliczny. Trzeba się będzie wykazać odrobiną dobrej woli i zrozumienia dla innych.

Lubań wymyślił, że do mieszkańców miasta trafią specjalne, jednorazowe, oznaczone, czerwone pojemniki na zużyte strzykawki i igły. Dostępne będą w dwóch pojemnościach: mały, kieszonkowy, oraz większy - o pojemności 1,5 litra. Zasada jest prosta. Pojemnik wypełniony odpadami do wysokości dwóch trzecich należy zamknąć, i wyrzucić do miejskiego, żółtego pojemnika na odpady plastikowe. Co ważne - pojemniki zostały zaprojektowane w taki sposób, że po zamknięciu nie ma już szansy na ich ponowne otwarcie. Gdy czerwony,

charakterystyczny pojemnik pojawi się na taśmie sortowniczej, pracownicy bez trudu wyłowią go spośród innych śmieci i poddadzą dalszej procedurze. Pudełka z igłami i strzykawkami będą gromadzone, a następnie kierowane do tzw. utylizacji termicznej.

Pomysł tego nowego rozwiązania był konsultowany na poziomie ministerialnym i zyskał aprobatę. Jeśli się sprawdzi w praktyce, niewykluczone, że zostanie wdrożony w całym kraju.

Mieszkańcy Lubania oczywiście będą informowani o całej akcji i zachęcani do wykorzystywania czerwonych pojemników w domach. Plastikowe pudełka będą dostępne nieodpłatnie w aptekach, poszczególnych siedzibach ZGIUK oraz placówkach urzędów gmin.

(mat)

Okiem Kubka

TAJEMNICA



To, co niedostępne ludzkiemu poznaniu. Z różnych powodów. Z natury przedmiotu. Tajemnice wiary. Co najwyżej zdoła się zbliżyć, że religia chociaż mówi: **TAJEMNICA** - wierzący tyle o tym rozprawiają, jakby mieli w nią bezpośredni wgląd.

W sumieniu: Tajemnica spowiedzi. Na mocy prawa - wiedza nie każdemu dostępna - tajemnice zawodowe, państwowe, służbowe. Wreszcie: tajemnica powierzona do nieujawniania pod pewnymi warunkami. Tymi sprawami się nie zajmuję.

Mnie interesuje Rzeczywistość: Tajemnica Wszechświata. Jego istnienie, Sens, Wartość. Tajemnica mojej własnej obecności w tym świecie: **CO JA TU ROBIĘ?** To kluczowy, światopoglądowy problem, który mnie frapuje i niepokoi - kaže pytać.

Już starożytni filozofowie - Pitagoras, Sokrates - dobitnie podkreślali ograniczoną ludzką możliwość poznawczą. Więcej - uważali, że człowiek jest bezradny wobec tajemnicy otaczającego świata i sam dla siebie jest nieznaną istotą.

Dziś podobnie. Martin Heidegger: Wszystko ma uczestnictwo w tajemnicy bytu. „Największą tajemnicą jest Los człowieka - istoty rzuconej w świat i zmierzającej ku śmierci.”

Współczesne nauki pretendują, dążą do rozwikłania wszelkich tajemnic. Możliwości poznawcze są ogromne. **NIEZNANE** - staje się siłą napędową nauki. Wyniki są oszałamiające.

Zgadza się. Pomnażamy wiedzę. Gromadzimy wiadomości. Ale... Ładnie to ujął Włodzimierz Sedlak - **HOMO ELEKTRONICUS**. „Cóż za igraszka Przyrody. Fantastyczny mózg człowieka posługuje się myślą w sposób niczym nieograniczony: sięga w najdalsze regiony Wszechświata, rozłupuje cząstki elementarne... przed zgłębieniem natomiast swej własnej natury staje bezradny - nie potrafi się przenicować.”

Wszelchświat. Ogromny. I ja, pyłek, w nim zanurzony. Jestem. Myślę. Pytam. Chcę. Kocham. **ISTNIENIE - SENS - WARTOŚĆ**. Ta Trójca jedno ma imię: **TAJEMNICA**...

Włodzimierz Sedlak pierwszy rozdział cytowanej już książki zatytułował: „Wszystko musi mieć początek.” Na marginesie - po przeczytaniu napisałem: „Nic nie ma początku. Wszystko zawiera się w **JEST**.”

W jądrze komórki atomu, każdej cząsteczki, wszelkiej istoty i całego Wszechświata - owo **JEST** objawia się jako absolutna **TAJEMNICA**. Człowiek się z nią zderza. Ale niczego nie zdoła odsonić - tym bardziej nazwać.

Wgłębiając się w swe jestestwo - dotykając we wnętrzu jądra swojego człowieczeństwa - zanurzam się w ciemności. Czasem, na małą chwilę, zapala się w niej i gaśnie - zapala i znów gaśnie - migocząca iskra.

W głowie prześwituje, majaczy myśl - pragnienie skolatanego serca? - gdy przesyje mnie, przeniknie ta iskra: stanę się z Tajemnicą **JEDNO**...

Pora się ocknąć. Powraca pytanie: Co ja tu robię? - Pytam i Ciebie, Czytelniku: Co Ty tu robisz? - **WIESZ...**?

KUBEK

Trzymaj dokumenty urzędowe, aby w przyszłości nie mieć kłopotów!

Dług rósł, bo urząd milczał

Pani Monika z Jeżowa Sudeckiego dostała właśnie informację, że musi zapłacić wyrównanie za niewłaściwe opłacanie rachunków za wywóz śmieci. Dodatkowo urząd doszukał się, że nie była uiszczana opłata za jedną dodatkową osobę. - Cierpię przez bałagan w urzędzie - ocenia kobieta. To jeszcze jeden przykład na to, że należy przykładać wagę do dokumentów - zbierać potwierdzenia złożonych w urzędach pism i wniosków, aby móc przy pomocy udowodnić swoje racje.

Pani Monika decyduje o segregowaniu swoich domowych odpadów podjęła w kwietniu 2014 r. - Wtedy wprowadzone zostały podwyżki. Opłacało się segregować, bo rachunki były niższe - mówi. Mieszkanca Jeżowa Sudeckiego dokonała stosownej zmiany w urzędzie, złożyła deklarację, że będzie segregować śmieci, i zaczęła przysyłać na konto gminy mniejsze kwoty. - Pod koniec 2015 r. dostałam telefon z Urzędu Gminy, że nie ma ode mnie żadnych wpłat za śmieci. Byłam zdziwiona bo rachunki opłacam regularnie, przez internet. Podałam im daty wpłat, a potem nastąpiła cisza - opowiada pani Monika. Po kilku tygodniach jeżowianka otrzymała urzędowe pismo, w którym wyliczono, że jest gminie winna ponad 300 zł tytułem niedopłaty. Kobieta była bardzo zdziwiona. Odpisała, że zgodnie ze złożoną deklaracją o segregowaniu odpadów uiszczala ustalone opłaty i podała daty przelewów. Upomnienie na koniec swojego pisma określiła jako krzywdzące

i bezzasadne. Minął miesiąc, odpowiedź nie nadchodziła. Wkrótce okazało się, że stanowisko gminy nie zmieniło się w najmniejszym stopniu. Pani Monika dowiedziała się o tym w swoim miejscu pracy. Bo to tam dotarł komornik i pracodawca musiał kobiecie potrącić ponad 300 zł z pensji. - Nikt się mną w Urzędzie Gminy nie przejął ani nawet mnie nie informował o decyzjach. Następne pismo dostałam po ponad miesiącu - mówi. Przypadek, że nie mogła odnaleźć kluczowej deklaracji z 2014 r., gdzie zobowiązała się segregować odpady, co istotnie obniżało rachunki. Taką deklarację, na początku zamieszkania, ponownie złożyła w grudniu 2015 r.

Pani Monika jest osobą samotnie wychowującą dziecko, o niezbyt wysokich dochodach. Niespodziewany wydatek 300 zł to dla jej budżetu domowego potężny wstrząs. Udała się więc na rozmowę do wójty gminy, Edwarda Dudka. Zyskała zapewnienie, że wójt się przyjrzy i przeanalizuje sytuację. Mieszkanca miała wówczas okazję skonfrontować się z pracownikiem przyjmującym deklaracje mieszkańców dotyczące odpadów. - Gdy dopytywałam, co się stało z moją deklaracją z 2014 r., usłyszałam, że owszem, mogła zagiąć - opowiada. Pani Monika wyraziła też pretensje, że urząd blisko pół roku czekał z powiadomieniem mieszkanki, iż ma niedopłaty, doprowadzając do sporej kumulacji długu. Tym bardziej, że z pierwszych informacji wynikało, iż w urzędzie niewłaściwie księgowali

wpłaty od mieszkanki. - Przecież, gdyby to chodziło o miesiąc czy dwa niedopłaty i uzupełnienie zaginionej deklaracji, to nie byłoby problemu. Chyba są jakieś przepisy, które nakazują szybszy kontakt z mieszkańcem - dodaje. Pani Monika zaproponowała w kolejnym piśmie, aby w związku z trudnością w ustaleniu „przyczyn zaistniałej sytuacji” urząd umorzył różnicę w opłatach między odpadami segregowanymi a niesegregowanymi. Zwróciła też fakt, że kobieta faktycznie dokonywała segregacji, wynosząc poszczególne „frakcje” do ustawionych nieopodal pojemników. Dla pani Moniki niepoważnie też brzmiały zmieniające się kwoty zaległego zobowiązania podawane przez urząd. Przy kolejnych kontaktach w tej samej sprawie podawano sumy różniące się o kilkadziesiąt złotych. - To robi wrażenie wielkiego bałaganu - podsumowuje.

Intervencja pani Moniki w urzędzie nie przyniosła jednak żadnego pozytywnego dla niej efektu! Pieniędzy, przez komornika, z niej ściągano. Dodatkowo sytuacja petentki została dokładnie przeanalizowana i urzędnicy dopatrzili się, że pod jej adresem zameldowany czasowo przez dwa lata (lipiec 2013 - lipiec 2015) był dodatkowy mieszkaniec. Naliczono za ten okres dodatkowo ponad 800 zł opłat. - Ten człowiek potrzebował tutaj adresu tylko do korespondencji, był sporadycznie. Za śmieci płacił w miejscu stałego zameldowania, dużo wyjeżdżał za granicę - argumentuje. Dodaje, że

w takim podejściu widzi czystą, urzędniczą złośliwość.

Edward Dudek, wójt Jeżowa Sudeckiego, nie ma w tej sprawie najmniejszych wątpliwości. - W urzędzie nie ma deklaracji mieszkanki w tej sprawie. Oznacza to, że musiała opłacać wyższą stawkę - tłumaczy. Zaprzecza, jakoby w urzędzie panował bałagan w dokumentach. Radzi, aby zawsze brać potwierdzoną kopię każdego składanego w urzędzie pisma. Wówczas nikt nie będzie miał żadnych wątpliwości. Jasna jest dla niego także sprawa dodatkowego lokatora, za którego nie były odprowadzane opłaty za wywóz śmieci. - Jeśli się kogoś melduje, to należy mieć świadomość, z czym to się wiąże. Meldunek potwierdza przecież fakt przebywania kogoś w danym miejscu - mówi. Wójt nie ma nic do zarzucenia swoim służbom w sprawie czasu poinformowania dłużniczki o jej zobowiązaniach. Powołuje się na przepisy mówiące o niezwłocznym powiadomieniu dłużnika po terminie zapłaty należności pieniężnej, ale wskazuje, że nie podaje się tam dokładnego czasu. Przywołuje też przepis, w którym wierzyciel wysyła stosowne upomnienie, gdy „łączna wysokość należności podatkowych wraz z odsetkami przekroczy dziesięciokrotność kosztów upomnienia”. Te argumenty jednak nie tłumaczą, dlaczego urząd tak długo zwlekał z poinformowaniem mieszkanki o jej zobowiązaniach. Gdyby urzędnicy szybciej reagowali, byłoby mniej nerwowo i z pożytkiem dla wszystkich.

Sławomir Sadowski

REKLAMA I PROMOCJA

USŁUGI POGRZEBOWE

BEZPŁATNA INFOLINIA

800 700 880

BIURO:

pon.-pt. - 7.00-15.00

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44

tel. 75 64 20 160



NAJNIŻSZY KOSZT POGRZEBU!

MYŚLAKOWICE STONE

Usługi Pogrzebowe i Kamieniarstwo
DOM POGRZEBOWY

Tel. 600-969-268, 668-170-995



Polujemy
na prawdę

www.nj24.pl

nowiny
Jeleniogórskie



EXPRESS

LOKALE

DO wynajęcia mieszkanie- Zabrze, 609-963-072 po 16.00. J675-G

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88, J211-G

EURO 90 TRAVEL

GRABOWSKIEGO 2/2
TEL 75 7675090 LUB 7675080
www.wakacjedlaseniorow.pl
euro90@euro90-travel.pl

LATO 2016 i ZIMA 2016/17 już w sprzedaży.

Polecamy oferty:

ITAKA, RAINBOW, GRECOS, WEZYR, EXIM i wielu innych

Imprezy własne:

Kraje Nadbałtyckie: RYGA-TALLIN-HELSINKI-WILNO-DRUSKIENNIKI

04-11.06.2016 Wyjazd autokarowy z Jeleniej Góry

Katalońska Przygoda - 18-22.05.2016 - wylot Wrocław

Portugalia w pigułce - 21-28.05.2016

MAJORKA, COSTA DEL SOL, COSTA BRAVA I COSTA BLANCA

- WCZASY 7,10,11,14 DNI

WCZASY NAD BAŁTYKIEM

Bilety autokarowe i lotnicze.

Ubezpieczenia turystyczne i majątkowe.

U Nas
zapisz
kartą

Serdeczne podziękowanie dla wszystkich,
którzy okazali wiele życzliwości
oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

Śp. Wiesława Patlewicza

Żona z Dziećmi

Kruchość białej laski

Rozmowa z Anną Jaworską, prezesem Zarządu Koła Polskiego Związku Niewidomych w Jeleniej Górze

- Dużo jest takich osób, które mogłyby, a nawet powinny do was trafić, ale nie docierają?

- Orzeczeń o niepełnosprawności z tytułu niedowidzenia jest bardzo dużo. Wiele takich osób nie dociera tu, bo tego nie chce. Ludzie nie chcą się utożsamiać ze związkiem np. dlatego, iż sądzą, że to jest tylko dla całkowicie niewidomych.

- A to nieprawda?

- Związek skupia osoby całkowicie niewidome jak również szcztakowo widzące, czyli ze znacznym bądź umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Mówiąc prosto: z pierwszą bądź drugą grupą inwalidzką.

- Uściślij: Związek nie przyjmuje osoby, która nosi okulary, bo z racji wieku lekarz przepisał jej szkła do blizy?

- Tzw. choroby oczu ze starości to jeszcze za mało. Ale jeśli do tego dochodzi jaskra, zaćma, zawężony kąt widzenia, itp., wówczas osoba chora może się ubiegać o ustalenie stopnia niepełnosprawności. Warunkiem zrzeszenia się w związku niewidomych jest posiadanie aktualnego orzeczenia. Na tej podstawie możemy danej osobie udzielić pomocy, wsparcia bądź rehabilitować ją.

- Zasięgiem działania obejmuje powiat jeleniogórski?

- Tak, powiat ziemski i grodzki. Zrzeszamy 555 osób.

- To dużo!

- To jest mało. Faktycznie, to jest spora grupa ludzi, ale biorąc pod uwagę wszystkie orzeczenia, dociera do nas mniej osób upoważnionych, niż by mogło. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności nie prowadzi statystyk dotyczących samego narządu wzroku, więc dokładnie nie znamy skali zjawiska. Wiemy jednak, że w komunikacji pojawia się wiele osób ze szczególnymi uprawnieniami.

- A co ma komunikacja do niewidomych?

- Rada Miasta Jeleniej Góry ustaliła, że osoby z pierwszą i drugą grupą mogą jeździć za darmo miejską komunikacją, same bądź z przewodnikiem. Wsiadając do autobusu, osoby te legitymują się z reguły uprawnieniami orzecznictwa, a nie wykorzystują naszej legitymacji. Oznacza to, że nie są zrzeszone, choć nasza legitymacja również uprawnia do bezpłatnych przejazdów. Przez pewien czas zasada bezpłatnego przejazdu z opiekunem dotyczyła tylko pierwszej grupy. Od 2014 roku może z tego przywileju korzystać również druga grupa.

- Zabiegaliście o takie rozszerzenie?

- Wystaraliśmy się o to, bo to jest niezmiennie istotne dla osób niedowidzących. Każda inna niepełnosprawność może się w jakimś zakresie posługiwać samochodem w celu przemieszczania. My takiej możliwości nie mamy. Dla nas alternatywą jest tylko komunikacja miejska albo taksówka. Ale nie oszukujemy się - większość korzysta z najniższych rent z tytułu niepełnosprawności.

- Czym jeszcze zachęćcie ludzi, by przystępowali do związku?

- Ułatwiamy rehabilitację i oferujemy integrację. Wiele niedowidzących boli się np. samodzielnej wyprawy do restauracji. Bo mogą nie odczytać menu, bo mogą zostać zlekceważeni albo niezrozumiani przez obsługę, itd. Grupowe wyjścia pozwalają przełamać opory, przetrzeć niejako szlak. Mamy podpisane porozumienie na zniżkowe bilety z filharmonią. Wychodzimy ra-

orientacji przestrzennej, czynności dnia codziennego, obsługi komputera. Wchodzi teraz w życie bardzo dużo nowości technicznych, które ułatwiają nam życie. Dostępne są programy mówiące, niekoniecznie płatne. Przekonujemy, że osoby całkowicie niewidzące mogą korzystać z internetu. Obsługiwać pocztę elektroniczną, kupować przez internet...

idzie bardzo do przodu. Na przykład w najnowszym systemie Windows zamontowano już funkcję ułatwień dla osób niepełnosprawnych, z opcją powiększania.

- Zatem nowinki techniczne nie omijają niedowidzących?

- Powiem więcej, wiele z nich jest właśnie do nas adresowanych. Są specjalne filmy z autodeskrypcją,

czyli z mówionym komunikatem na temat tego, co się dzieje na ekranie poza dialogami bohaterów. Np. opisy krajobrazów, wyraz twarzy danej osoby, itd. Nasze JCK przygotowało nam dwa takie filmy, ale dość często wyjeżdżamy też do Wrocławia, do kin, które mają seanse dedykowane właśnie dla niedowidzących. Takie programy z autodeskrypcją dostępne są też na niektórych kanałach telewizyjnych.

- A dzieci?

- Mamy ich zrzeszonych trzydzieścioro. One także były w naszym Teatrze Animacji na sztuce „Tymoteusz Rymcímci”. Spektakl został przygotowany z autodeskrypcją, podobnie jak „Dekameron” dla osób starszych.

- Przygotowanie takiego spektaklu wymaga zapewne specjalnych działań ze strony aktorów i obsługi teatralnej. Musieliście długo przekonywać dyrektora?

- Właśnie, że nie! Bardzo chętnie wyszli naprzeciw naszym potrzebom, tylko że trudno pozyskać pieniądze na takie dodatkowe działania. To jest największe wyzwanie. A dzieciaki były przeszcześnie, gdy po spektaklu pozwolono im wejść za kulisy i dotykać rzeczy, które z daleka były dla wielu niewidoczne.

- Co jeszcze poza kinem i teatrem?

- Organizujemy szkolenia, prelekcje, spotkania ze specjalistami. Szczególnie duży nacisk kładziemy na nowe metody leczenia. Kiedyś odwarstwienie siatkówki było wyrokiem. Ślepotą!

A ja jestem żywym przykładem tego, że można skutecznie walczyć z chorobą. Jestem po 26 operacjach na odwarstwienie i jednym okiem widzę. Szcztakowo, ale widzę. A miałam zupełne odwarstwienie w jednym i w drugim oku.

- Wiem, że wśród członków związku brakuje ludzi młodych. Dlaczego? Boją się was?

- Rzeczywiście, mamy ponad 200 członków powyżej 75. roku życia. Większość trafia do nas zwykle dopiero wtedy, gdy przestaje pracować i idzie na rentę. Dopiero wtedy szukają alternatyw. A dopóki mają umiarkowany stopień niepełnosprawności, dopóty pracują. I trzymają się tej pracy, co się zresztą chwali. Jak długo jest to możliwe, bronią się przed białą laską.

- Biała laska to stygmat?

- Dla wielu osób tak. A trzeba wiedzieć, że jeśli osoba z orzeczeniem niepełnosprawności z tytułu narządu wzroku spowoduje wypadek, nie mając przy sobie białej laski - wówczas to ona będzie winna.

- Naprawdę?

- Naprawdę. Jeśli kierowca potrąci pieszego, który nie miał przy sobie białej laski, obciążony zostanie niewidomy. To jest nowość w prawie. Biała laska nie jest tylko po to, żeby się nią niepełnosprawni posługiwali. Biała laska jest przede wszystkim sygnałem dla otoczenia, że jej właściciel może się zachować nieprzewidywalnie czy niestandardowo.

- A co jest z tymi białymi laskami, że NFZ refunduje ich zakup raz na pół roku. Tak szybko się zużywają?

- Dokładnie, raz na pół roku, na zlecenie lekarza, przysługuje nam refundacja do wysokości 100 zł. Prostą laskę można już za to kupić. Oczywiście, są i droższe, węglowe, specjalistyczne, składane, itd. Laski się, niestety, często niszczą. Wystarczy, że osoba niewidoma zbliży się do przejścia dla pieszych i po lasce przejedzie samochód. Bardzo częsty przypadek. Laski lubią wpadać do studzienek kanalizacyjnych. Ktoś zahaczy, wygnie, stuknie za mocno, zaplącze - i po sprzęcie.

- Można też uzyskać dofinansowanie do innych sprzętów?

- Raz na 5 lat możemy się starać o środki na zakup monookulara, okularów lupowych czy innego sprzętu, który wypisze lekarz. Monookular pozwala np. odczytać godziny odjazdów na tablicy dworcowej czy przyrządzić się szczegółom architektonicznym na jakiejś wycieczce. Odczytać numer kursu na tramwaju. To nie przypomina niczym lunety; teraz jest to mały, dyskretny, prostokątny przyrząd, wielkości połowy telefonu komórkowego. Elektroniczny przyrząd, który dopasowuje się do ostrości wzroku. Niezwykle przydatny.

- A czego brakuje?

- Pieniądzy! Wszystko kosztuje. Nie zawsze spotykamy się ze zrozumieniem... Np. pytają, dlaczego instruktor nordic walking tak dużo bierze. Ano dlatego, że w grupie osób niewidzących każdemu trzeba pokazać indywidualnie to, co normalnie prezentuje się na forum grupy raz. My oczywiście startujemy we wszystkich dostępnych konkursach i walczymy o środki na zadania statutowe, ale organizacji pozarządowych jest teraz bardzo dużo i pula środków do podziału nie wystarcza.

- Dziękuję za rozmowę.

Tekst i zdjęcie: Katarzyna Matla



Rentgen

Anna Jaworska - prezes Zarządu Koła Polskiego Związku Niewidomych w Jeleniej Górze. Prywatnie od lat boryka się z obustronnym odwarstwieniem siatkówki. Dopóki tylko mogła - pracowała. Po utracie pracy odnalazła się w działaniach na rzecz PZN. Słuchaczka Akademii Niewidomych i Niedowidzących Liderów Ekonomii Społecznej. Współorganizator dorocznego, październikowego, Międzynarodowego Dnia Białej Laski. Podczas jego obchodów PZN przekazuje władzom Jeleniej Góry sprawozdanie ze swojej działalności, jako dowód tego, że żadna przekazana niewidomym złotówka nie została zmarnowana.

zem do teatru, do kościoła, wyjeżdżamy do Wrocławia na spektakle. Grupa jest ważna. Pomaga wyciągać ludzi z domów, mobilizować do czegoś.

- Rozumiem, że samo wychodzenie z domu jest już dla osoby niewidzącej formą rehabilitacji?

- Oczywiście! Ale poza tym oferujemy też całą gamę szkoleń specjalistycznych: naukę języka Braille'a,

- To wszystko przy pomocy komputerowego Braille'a?

- Również, ale nie tylko. Także przy pomocy programów mówiących albo powiększających. Jest znakomity, bezpłatny program mówiący NVDA, który można bez problemów ściągnąć na komputer. Dzięki takiej pomocy osoba niewidząca staje się przy komputerze całkowicie samodzielną. Technika

- Sąsiadka kiedyś zrobi krzywdę sobie i nam - mówią lokatorzy

Życie na bombie

- Tu już był jeden pożar, na szczęście w porę się zorientowaliśmy. Ale żyjemy w strachu. Kiedyś spłonęliśmy - obawiają się mieszkańcy budynku wielorodzinnego przy ul. Wrocławskiej w Jeleniej Górze. Proszą służby o pomoc w porażeniu siebie z uciążliwą lokatorką.

- To jest horror - mówią mieszkańcy. Chodzi o 87-letnią sąsiadkę. W jej mieszkaniu na parterze dzieją się dantejskie sceny. - Libacja za libacją, przychodzi tu jacyś dziwni ludzie - mówią ludzie. - Wiadomo, jest alkohol, smród, wywiska. No i niszczą wszystko. Jeden to nawet kiedyś ją pobili.

Zdarzało się, że przyjeżdżało pogotowie, by staruszkę podnieść z ogródka i wprowadzić do domu, bo nie miała siły dojść.

Pani Ewelina mieszka sama od niedawna, bo zmarł jej syn. Komunalne mieszkanie, które zajmuje, jest mocno zapuszczane. Od wejścia rzucają się w oczy szare, brudne ściany, stara, porożrzywana wykładzina. W kuchni piec, opalany drewnem. No i ogólny bałagan. - Dzisiaj i tak nie jest najgorzej - wspominają mieszkańcy. - Dzień wcześniej byli pracownicy ośrodka pomocy społecznej, to trochę posprzątał.

Do toalety, która znajduje się na korytarzu, nie da się wejść. Od uchylenia drzwi uderza olbrzymi smród. Muszla jest niespłukana, w niej fekalia, deska wysmarowana odchodami.

Pomagają i... boją się

- Szkoda nam tej starszej pani, bo ona nie radzi sobie życiowo - mówi Violetta Latała, sąsiadka. Przyznaje, że czasem przyniesie jej obiad, bo kobieta sama nie gotuje. - No, ale ile można - pyta retorycznie. - Nie jesteśmy w stanie być przy niej cały czas.

Panowie czasem to i drewna narąbiają. - To, że tej pani pomagamy, to jedna strona medalu. Ale to, że ta pani jest zagrożeniem dla siebie i dla nas, to druga - mówi Mariusz Gościewicz, sąsiad z góry. - Ona jest tu sama. My pracujemy, nie zapewniamy jej całodobowej opieki. No i nie możemy powstrzymać tych libacji. Gdyby chciała, to by meneli nie wpuszczała.

Miarka się przebrała w marcu, jeszcze przed świętami wielkanocnymi. W mieszkaniu pani Eweliny był pożar. Tliła się koldra, którą ktoś pozostawił do wyschnięcia przy piecu. - Wyczuliśmy zapach spalenizny na klatce schodowej i w porę zareagowaliśmy - mówi pani Violetta. - Ugasiliśmy koldrę sami. Pani Ewelina w tym czasie leżała w łóżku. Pewnie by się zaczęła - mówi. Pokazuje też gniazdka elektryczne w mieszkaniu sąsiadki. Smugi dymu wokół nich wskazują, że przewody się topiły.

- Kto wie, kiedy będzie następny raz. Spali nas - wtrąca pan Mariusz.

Sanepid nie ma takich kompetencji

Zarządca budynku w imieniu mieszkańców zwracał się do różnych instytucji. Opisywał sytuację, jaką przedstawili mu mieszkańcy: że lokal zapuszczony, że jest olbrzymi fetor, że robactwo w środku.

- Wymagana jest natychmiastowa deratyzacja mieszkania - czytamy w pismach skierowanych do jeleniogórskiego sanepidu, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. (...) - Pani Ewelina jest osobą starszą, wymagającą opieki i nie jest w stanie zadbać sama o swoje zdrowie i bezpieczeństwo. Prosimy o natychmiastową interwencję w tej sprawie.



Sąsiedzi chcą natychmiastowego przeniesienia pani Eweliny do domu opieki, ale sprawa opóźnia się.

Niestety, nie przynosi to spodziewanych efektów. Dyrektor sanepidu Ewa Czyżewska odpisała, że inspektor sanitarny nie posiada kompetencji i uprawnień do załatwienia spraw wskazanych w przedmiotowym piśmie. Cytuje też fragment ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych, z której wynika, że to właściciel, posiadacz lub zarządzający nieruchomością jest zobowiązany do utrzymania lokalu w należytym stanie sanitarno-epidemiologicznym.

Czekają na decyzję

Odpowiedzi od ZGKiM-u wciąż nie ma. Zareagował tylko MOPS. Dyrektor Wojciech Łabun napisał, że dotąd klientka odmawiała pomocy świadczonej przez ośrodek. Po śmierci syna jednak sytuacja zmieniła się i kobieta otrzymuje tzw. usługi opiekuńcze. Poinformował też, że o sytuacji zawiadomiono siostrę kobiety i jej synowie posprzątał lokal.

Na miejscu sprzątał też pracownicy MOPS-u. Przynieśli nowe kołdry i koce. Problem w tym, że na drugi dzień już tych kołdr nie było. Nikt nie wie, co się z nimi stało. Możliwe, że zabrali je „znajomi” pani Eweliny.

- Więcej, nasz pracownik socjalny, na drugi dzień po tym sprzątaniu, stwierdził, że w mieszkaniu odbywa się libacja i podczas tej libacji został potraktowany - delikatnie mówiąc - bardzo nieładnie - dodaje dyrektor Wojciech Łabun.

Co dalej? - Pani Ewelina zgodziła się na umieszczenie w Domu Pomocy Społecznej. Czekamy na wydanie odpowiedniej decyzji i następnie będziemy starali się o umieszczenie jej w takim ośrodku - mówi W. Łabun. - Ile to może potrwać - nie wiadomo. Nawet do kilku tygodni.

W. Łabun mówi, że ma mieszane uczucia w takich sprawach. - Na miejsce w DPS-ach czeka zwykle od kilku, do kilkunastu osób - mówi. - Wśród nich są ludzie, którzy całe życie pracowali, a teraz z różnych przyczyn zostali sami. I oni muszą czekać, bo pierwszeństwo ma ktoś, kto stwarza zagrożenie - wyjaśnia.

Inna sprawa, że pani Ewelina może się jeszcze rozmyślić. Wtedy konieczne będzie ubezwłasnowolnienie jej i załatwienie sprawy przez sąd. To tylko wydłuży procedurę.

Sąd? Tak, ale...

Lucyna Januszewska, zastępca dyrektora ZGKiM-u zapewniła nas, że lada dzień wyśle tam pracowników, którzy mają potwierdzić, czy istnieje zagrożenie. - Podobna sytuacja była w 2014 roku. Wówczas też żądano deratyzacji i pracownicy stwierdzili, że nie ma takiej

potrzeby - mówi nam. - W mieszkaniu była butla gazowa i po naszej interwencji została usunięta.

Kobieta zajmuje lokal bez umowy. Nie można jej eksmitować na bruk z uwagi na podeszły wiek. Czy istnieje możliwość przeniesienia do lokalu socjalnego? - Sprawa jest u naszego prawnika - mówi.

Artur Wilimek, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Jeleniej Górze mówi, że mieszkańcy, poza zawiadomieniami o libacjach, mogą złożyć do straży pisemny wniosek o możliwości popełnienia wykroczenia. - Taki wniosek trafia do sądu i sąd może nałożyć karę, o wiele większą niż my - mówi. - Były już takie przypadki, które skończyły się skutecznym ukaraniem. Tyle, że mieszkańcy muszą mieć świadomość, że mogą być wzywani jako świadkowie na przesłuchanie. Radziłbym wówczas zapisywać sobie i dokumentować, kiedy była libacja i co się dokładnie stało. Sąd lubi konkretny, a nie ogólniki.

Chu...wo się mieszka

Kiedy przyjechaliśmy na Wrocławską, mieszkanie pani Eweliny było otwarte, mógł wejść tam każdy. 87-latką wypoczywała na fotelu ogrodowym za domem. W dłoni trzymała pieniądze. Jak się mieszka? - Chu...wo - odpowiedziała kobieta. Przyznała, że chce iść do DPS-u, ale za chwilę odpowiedziała, że nie za bardzo. Potem znowu, że jednak chce iść.

- Czy ma pani rodzinę? - To jest moja rodzina - wskazała na sąsiadów. - Co się stało z kołdrami? - A to były jakieś kołdry? - Co pani je na co dzień? - Boże słowo. - To chyba się pani nie najada. - Różnie to bywa, ale mnie panie tu pomagają.

- Ale oni mówią, że pani popija wieczorami...

- A tam, pier...lą. Drewna byście mi narąbali - pokazała ręką na stos, znajdujący się na podwórku.

Robert Zapora

REKLAMA I PROMOCJA

MAŁY DOM, DUŻA WYGODA

Czy w małym domku można wieść swobodne życie?

Można!

Na świecie rośnie liczba osób, które decydują się żyć minimalistycznie w każdym wymiarze, nie tylko w kontekście posiadanych przedmiotów. Zobacz, jak to jest wyrzucić swoje życie do góry nogami i zamienić trzystumetrową willę na trzydziestometrowy dom.

Oglądaj **Wielkie poszukiwania małych domów** od poniedziałku do piątku o godzinie 18:00 tylko na Lifetime.



OGLĄDAJ TELEWIZJĘ LIFETIME W CYFROWYM POLSACIE NA POZYCJI NR 59 LUB 146!

Oferta ważna od 21.04 do 27.04.2016 r. Oferta dotyczy sklepu w Jeleniej Górze.
Oferta gwarantowana w ilościach detalicznych.

Tkanina
ŻAKARD GARDEN
Szerokość: 150 cm.
Kolor: fioletowy.
kod 45210144

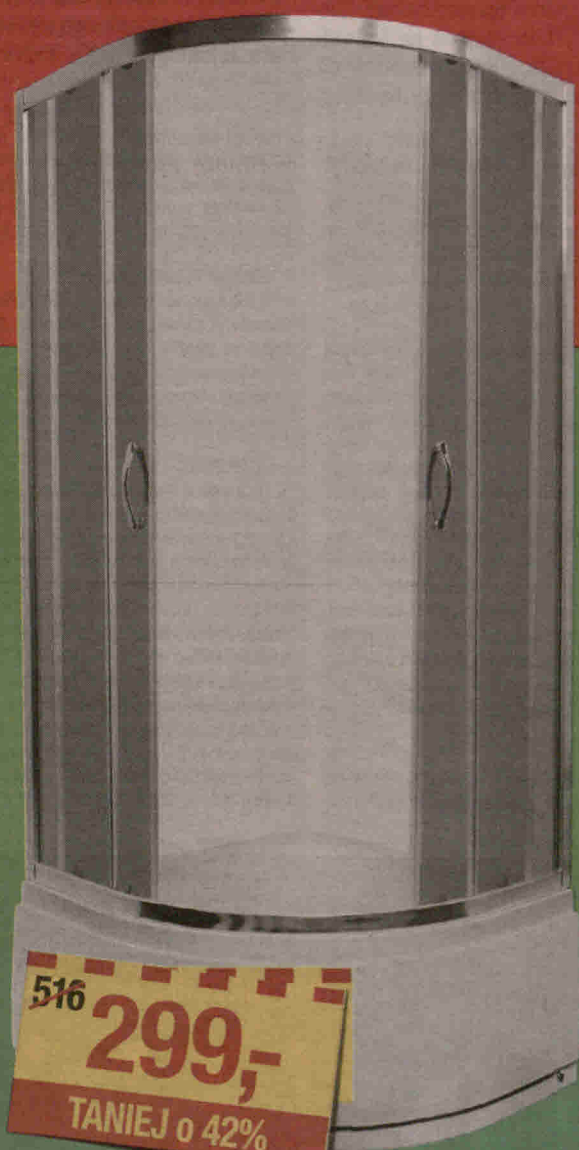
~~29,90~~
19⁹⁵ /m.b.
TANIEJ o 33%

Szyjemy
firany i zasłony
W dniach 21-27.04.2016 r.
usługa szycia za 1 gr.

**NAJ
LEPSZA
OFERTA**
na rynku

OTWIERAMY

21 kwietnia o godz. 7.00
Jelenia Góra, ul. Legnicka 3



~~516~~
299,-
TANIEJ o 42%

Kabina prysznicowa DORA IMPERIAL

Wym.: 90 x 90 cm. Wys. kabiny: 155 cm.
Wys. brodzika: 40 cm. Typ otwierania: podwójne drzwi
rozsuwane. Szkło hartowane grafitowe gr. 4 mm.
Profil: chrom.
kod 45190180



NAPEŁZANE PRZEZ
BRIGGS & STRATTON
STERWINS

~~1299~~
999,-
TANIEJ o 23%

**Kosiarka spalinowa
z napędem DYM1526CE20 STERWINS**

Moc znamionowa 2,2 kW. Pój. skokowa silnika 150 cm³.
Szer. koszenia: 46 cm. Zakres wys. koszenia: 2,5-7,5 cm.
Regulacja wys. koszenia: centralna. Zalecana pow.
robocza: do 1200 m². Pój. kosza: 60 l. Łożyszkowane koła.
Funkcja e-start. Funkcja mielenia. Wyrzut boczny.
kod 44859962



~~7,99~~
4⁹⁹
TANIEJ o 37%

Żarówka LED POLUX

Moc: 5 W. Strumień świetlny: 470 lm.
Gwint: E27. Ciepła barwa światła.
kod 44472883

LEROY MERLIN

*dla domu,
z pomysłem*

Rykoszetem

Przeróżające, jak bezrefleksyjnie i często nieodwracalnie dewastowany jest krajobraz kulturowy wielu miejsc naszego regionu. Ten sam krajobraz, który jest wielką wartością, atrakcją nie tylko turystyczną oraz szansą na zagospodarowanie okolic, które na przyszłość przemysłową liczyć raczej zbytnio nie mogą. Zadziwiające, że jaką łatwością na ów dewastacyjny proceder przyzwala się (a bywa, że za nim stoją) lokalne władze samorządowe i instytucje odpowiedzialne za pielęgnowanie kultury i ochronę dóbr publicznych, na których liście krajobraz jest w ścisłej czołówce. Mało pocieszający jest fakt, że problem dotyczy nie tylko naszych okolic. Tutaj jest jednak szczególnie bolesny. Wszak właśnie u nas krajobraz, z wszelkimi jego składnikami, ma wartość wyjątkową, a nawet fundamentalną, o czym przy każdej okazji trąbią wszem i wobec mniej lub bardziej świadomi decydenci oraz twórcy niezliczonych miejskich, gminnych czy regionalnych strategii rozwoju. Strategii traktujących nie tylko o warunkach egzystencji mieszkańców objętych nimi terenów, ale i o bezcennym potencjale zagospodarowania turystycznego okolic o niezliczonych walorach krajobrazowych. Treści zawarte w owych urzędowych dokumentach, bez szczególnego - jak widać - znaczenia, generowane są ciężko, publicznie pieniądze, bywają sensowne. To fakt. Tyle, że mało kto w praktyce zwraca na nie uwagę. I to jest zapowiedzią możliwej katastrofy. Bo tam, gdzie źródłem wartości, choćby tylko użytkowych, nie jest krajobraz industrialny, kluczowe znaczenie dla naszego w nim istnienia ma właśnie krajobraz kulturowy, oparty na naturalnym, i historycznej przeszłości miejsc. Bo i takim można się żywić.

Tymczasem lekko zapadają decyzje o wycince starodrzewu, tam gdzie jest on nie tylko cennym składnikiem przyrody, ale i założeń urbanistycznych. Tylko dlatego, że komuś nie chce się sprzątać liści bądź odpowiednio pielęgnować drzewostanu wymagającego stałej opieki. Na standardy zazwyczaj wyciągane są, oficjalnie, kwestie bezpieczeństwa itp., no i w efekcie likwidacja żywego problemu, jako jedyne rozwiązanie. Rozwiązanie problemu poprzez likwidację dotyczy też zabytkowych budowli wrosłych w krajobraz, które znacznie taniej jest rozebrać niż rewitalizować. Nie jestem ekstremistą. Drzewa czasami trzeba wyciąć, czasami coś rozebrać, szczególnie jeśli grozi zawałaniem, a nie ma pomysłu na utrzymanie „starego” w życiowej kondycji. Trudno bez bólu patrzeć mi jednak na destrukcyjne gesty, gdy nie oferuje się nic w zamian. Czegoś wartościowego w miejsce pustki i brzydoty, o jaką najłatwiej w śmietniku, w jaki łatwo zmienić budowany przez wieki krajobraz jednym, nieodpowiedzialnym ruchem ręki.

Sytuacji nie polepszą wcześnie, a nawet pogarszają ją, zazwyczaj koszarne pomniki niedalekiej przeszłości, stawiane naprędce tu i ówdzie przez wybitnych „mężów stanów” (oboja pici), pospiesznie zaznaczających jakoś swą chwilową obecność w środowisku, do którego nie mają szacunku. I robią tym bezkarnie krzywdę nie tylko nam teraz, ale i tym, którzy będą tu po nas. Myśl zbyt górnolotna? Wcale nie. Wręcz boleśnie przyzmienna.

Pytacie, Drodzy Czytelnicy, o jakiś konkretny, choć jedno wskazane palcem miejsce, gdzie dzieje się tak źle, że trzeba o tym głośno mówić? Myślę, że takie wskazanie, choć zawsze dobre, nie jest dziś konieczne. Proszę rozejrzeć się wokół siebie.

Daniel Antosik

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich” Wakarecy zagra Liszta

To już ostatni, wiosenny koncert z cyklu „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi fortepianu”. Wielka atrakcja dla melomanów. W piątek, 29 kwietnia, o godz. 19.00 w Jeleniogórskiej sali koncertowej im. Stefana Strahla Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej zagra pod dyktando Mirosława Jacka Błaszczyka. Jako solista wystąpi Paweł Wakarecy. Spotkanie z muzyką słowem poprowadzi Elżbieta M. Terlega. W programie Preludia i Koncert fortepianowy Es-dur Ferenc Liszta oraz I i II Suita z Arleżanki Georgesa Bizeta.

Jednego z najwybitniejszych polskich dyrygentów, Mirosława Jacka Błaszczyka, dyrektora Filharmonii Śląskiej im. Henryka Mikołaja Góreckiego, Jeleniogórskiej publiczności bliżej przedstawiać nie trzeba. Tytułowy mistrz batuty od dawna regularnie współpracuje bowiem z Filharmonią Dolnośląską i przez kilka lat pełnił funkcję dyrektora artystycznego tej instytucji.

Pawła Wakarecego, który tego wieczoru zasiądzie przy fortepianie, nasi melomani także mieli już okazję poznać. Choć mogą tego nie pamiętać... Przed kilkunastoma laty był bowiem jednym z uczestników słynnego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego dla Dzieci, organizowanego przez Filharmonię Dolnośląską w Jeleniej Górze, którego wielu laureatów byszczu dziś na światowych estradach. Dlatego wła-



29 kwietnia wspólnie z naszą orkiestrą zagra Paweł Wakarecy, który przed laty był uczestnikiem Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego dla Dzieci, organizowanego przez Filharmonię Dolnośląską w Jeleniej Górze.

śnie występ tego pianisty w naszej sali koncertowej będzie miał szczególny kontekst. Miłośnicy sztuki pianistycznej, uważnie śledzący Jeleniogórski konkurs dla dzieci, którym gra młodziutki Paweł Wakarecy zapadła w pamięć, będą mieli okazję ocenić, jak rozwinął się i dojrzał jego talent.

29-letni dziś Paweł Wakarecy urodził się w Toruniu. Tam też uczył się w Ogól-

nokształcącej Szkole Muzycznej im. K. Szymanowskiego, w klasie fortepianu Ewy Strzyżewskiej. Później ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, gdzie studiował w klasie fortepianu prof. Katarzyny Popowej-Zydroń. Zdobywał laury i wyróżnienia na licznych ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach pianistycznych dla dzieci

o godzinie 19.00, do Sali Forum na spektakl komediowy „Złodziej” jednego z najpopularniejszych brytyjskich autorów - Erica Chappella, w reżyserii Cezarego Żaka. W obsadzie wraz z reżyserem są: Renata Dancewicz, Izabela Kuna, Rafał Królikowski i Leszek Lichota.

KAMIENNA GÓRA

Wrocławski projekt audiowizualny Job Karma pojawi się 23 kwietnia o godzinie 19.00 w Centrum Kultury. Grupę tworzą: Maciej Frett i Aureliusz Pisarzowski, zaś za stronę wizualną występu odpowiada Arkadiusz Bagiński. W swoich występach live, z których formacja zasnęła, łączą muzykę z elementami animacji i videoartu, ukazując w nich relacje człowiek-maszyna i człowiek-sam, a także powolny upadek wszelkich wartości, kosztem postępującej komercjalizacji codziennego funkcjonowania jednostki i społeczeństwa.

Centrum Kultury zaprasza dzieci wraz z rodzicami na rodzinny spektakl w wykonaniu Teatru Herbi „Wielkie sprzątanie na leśnej polanie”. Impreza odbędzie się 24 kwietnia o godzinie 16.00 w sali widowiskowej Centrum.

KROMNÓW

Artystyczna Galeria Izerska zaprasza na Kiermasz Książki, podczas którego będzie moż-

REKLAMA I PROMOCJA

TEATR NASZ
Klub dla miłośników sztuki

Dwieście czterdzieste trzecie przedstawienie
„NASZEJ KLASY”
w Teatrze Naszym w Michałowicach!!!
23 KWIETNIA 2016 r. godz. 19.00

www.TeatrNasz.pl
TELEFONICZNA REZERWACJA MIEJSC: 502 633 518 • 603 585 589

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

19 kwietnia o godzinie 18.00 Dyskusyjny Klub Filmowy „Kłaps” przy Jeleniogórskim Centrum Kultury zaprasza na projekcję filmu „Carol” w reżyserii Todd’a Haynesa.

20 kwietnia w godzinach 9.00-13.30, w sali konferencyjnej Książnicy Karłowskiej odbędzie się „Wielkie Wierszowanie 2016”. W trakcie imprezy zostaną rozstrzygnięte trzy konkursy literackie dla młodzieży: Konkurs Jednego Wiersza o Laur „Złote Pióro 2016”, Konkurs „Napisanego Wiersza” o „Nagrodę Publiczności Wielkiego Wierszowania 2016” i Konkurs Poetycki o Laur „Młode Pióro 2016”.

Muzeum Karłowskie zaprasza 20 kwietnia o godzinie 17.00 na wernisaż wystawy „Rysunek XVI-XVIII wiek. Włochy, Niemcy, Niderlandy z kolekcji Muzeum Narodowego we Lwowie im. Andrzeja Szeptyckiego”. Na wystawie będzie można podziwiać prace wielkich mistrzów: Tycjana, Tiepola, Giuda Reniego, Michała Anioła, Van Dycka, Goi i Carracci. Oprawę muzyczną imprezy zapewnią uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Jeleniej Górze. Ekspozycja będzie czynna do 5 czerwca.

Jeleniogórskie Centrum Kultury zaprasza na wernisaż wystawy fotografii Zofii Nasierowskiej, który odbędzie się 22 kwietnia o godz. 15.30 w Galerii „Korytarz”. Będzie można zobaczyć portrety fotograficzne, zmarłej w 2011 r. legendy polskiego portretu fotograficznego. W trakcie swojej działalności Z. Nasierowska fotografowała najwybitniejsze postacie polskiego świata artystycznego. W trakcie imprezy zaplanowano projekcję filmów: „Ciuciubabka” w reżyserii Zofii Nasierowskiej oraz „Zdjęcie od Nasierowskiej, czyli życie wielokrotnie spełnione” w reżyserii Tomasza Pijanowskiego. Wystawa czynna będzie do 15 czerwca.

21 kwietnia o godzinie 19.00 w Muzeum Przyrodniczym odbędzie się prelekcja w „cyklu czwartkowym”, którą poprowadzi Kamil Basiński. W jej trakcie zostanie wyświetlona pierwsza część filmu - „Marlene Dietrich in Memoriam - cz. I”, przygotowanego we współpracy z Jeleniogórskim Centrum Kultury z okazji 110. rocznicy urodzin jednej z najsłynniejszych niemieckich artystek.

22 kwietnia o godzinie 17.00 w Bluzie Wystaw Artystycznych odbędzie się wernisaż wystawy „Grupa Ościenia”. W skład grupy „Ościenia” wchodzi sześciu artystów z Opolszczyzny: Tomasz Chmielewski, Marian Molenda, Krzysztof Rozpondek, Edward Syty, Zbigniew Natkaniec i Jerzy Dmtryk. Na wystawie w BWA dodatkowo dołączą do nich także Ignacy Nowodworski. Ekspozycja

będzie multidyscyplinarna, gdyż zaprezentowane zostaną na niej prace malarskie, grafika, ceramika, rzeźba oraz instalacje rzeźbiarskie. Wystawę będzie można zwiedzać do 21 maja.

Na premierę spektaklu „Elegia o chłopcu polskim”, która odbędzie się 22 kwietnia o godzinie 18.00 w sali Nova, zaprasza Jeleniogórskie Centrum Kultury. Reżyseria i adaptacja sceniczna - Mirosław Samsel. Spektakl Stowarzyszenia Edukacyjnego Teatr „Na Progu” jest opowieścią o żołnierzu-poecie Krzysztofie Kamiliu Baczyńskim.

Z programem „Czy jest w domu kakao?” wystąpi 22 kwietnia, o godzinie 18.00 i 20.30 w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury, Kabaret „Smile”.

23 kwietnia o godzinie 11.00 40-lecie swojej działalności edukacyjnej będzie świętować w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury Jeleniogórskie Towarzystwo Muzyczne. Jubileusz uświetni występ zespołu skrzypcowego Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Janiny Garści, pod kierownictwem artystycznym Ludmiły Solowiewicz i akompaniarki Jolanty Popielarz. W koncercie wystąpi też 10 uczniów wybranych z 200 uczących się w Społecznych Ogniskach Muzycznych, podlegających pod Jeleniogórskie Towarzystwo Muzyczne im. Ludomira Różyckiego.

Komedie pomyłek „Hiszpańska mucha” będzie można zobaczyć 25 kwietnia o godzinie 17.30 w Teatrze im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze. Reżyserem spektaklu, i zarazem autorem sztuki jest Jakub Przebindowski. Na scenie wystąpią: Anna Korcz, Piotr Szewes, Sambor Czarnota, Martyna Kliszewska, Dorota Zięciowska.

Na występ Kabaretu „Bella Mafia” zaprasza 25 kwietnia o godzinie 17.00 Osiedlowy Dom Kultury na Zabobrze. Kabaret działa przy Karłowskim Uniwersytecie III wieku. Jego pełne humoru programy znane są mieszkańcom Kotliny Jeleniogórskiej. „Bella Mafia”, to więcej niż zespół wokalny. Piosenki sprzed lat (często z własnymi tekstami) - urozmaicoło zabawnymi skeczami.

Na projekcję filmu „Niewinne”, w reżyserii Anne Fontaine, zaprasza 26 kwietnia o godzinie 18.00 Dyskusyjny Klub Filmowy „Kłaps” w Jeleniogórskim Centrum Kultury.

BOGATYNIA

Bogatyński Ośrodek Kultury zaprasza na koncert finałowy 33. Turnieju Form Satyrycznych. Impreza, którą poprowadzi Artur Andrus, odbędzie się 23 kwietnia o godzinie 16.00. Na scenie wystąpią finaliści konkursu oraz gość specjalny - „Kabaret pod Wyrwigroszem”.

BOLESŁAWIEC

W ramach kulturalnych czwartków Bolesławiecki Ośrodek Kultury zaprasza 21 kwietnia

i młodzieży. W 2010 roku zdobył Wyróżnienie oraz Nagrodę Specjalną dla najlepszego Polaka na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Koncertował w wielu słynnych salach na kilku kontynentach. Występuje z wieloma znakomitymi orkiestrami i pod batutą wielu wybitnych dyrygentów. Prowadzi również aktywną działalność jako kameralista. Wspólnie z żoną, Aleksandrą Soboń-Wakarecy, tworzy duet fortepianowy Wakarecy Plano Duo. W dorobku ma dwie płyty. Obecnie pracuje także w bydgoskiej Akademii Muzycznej.

Kwietniowy koncert z udziałem naszych filharmoników oraz Mirosława Błaszczyka i Pawła Wakarecego, zapowiada się więc niezwykle interesująco i jest wydarzeniem, jakiego nie można przeoczyć. Tym bardziej, że kolejne koncerty z cyklu „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi fortepianu” zaplanowane są dopiero na 18 i 25 listopada tego roku. W gronie ich wykonawców, obok Orkiestry Symfonicznej FD, dyrygenci - Wojciech Rodek i Przemysław Neumann oraz pianiści - Szymon Nehring i Bartosz Skłodowski.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na ostatni kwietniowy koncert z cyklu „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi fortepianu” w Jeleniogórskiej filharmonii. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w poniedziałek 25 kwietnia po godz. 14.00. Jedyne warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

(redd)

na wymienić, odsprzedać lub udostępnić swój księgozbiór. Udział w imprezie, odbywającej się 22 kwietnia w godzinach 14.00-17.00 oraz 23 kwietnia w godzinach 11.00-14.00, jest bezpłatny

SZKLARSKA PORĘBA

Do 8 maja w Domu Carla i Gerharta Hauptmannów będzie czynna wystawa „Exlibris Śląski ze zbiorów Jana Sakwerdy”. Prezentowana kolekcja stanowi fragment zbiorów Jana Sakwerdy - wrocławskiego historyka, miłośnika Śląska, kolekcjonera silesiaków i bibliofila.

ZGORZELEC

Do 8 maja w Muzeum Łużyckim można oglądać wystawę dawnych pocztówek z motywami miłosnymi, zażyłowaną „Pasjans z samych serc - pocztówki ze zbiorów prof. dr. hab. Pawła Banasia”. Na wystawie zaprezentowano niemal 300 pocztówek, głównie z przełomu XIX i XX wieku. Ekspozycja została podzielona na trzy części. W pierwszej pokazano kartki z motywami miłosnymi. W drugiej części zaprezentowano zbiór „Pasjans z samych serc”. To zespół kart z przełomu XIX i XX w., będący wymianą korespondencji miłosnej pomiędzy parą kochanków z Jablonca nad Nysą. W trzeciej części wystawy pokazano reprints dawnych kart z różnych krajów, m.in. ze Stanów Zjednoczonych. GK

Poetka na dancingu

Rozmowa z Agnieszką Smoczyńską, reżyserką filmu „Córki dancingu”, opartego po części na jej obserwacjach z dzieciństwa, z modnych lokali w Szklarskiej Porębie i Kowarach

- Gdy ogląda się „Córki dancingu”, nie dostrzeże się śladów karkonoskich kurortów. Odniesienia do rzeczywistości są w ogóle specyficzne. Niby się czuje atmosferę lat 80, niepasujący do zgrzebnej rzeczywistości knajpiany luksus i szaloną zabawę. Dominuje jednak poczucie, że oglądamy baśń. Dziwną, ale baśń...

- Film „Córki dancingu” to przetworzony świat mojego dzieciństwa, ale nie tylko mój. Także siostr Wrońskich, twórczyni muzyki do filmu, które towarzyszyły swoim rodzicom, gdy pracowali w znanej w tamtych latach warszawskiej „Adrii”. To film o dorastaniu, dojrzewaniu. Tutaj nie znalazłem się odniesień do konkretnych elementów tamtej rzeczywistości. Ale też każdy, kto pamięta tamte czasy, rozpozna muzykę, jej specyfikę. Bywaliśmy na imprezach takich wieczorów - człowiek-guma, striptizerka, kapela grająca na żywo hity zagraniczne i polskie. Do tego stogonów, galareta itd. W filmie bardzo ważny jest motyw siostr, ich relacji. Nie chodzi tylko o siostry Wrońskie. Moja mama miała sześć siostr. Z ciocią Teresą prowadziła lokale przez długi czas. Siostrzane więzi to moje bardzo istotne doświadczenie rodzinne.

- Kiedy po raz pierwszy pojawiła się pani w Szklarskiej Porębie?

- Miałam roczek, gdy moja mama z siostrą zaczęła prowadzić restaurację „Polonia” z danciem w Szklarskiej Porębie. Mieszkaliśmy we Wrocławiu. Restaurację mama z ciocią z Katowic prowadziły po miesiącu na przemian. Wychowywałam się więc na zapleczu „Polonii”, w kanciapie, gdzie urzędowała moja mama. Wszystkie te smaki, zapachy, odgłosy, obrazy, to był świat, w którym wzrastałam. Klimat tamtej kuchni, kafelki - to znalazło odbicie w filmie, ale to mogą ocenić tylko nie liczni. „Polonię” mama prowadziła do czasu, gdy skończyłam 12 lat.

- Co było potem?

- Mama przeniosła się do Kowar i zaczęła prowadzić „Kuznicę”. To też była knajpa z danciem i z dyskoteką. Lokal był ekskluzywny. Tam zaczęło się moje dorastanie. Potem mama wróciła do Szklarskiej Poręby i prowadziła dom wycieczkowy „Janosik”, do 2010 r., kiedy musiała go zdać. Dziś jest wyburzany. W Kowarach i Szklarskiej Porębie, kiedy byłam w wieku szkolnym, bywałam w weekendy, w wakacje i ferie. Do szkoły chodziłam we Wrocławiu, mieszkając z tatą i bratem.

- Jak zapamiętała pani Szklarską Porębę z tamtych lat?

- Wtedy wszędzie było szaro, a tutaj był taki kurort, gdzie było inaczej. Przyjeżdżali ludzie, żeby wypocząć, zabawić się, były wycieczki. Wtedy w knajpach pito się dużo wódki, było głośno. Ja po godzinie 20 nie miałam wstępu na salę. Do mnie odgłosy tej zabawy dochodziły tylko przez ściany. Zdarzało się widzieć pijanych gości. W „Kuznicy” tę atmosferę zabawy na całego poczułam jeszcze bardziej.

- Całe dzieciństwo spędziła pani, asystując przy organizowaniu imprez, życia knajpy i pensjonatu. Jak pani ocenia z dzisiejszej perspektywy - czy to były dobre okoliczności wychowywania się?

- Zdecydowanie było to wzbogacające. Jako dziecko myślałam, że to normalne, że wszystkie dzieci tak się wychowują. Miałam z rodzicami bardzo dobry kontakt.

A takie życie dało dodatkową perspektywę. To nie było tak, że nie miałam dzieciństwa. Mama pracowała miesiąc w lokalu, a drugi miesiąc opiekowała się dziećmi i mieliśmy ją we Wrocławiu tylko dla siebie. Do końca życia mamy miałam z nią silny, głęboki kontakt.

taki pomysł, żeby zrobić film o dojrzewaniu dwóch siostr w tamtych czasach, w takim właśnie dancinowym świecie. Jedną z siostr nie zgodziła się na taki dosłowny scenariusz, bo to było za blisko jej życia. I wtedy powstał pomysł, żeby zrobić baśń, żeby zamiast dziewczyn były syreny.

głosu a potem - jak u Andersena - przepadnięcie, zamiana w pianę.

- Wiadomo, że to „ufantastycznienie” stało się też siłą filmu i pomogło mu za granicą, gdzie się bardzo podobał...

- Okazało się przy tym, jak bardzo niezrozumiały jest fenomen dancingu

kory. Przydaje mi się wtedy doświadczenie sprzed lat, jak obserwowałam moją mamę podczas prowadzenia restauracji czy pensjonatu. Nauczyłam się od niej, jak kierować zespołem. Mama zawsze robiła rano obchód knajpy. Często chodziliśmy razem na takie obchody. Zawsze się z każdym witała, powtarzała, że trzeba szanować każdego pracownika, a każde ogniwo musi się czuć ważne i potrzebne. Po-tem, na studiach, powtarzał nam to



Agnieszka Smoczyńska na tle ruin domu wycieczkowego „Janosik” w Szklarskiej Porębie, w którym jako mała dziewczynka spędzała dużo czasu. Te doświadczenia i obserwacje były jedną z inspiracji „Córki dancingu”

- Z czego wynikał kierunek przetworzenia świata obserwowanego w dzieciństwie w filmie? Syreny z nieestetycznymi rybimi ogonami, krwista operacja, przegrzanie krtani i inne pomysły mogą widza zdezorientować. Tyle w tym baśni, ile horroru...

- Autor scenariusza, Robert Bolesto, pomysł na film wziął właśnie od siostr Wrońskich. Współpracowałam z nim przedtem, przy krótkich metrażach, i on nawet nie wiedział, że miałam podobne doświadczenia w dzieciństwie. Robert miał

- Takie zatarcie śladów, schowanie się za konwencją...

- Tak, gdy się chowasz za metaforą, łatwiej jest pewne rzeczy opowiedzieć. Tutaj trzeba wyjaśnić, że wprowadzając do filmu syreny, nie chcieliśmy, żeby to były postaci w disneyowskim stylu, ale żeby to były syreny z Homera. Czyli istoty okrutne, pożerające ludzi. Na górze piękne, ponętne, na dole brzydkie, odrażające. Mamy też tam mit o syrenie rezygnującej ze swojej natury z miłości do człowieka, czego ceną jest utrata

na Zachodzie. Niezrozumiały, bo był on przecież silnie związany z PRL-owską rzeczywistością, szukaniem odreagowania, picia na umór wódki, zabawy do upadłego przy muzyce, występach i tańcach.

- Pani dorobek obejmuje szereg filmów krótkometrażowych. Wiele z nich zostało nagrodzonych, ale była też praca przy serialach „Plebani” i „Na dobre i na złe” w charakterze reżysera części odcinków...

- Praca przy serialach przynosi satysfakcję i uczy zawodu, warsztatu, po-

Rentgen

Agnieszka Smoczyńska (ur. 1978 we Wrocławiu) to reżyserka filmowa, absolwentka kulturoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim, reżyserka na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy w Warszawie. Ma męża aktora oraz dwie córki (5 i 11 lat). Zdobyła liczne nagrody za etudy filmowe (w tym za „3 love”, „Kapelusz”) oraz produkcje krótkometrażowe („Aria Diva”). „Córki dancingu” z 2015 r. przyniosły jej prestiżowego Orła - Polską Nagrodę Filmową na Festiwalu Filmowym w Gdyni, w kategorii odkrycie roku.

samo Andrzej Wajda czy Filip Bajon. Od reżysera czy kierownika zależy, jak pracuje cały zespół.

- Jest pani przykładem świetnie rozwijającej się kariery. Wiele szkół wypuszcza wciąż nowych absolwentów, kandydatów na reżyserów. Tymczasem film to kosztowna zabawa, niełatwo zdobyć pieniądze na swoje pomysły...

- Powiem panu, że jestem jedyną osobą z mojego roku, która zrobiła film, a szkołę skończyliśmy siedem lat temu. To jest tak, że kończąc szkołę, dostaje pan pieniądze na etudy, a potem nikt na pana nie czeka. To kwestia determinacji, scenariusza, trochę szczęścia. Zwykle ludzie idą na reżyserię po tym, jak skończą jakieś inne studia. Mają więc jakiś zawód. Czekając na swoją szansę, robią coś innego. Wielu jest dziennikarzami. Ja miałam to szczęście, że moje etudy były nagradzane i zaproponowano mi pracę przy serialach. Reżyserowi ciężko jest znaleźć pracę. Żyje się od projektu do projektu. Bywa, że jeśli już zdobędzie się pieniądze na realizację filmu, po kilku latach pracy okazuje się, że film nie wyszedł. To się często zdarza.

- Sukces „Córki dancingu” przeniósł panią zapewne w strefę lepszych możliwości i perspektyw...

- Powinno być łatwiej. Ale czy to się w pełni przełoży na lepsze perspektywy, to się dopiero okaże. Na pewno, jak się dostaje nagrody, to łatwiej pozyskać pieniądze na kolejne filmy. Samo bywanie na zagranicznych festiwalach niesie ze sobą wiele korzyści. One są niewymierne, ale to bardzo wzbogaca.

- Ma pani w Szklarskiej Porębie rodzinę, bywa pani tutaj dość często. Jak pani widzi to miasto dziś?

- Ja bardzo lubię to miasto, bo mam do niego sentyment. Ale widać tutaj na każdym kroku, że nie ma szczęścia do gospodarzy, i to od lat. Wystarczy Szklarską porównać z Karpaczem... I tu nie chodzi o pieniądze, ale o umiejętność zarządzania. Szkoda, bo Szklarska Poręba jest pięknie położona, jest tutaj tyle możliwości.

- Dziękuję za rozmowę.

Śławomir Sadowski

Nowa ustawa pomoże rolnikom, ale wszystkich problemów nie załatwi Ziemia pod ochroną

- To dobrze, że ceny
ziemi spadną - uważa
Zbigniew Pawelec.

- Dobra, ale spóźniona - tak rolnicy mówią o przyjętej pod koniec marca przez Sejm ustawie o wstrzymaniu sprzedaży ziemi oraz zmianach w pokrewnych ustawach. - Polska ziemia zostanie w rękach naszych rolników - cieszy się posłanka Marzena Machałek. Ale rolnicy wskazują też na wiele minusów tych zmian.

1 maja mija 12-letni okres ochronny, który nakładał pewne ograniczenia na obcokrajowców w skupie polskiej ziemi. Istnieje obawa, że po tym terminie bogaci zachodni przedsiębiorcy będą masowo skupować ziemię.

Sejm przyjął pakiet zmian. Nowe przepisy zakładają wstrzymanie sprzedaży nieruchomości w okresie 5 lat. - Dotyczy to jednak nieruchomości wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, a nie prywatnych - mówi M. Machałek. - W sprawie tych zmian pojawia się wiele nieprawdziwych informacji. PSL mówi, że tymi ustawami nie pozwalamy na dziedziczenie. Kłamie, wprowadza w błąd albo nie rozumie, czym jest dziedziczenie ustawowe, a czym testamentowe.

Jeżeli chodzi o dziedziczenie ustawowe - prawo wyraźnie określa, kto może przejąć majątek po osobie, która zmarła. To członkowie rodziny. - My w to nie ingerujemy. Problem pojawia się, kiedy właściciel zapisuje ziemię w testamencie innej osobie, niż wynika to z ustawy. Wówczas Agencja Nieruchomości Rolnej ma prawo odkupu - dodaje M. Machałek.

Po wstrzymaniu sprzedaży można będzie ziemię dzierżawić w sposób trwały. - Osoby, które ją dzierżawią, będą miały prawo pierwokupu w momencie, kiedy ten okres ochronny się zakończy - precyzuje posłanka.

Dodała, że podobne przepisy obowiązują w wielu państwach Unii Europejskiej. - We Francji 85 procent form korzystania z ziemi stanowi dzierżawa, w większości państw UE jest to 50 procent - mówi M. Machałek.

- Co do zasady, to jest to dobra ustawa, chociaż spóźniona - mówi o wstrzymaniu sprzedaży ziemi Roman Choma, rolnik z Rybnicy. - Sporo ziemi w naszym regionie już zostało wykupione przez osoby,

R. ZAPORA



REKLAMA I PROMOCJA



BENEFICJENT PROJEKTU

POWIAT LWÓWECKI

REALIZUJE



**BEZPŁATNE
BADANIA MEDYCZNE**

profilaktyka chorób układu krążenia
dla osób w wieku 10-19 lat i 30+

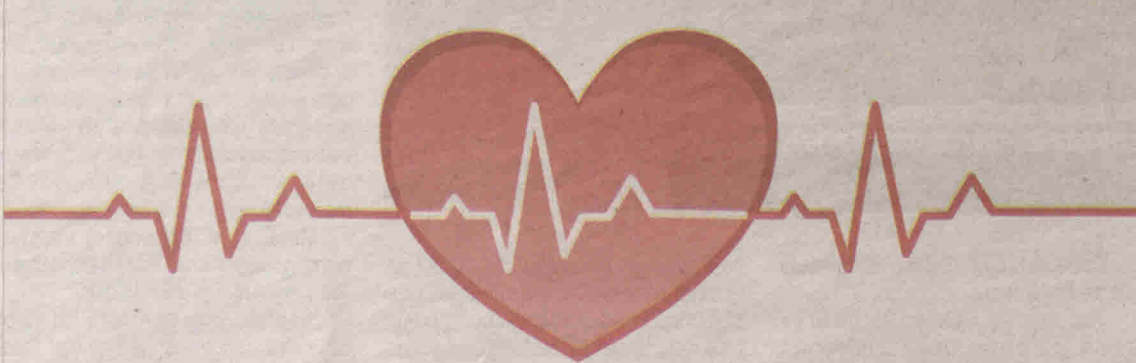
Powiatowe Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Lwówku Śląskim



**AKCJE
PROMOCJI ZDROWIA**

rajdy rowerowe, piknik rodzinny, spływ,
nauka pływania, turniej piłki nożnej

Starostwo Powiatowe w Lwówku Śląskim



PROGRAM PROMOCJI ZDROWIA I PROFILAKTYKI CHOROBY
UKŁADU KRĄŻENIA DLA POWIATU LWÓWECKIEGO

Projekt dofinansowany w kwocie 1.925.470 zł

www.powiatlwówecki.pl www.norwaygrants.powiatlwówecki.pl



które nigdy nie były rolnikami. I one nadal z rolnictwem nie mają nic wspólnego. Żyją z tego, że dzierżawią nam tę ziemię. Po prostu w odpowiednim czasie ją kupili.

Gospodarstwo R. Chomy to 490 hektarów, z tego 130 stanowi jego własność. Pozostałe hektary dzierżawi, a wszystkie od osób prywatnych. To ma znaczenie. Ceny dzierżawy ziemi, którą wada Agencja Nieruchomości Rolnej, są dużo niższe. - Na dzierżawę ziemi z agencji nie miałem szans - wzdycha. Dlaczego? - Przepisy mówią, że muszę mieszkać na terenie gminy, na której mam ziemię, przez przynajmniej 5 lat. Mieszkam w Goduszynie, pole miałem w sąsiedniej Rybnicy, 400 metrów od domu. Tylko że to już inna gmina i wykluczyli mnie z przetargu. Chciałem powiększyć mój areal, żeby poprawić efektywność gospodarstwa. Nie miałem więc wyboru, musiałem dzierżawić ziemię od osób prywatnych.

Inna rzecz to ceny sprzedaży ziemi. - Zwykły rolnik nie miał szans jej kupić - mówi Zbigniew Pawelec, rolnik ze Zbylutowa. Jego gospodarstwo ma 50 hektarów, z czego 30 to jego własność. Pamięta dobrze jeden z przetargów, w którym uczestniczył. Chodziło o kilka hektarów ziemi, która była własnością agencji. Biło się o nią kilku rolników. Przeliczali, ile mogą dać, żeby się opłacało. Nikt nie chciał odpuścić. Cena przekroczyła 25 tysięcy złotych. - To już było sporo, jak na tę ziemię. Ale nagle wstał człowiek, który zaproponował... o połowę więcej - opowiada. - Wiadomo, słup. Wcześniej nawet głosu nie zabrał. Czekał, aż wszyscy się wyżyją. Rolnik nie ma szans w takim starciu.

Z. Pawelec, podobnie jak R. Choma, nie boją się, że po wprowadzeniu nowych przepisów ceny ziemi spadną. Przeciwnie, są zadowoleni. To dlatego, że do przetargu na państwową ziemię będą mogli stanąć jedynie rolnicy indywidualni, a nie spekulanci.

Nie zmieniają się natomiast ceny dzierżawy ziemi od prywatnych właścicieli. Te są bardzo różne, zależą od jakości ziemi, od regionu, w którym areal się znajduje. Zwykle rolnik idzie na pewnego rodzaju wymianę: uprawia czyjaś ziemię, zbiera plon, a właścicielowi przekazuje unijne dopłaty. Wysokości dopłat są różne, większość jednak otrzymuje je na poziomie 800 złotych za hektar. Ale niektórzy właściciele nie zadowolają się tylko dopłatami, żądają od rolników dodatkowych pieniędzy. Czasem jest to nawet... dwukrotność dopłat.

Sejm przyjął ustawę o wstrzymaniu sprzedaży ziemi zaraz po świętach wiel-

kanocnych. PiS ogłosił sukces, ale mimo opisanych korzyści rolnicy są dalecy od euforii. - Wszystkich problemów te zmiany nie wyeliminują - mówi Roman Choma. Nadal rolnicy będą płacić wysokie stawki dzierżawy prywatnym właścicielom ziemi. - Ci, których ta ustawa niejako przy okazji wyeliminuje, będą chcieli wykupić ziemię jeszcze przed 1 maja. Już zaczyna się szaleństwo z cenami - mówi.

Obawia się też o szumnie zapowiadane prawo odkupu ziemi, w przypadku przekazania jej w testamencie komuś spoza rodziny. - W przeszłości agencja też miała prawo odkupu ziemi w pewnych sytuacjach, ale w praktyce korzystała z niego niezwykle rzadko - mówi. - Nie ma więc pewności, czy ziemia nie trafi w ręce zachodnich przedsiębiorców.

- Sukcesu nie ma, bo ktokolwiek by nie rządził, to i tak musiałby przed 1 maja wprowadzić ograniczenia przed masowym wykupem ziemi - mówi Zbigniew Pawelec. Wskazuje za to na inny niebezpieczny zapis. O tym, że rolnik indywidualny musi mieć wykształcenie rolnicze. - Jak to traktować? Na wsiach wielu ludzi od dziecka uprawia ziemię, nie ma papierów - mówi.

Podobne argumenty podnosili też politycy innych partii. Posłanka Platformy Obywatelskiej, Zofia Czernow, miesiąc temu zorganizowała konferencję prasową, na której nie pozostawiła suchej nitki na proponowanych zmianach. - Pierwszy projekt zakładał, że dziedziczyć nie mogli nawet najbliżsi członkowie rodziny. To był absurd, syn nie mógł przejąć ziemi po ojcu - przypomina. - Dopiero po podniesieniu wrzawy w mediach PiS sam wycofał się z niektórych zapisów, a inne złagodził.

PO, PSL i Nowoczesna głosowały przeciw wprowadzeniu tej ustawy w takim kształcie. Posłowie tych partii argumentowali, że nawet w łagodniejszej wersji i tak zbyt mocno ingeruje ona w prywatną własność. Politycy podkreślają też, że PiS zabezpieczył ziemię przed obcokrajowcami, ale zezwolił na sprzedaż Kościołowi. I od duchownych, o dziwo, nie wymaga rolniczego wykształcenia.

Marzena Machałek z kolei mówi, że zmiany wynikały z prowadzonych przez PiS rozmów z rolnikami. - Zdajemy sobie sprawę, że nie jest idealnie, ale mam nadzieję, że to nie koniec zmian. Naszym nadrzędnym celem jest, by polska ziemia pozostała w rękach polskich rolników - mówi.

Czy tak będzie? Czas pokaże.

Robert Zapora

Władze Lwówka Śląskiego wzięły się za porządkowanie terenu w sąsiedztwie działek przy Bobrze

Uprzątną, a potem przypilnują

Problem zaśmiecania dwustu-metrowego pasa na odcinku przy ogródkach działkowych „Nad Bobrem” na obrzeżach Lwówka Śląskiego narasta od lat. Że narasta, widać gołym okiem. Hałdy, rodzaje wałów śmieci piętrzą się szczególnie wysoko w okolicach bram prowadzących na działki. Teraz władze miasta postanowiły w końcu rozwiązać problem. Akcja usuwania odpadów z najbardziej zaśmieconych części miasta i gminy rozpoczęła się z początkiem kwietnia. W sprzątanie i wywożenie będzie zaangażowanych wiele osób, a cała operacja będzie kosztowała co najmniej kilka tysięcy złotych. Jest też pomysł, jak w przyszłości zapobiec odtwarzaniu się dzikich wysypisk nie tylko przy działkach, ale też w innych częściach Lwówka Śląskiego.

„Odpadowy” wał ciągnie się na wysokości ogródków działkowych. To największe działki we Lwówku Śląskim, ma on więc długość około dwustu metrów. Przez lata wszyscy szukający wytchnienia na zadbanym ogródkach zgodnie uznali, że pas po drugiej stronie drogi, tuż przy rzece, to ziemia niczyja, na którą można wywozić wszystko, co zbędne. I tak się działo przez dziesiątki lat. Krótki spacer po górującej nad drogą śmieciowej skarpie pozwala



- To wstyd, żeby w mieście i w gminie były dzikie wysypiska. Za takie miejsca, jak to przy działkach, powinniśmy się wstydzić. Zrobię wszystko, żeby ten problem rozwiązać - mówi Mariola Szczęsna, burmistrz Lwówka Śląskiego.

się zorientować, jak rozmaite odpady tutaj wyrzucano. Jest biała rozbita armatura, wianiki, materace, fragmenty mebli, połamane zabawki, rynny, wiadra, a nade wszystko nieprzebrane ilości plastiku - butelek, torebek foliowych. Trudno wytłumaczyć, dlaczego ludzie wyrzucają tak wiele wyrobów z tworzyw sztucznych. Miasto prowadzi przecież program segregacji odpadów, gdzie za wyprodukowanie nawet większej ilości plastikowych śmieci dodatkowo się nie płaci. Wychodzi więc na to, że to kwestia złej woli i lenistwa. Aż dziw bierze, że głównymi sprawcami tego bałaganu są ci sami ludzie, którzy tak pięknie urządzają swoje ogródki. Mało prawdopodobne jest bowiem, aby inni mieszkańcy Lwówka podrzucali tu swoje odpady.

Czas tuż po zimie to okres, w którym brzydota dzikiego śmietniska najbardziej kluje w oczy. Zieleni po prostu nie zamaskowała jeszcze wszystkiego. Plastikowe, niedegradowalne śmieci wystają z ziemi, bo działkowicze przynoszą tutaj także odpady organiczne, chwasty, łęty i inne. Dzięki tej organicznej warstwie przykrywa co roku bujnie zarasta, także krzakami. Nie ulega wątpliwości, że sporą część śmieci zabiera Bóbr.

Sytuację przy działkach „Nad Bobrem” od jakiegoś czasu regularnie monitorowała lwówecka Straż Miejska. - Mamy to w zadaniach stałych - potwierdza mł. insp. Jolanta Kuklińska z tej formacji. Oczywiście nierealne jest ciągle pilnowanie terenu. Trzeba było poszukać skuteczniejszego działania. Działkowcy widzieli rozwiązanie problemu, ale kosztem miasta.

- Postulowali, aby urząd postawił przy bramach na działki kontener. Tymczasem działkowcy powinni sami to sobie załatwić. Mają swoje tereny, wnoszą opłaty i planują budżet na swoje potrzeby. Nie ma powodu, aby miasto organizowało i opłacało im wywóz odpadów - uważa Mariola Szczęsna, burmistrz Lwówka Śląskiego. Dodaje, że z działkowcami od jakiegoś czasu trudno pro-

wadzi się rozmowy, bo po ustąpieniu dotychczasowego prezesa wciąż nie ma jego następcy.

Teren, o którym mowa, nie należy do miasta. - Zależy mi jednak, aby doprowadzić ten obszar do porządku. Przecież my tu żyjemy, musimy reagować na takie sytuacje. Wstyd mi za

nej - Zakładowi Oczyszczania Miasta. Podpisane zostało także porozumienie z Sądem Rejonowym we Lwówku Śląskim, który będzie do działań na dzikim wysypisku przy działkach kierować osoby z zasądzonymi karami w postaci prac na rzecz społeczności. Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy, oddelegowani



Dzikie wysypisko przy ogródkach działkowych „Nad Bobrem” to rzeczywiście porażający widok. Po akcji wielkiego sprzątania władze miasta i gminy planują zamontować tu monitoring i karać osoby próbujące wracać do starych przyzwyczajeń.

takie miejsca - mówi burmistrz Szczęsna. Dlatego właśnie władze miasta porozumiały się w tej sprawie z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, który ma pod opieką rzekę oraz jej najbliższe otoczenie. RZGW samo z siebie nie poczuwało się dotąd do obowiązku utrzymania w tym miejscu porządku wskazując, że źródło problemu jest znane i znajduje się poza kontrolą tej instytucji. Dzięki inicjatywie UMIG we Lwówku Śląskim udało się jednak namówić zarządcę rzeki do włączenia się w akcję. Przysłali ekipę, zostały wycięte krzewy. To pierwszy etap porządkowania terenu. Teraz trzeba będzie wybrać śmieci. Znosi się na to, że ze śmieciowej hałdy wywiezionych zostanie wiele ton śmieci, kilkanaście dużych kontenerów. Kto wykona to zadanie? Władze miasta chcą skorzystać z wielu możliwości, tak, aby osiągnąć maksymalny efekt przy jak najmniejszych kosztach. Część prac zostanie z pewnością zlecona spółce komunal-

do prac służących likwidacji dzikiego wysypiska, zrobią to w ramach swoich obowiązków. Miasto liczy też na osoby odpracowujące swoje zobowiązania wobec miasta oraz stażystów opłacanych przez urząd pracy.

- Do tej pory - informuje Robert Szawłowski, kierownik referatu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przy UMIG Lwówek Śląski - oczyszczono rejon ulicy Rzemiennej przy targowisku, okolice baru Zacisze i wały przeciwpowodziowe na ulicy Wyzwolenia. W sumie wywieziono już 5 kontenerów typu kp-5 odpadów, czyli około 25 m sześć. Na zbieranie tych odpadów poświęcono 40 roboczogodzin. W planie są kolejne takie akcje w różnych częściach miasta i gminy.

W lwóweckim urzędzie nie pamiętają, aby ktoś kiedykolwiek zajmował się porządkowaniem terenu przy działkach na większą skalę. Sporadycznie zaglądały tam dzieciaki w ramach akcji „Sprzątanie świata”. Na niewielkim obszarze

udawało się zbierać zawsze wiele worków śmieci. Działania te, choć słuszne i pożyteczne, nie przystawały jednak do skali problemu. Nie odnosiły też trwałego skutku. Ludzie nie zmieniali swoich przyzwyczajeń.

Co po akcji likwidacji dzikiego wysypiska? Czy uda się utrzymać porządek w sąsiedztwie ogródków działkowych? - Uzyskaliśmy deklarację RZGW, że w przyszłości będą regularnie dbać o oczyszczony teren. Będą go wykaszali - mówi burmistrz Mariola Szczęsna. Zapowiada też akcję edukacyjno-informacyjną w tej sprawie, skierowaną do mieszkańców uprawiających sąsiednie działki. Niedawno postawiono tam tabliczki z zakazem wyrzucania odpadów. Tak

apel bywa jednak często lekceważony. Nadzór nad uprzątniętym terenem ma być skuteczniejszy dzięki zakupionym „fotopułapkom”. Zostaną umieszczone w miejscach, które będą obejmowały swoim zasięgiem całe przydziałkowe nabrzeże Bobru. - Nie będzie pobłażania dla osób, które zostaną złapane na wyrzucaniu tutaj odpadów - ostrzega burmistrz Szczęsna. W grę wchodzi wysokie mandaty - nawet do 500 zł, a przy recydywie - sprawa sądowa i odpowiednio wyższe wyroki, także te nakazujące odpracowanie szkody ze sporą nawiązką.

Teren przy ogródkach działkowych „Nad Bobrem” nie będzie jedynym, gdzie pojawi się monitoring. - Mamy jeszcze kilka takich miejsc w mieście, gdzie ludzie przyzwyczaili się wyrzucać nielegalnie odpady. Wydawało nam się, że kiedy je posprzątam, będzie to dla ludzi znak i takie praktyki się skończą. Ale tak nie jest... - mówi pani burmistrz.

Sanikom zajmie się wywozem śmieci we Lwówku Śląskim

Będzie tak już od 1 lipca. Właśnie trwa załatwianie wszelkich formalności z tym związanych. Rada Miasta i Gminy przegłosowała tę zmianę już wcześniej. 28 maja na zgromadzeniu wspólników spółki Sanikom, ma zostać podjęta uchwała o połączeniu się podmiotów. Podobna decyzja w najbliższym czasie zapadnie na zgromadzeniu wspólników Zakładu Oczyszczania Miasta, której jedynym właścicielem jest UMIG Lwówek Śląski. W ten sposób Lwówek Śląski za 5844 udziały przejmowanej spółki Zakład Oczyszczania Miasta otrzyma 800 udziałów w Przedsiębiorstwie Gospodarki

Komunalnej Sanikom sp. z o.o. Nominalna wartość każdego udziału w lubawskiej spółce to 500 zł, co daje łączną wartość tych udziałów 400 tys. zł. Tym samym Lwówek Śląski stanie się szóstym co do wielkości udziałowcem spółki Sanikom (na osiemnastu).

- Podjęliśmy taką decyzję między innymi dlatego, że jesteśmy bardzo zadowoleni z wejścia do spółki Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Bolesławcu. Ten mechanizm się sprawdził - mówi Lesław Krokosz, zastępca burmistrza Lwówka Śląskiego. Dodaje, że spółka Sanikom

z Lubawki to wiodąca w regionie firma komunalna zajmująca się gospodarką odpadami. - Posiada nowoczesny sprzęt oraz instalacje do przeróbki odpadów komunalnych - podkreśla.

Nie wszyscy radni byli początkowo przekonani do tego pomysłu. Wskazywali, że miasto straci kontrolę nad częścią ważnej dla mieszkańców sfery. - Dotąd urząd był jedynym wspólnikiem Zakładu Oczyszczania Miasta, teraz będzie jednym z osiemnastu udziałowców - mówili. Ostatecznie nad obawami wzięły górę korzyści, jakie płyną z przyłączenia się

do dużego, doświadczonego w branży partnera. - Nasza miejska spółka jest mała, niedoinwestowana, sprzęt mamy w dużej mierze zdekapitalizowany. Jej majątek ogranicza się do środków transportu. Nie ma swojej bazy, funkcjonuje w obiektach dzierżawionych - wylicza zastępca burmistrza. Sanikom to podmiot o nieporównanie większym potencjale, nieporównywalnych możliwościach inwestycyjnych. Dla władz Lwówka Śląskiego ważne jest też doświadczenie w branży - lwówecki podmiot ma ledwie trzy lata (przedtem był to zakład budze-

towy). Liczą, że lepsza organizacja pracy w tej firmie z dużym dorobkiem przełoży się na jakość świadczonych usług i zadowolenie mieszkańców.

Lesław Krokosz zapowiada, że wszyscy pracownicy spółki ZOM automatycznie zostaną zatrudnieni w Sanikomie. Nikt nie straci pracy. W opinii zastępcy burmistrza zmiana podmiotu odbierającego odpady od mieszkańców Lwówka Śląskiego nie wpłynie na podwyżki cen tych usług. - Jeśli w jakiejś perspektywie będą podwyżki cen, to bez związku z faktem połączenia spółek - mówi.

Dziadek, jak ty to robisz?

Kazimierz Stochmal przeżywa swoje pięć minut sławy. Jego gol w meczu jeleniogórskiej B klasy z Orłami Lipienica, którym zachwycają się kibice w całej Polsce, robi furorę w internecie. Bramkę Kazia obejrzało już ponad 135 tysięcy fanów futbolu, licznik wciąż rośnie. Najbardziej doświadczony zawodnik LZS-owskiego klubu Victoria Czadrów ma...61 lat.

Kaziu, luty!

W jego wieku sporo osób ma problemy, żeby rano wstać z łóżka. Niektórzy bawią wnuki, inni rozpoczynają stateczny żywot emeryta. Od dwóch lat Kazimierz Stochmal posiada zieloną legitymację ZUS-u, ale nadal pracuje jako technik w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kamiennie Górze. Dla zdrowia i podtrzymania dobrej kondycji kopie futbolówkę. W okręgowym ZPN-ie w Jeleniej Górze jest najstarszym zarejestrowanym piłkarzem. Zaczynał grać jako czternastoletni junior w klubie Dofama, od 1977 roku nieprzerwanie reprezentuje barwy Victorii z Czadrowa, gdzie mieszka.

Ile meczów Kaziu już rozegrał? Chwilę się zastanawia i mówi: - Tysiąc pięknie spokojnie. Tylko na mojej pozycji lewoskrzydłowego pomocnika goli mam mało. Teraz trener nie wpuszcza mnie na boisko w pierwszym składzie. Jestem rezerwowym, wchodzi na zmiany. Często zaczynam grać w końcowych minutach, gdy zwycięski wynik jest pewny. Jesienią zaliczyłem najdłuższy, 25-minutowy występ. Jak gdzieś jedziemy na mecz, najwięcej mi się dostaje. Nasi kibice zachęcają: „Kaziu luty!” - rywal pokrzykuje: „Dziadek, idź wnuki niańczyć”. Wiadomo, jaka to liga. Kibice, a przychodzi ich kilkudziesięciu, wyjątkowo prawie dwustu i więcej, czasami są podpiści i tak paplają. Po meczu potrafią podejść i zapytać: „Dziadek, jak ty to robisz?” Nie zawsze jest tak miło. Czasami, jak ogrom młodszych o ponad 40 lat piłkarza, to goni za mną przez pół boiska i potem „pilnuje” mnie jak najlepszy ochroniarz. Na szczęście na „achillesy” nie poluje.

- Bramka Kazia, którą kibice tak chętnie oglądają w internecie, to piękne trafienie w samo okienko zza pola karnego, gol typu „stadiony świata”. Od półtora roku amatorsko filmuję wszystkie mecze Victorii. Wcześniej na Facebooku wrzuciłem filmik z ładną bramką z pierwszego uderzenia Artura Bitniaka. Obejrzało go prawie osiem tysięcy internautów. Rekordowy gol Kazia to piłkarski majstersztyk. Meczowy zapis wideo pozytywnie nakręca chłopaków. Trener Mirek Kiełbasa i zawodnicy analizują każdy filmowy materiał. Czasem już w przerwie ligowego spotkania chcą się oglądać - mówi Piotr Morański.

- Kaziowi zdarzają się piękne gole, w meczu z drużyną z Opawy też trafił do siatki, gdy tylko wbiegł na boisko - wspomina prezes Victorii, Józef Rusnarczyk. - Kibice pamiętają mu bramki zdobyte w A klasie, z której spadliśmy trzy lata temu. Trzeba przyznać, że Kaziu jest solidny. Na wtorkowe i piątkowe treningi zawsze przychodzi na czas. Może być mróz, śnieg, deszcz. Proszę popatrzeć, jak urozmaiconą i metodyczną przy kwietniowej ulewie, w przerwie meczu z Husarią Grzędy, robi rozgrzewkę na błotnistej, polnej drodze przy boisku. Kaziu ma bogaty życiorys pozasportowy. Nim został zawodowym strażakiem był górnikiem w walczyńskiej kopalni, pracował też w kamieniołomie. Przez dwa lata, od 1982 roku, przesował naszemu klu-

bowi. Kaziu lubi, jak kibicuje mu córka Teresa. Jest fanem drużyn z niemieckiej Bundesligi, ich mecze najczęściej ogląda w telewizji. Nie gardzi meczami polskiej ekstraklasy.

- Pytają, jak długo jeszcze będę grał w piłkę? Odpowiadam szczerze - nie wiem. Może jeszcze kilka albo więcej lat - deklaruje Kazimierz Stochmal.

11 x 90 minut „Bodzia”

- Zdrowie i kondycja dopisują mi, ale to już nie to, co kiedyś. Jest zmęczone, nadoginam się na roli i na boisku. Gospodaruję na dwudziestu hektarach, specjalizacja uprawa zbóż. Byłem sołtysem rodzinnych Mroczkowic, od półtora roku jestem miejsko - gminnym radnym w Mirsku. I sekretarzem LZS-u Kwisa Mroczkowice z B klasy - wylicza Bogdan Żemojcin. - Mam 55 lat. W klubie zacząłem trenować jako uczeń podstawówki. Chcę grać jak najdłużej. Popołudniowe u nas i wieczorne na „Orliku” w Mirsku regularne treningi i niedzielne mecze to dobra odskocznia od roboty w gospodarstwie, której mam sporo. Do dobrej gry dodatkowo motywuje mnie rodzina, żona Zuzanna i córka Ewelina z zięciem.

Prezes klubu z Mroczkowic, Łukasz Maćkowski jest pełen podziwu dla stopera „Bodzia”, bo taką Bogdan ma ksywkę. W rundzie jesiennej zagrał we wszystkich jedenastu ligowych potyczkach. I to przez pełne 90 minut w każdej. Wytrzymałość i kondycja godne wyróżnienia. Także udane interwencje jako stopera.

Golem najstarszego w regionie Kazimierza Stochmala zachwycają się w internecie wszyscy kibice.



- Bogdan potrafi się ustawić, przewidzieć wydarzenia na boisku, tego piłkarz uczy się z wiekiem - ocenia kibic numer jeden LZS Kwisa, Stefan Król. - Pomaga rutyna nabyta przez dziesięć lat w mirskim Włókniarzu, gdy była szansa awansu do trzeciej

ligi. Bogdan wie, co zrobić z piłką, gdy ją dostanie. Potrafi przytrzymać przeciwników, podciągnąć ofensywną akcję. Bogdan kręci młodymi „łebkami”, nie potrafią mu odebrać futbolówki. Nasz B klasowy zespół stanowi zgraną paczkę. W tym roku będziemy świętować 50-lecie klubu, a Bogdan ma szczególne zasługi.

Pionier karnego na raty

Kilka tygodni temu w piłkarskim świecie, w krajowych programach telewizyjnych i w prasie głośno było o wykonanej nietypowo, bo na raty, „jedenastce”. Prezentowano oryginalne rozegranie piłki przez słynnych napastników FC Barcelony, Sancheza i Messiego.

- Ja to samo zrobiłem z Grzesiem Muratem już piętnaście lat temu, w trzecioligowym meczu Czarnych Żagań - wspomina trener i piłkarz klubu z Lwówka Śl., Jan Wrona. - To zdarzenie miało miejsce w ligowym sezonie 2000/2001, przy korzystnym dla nas wyniku 1:0. Po szybkim podaniu piłki z punktu 11 metrów to ja umieściłem ją w siatce. Sędzia główny, Ireneusz Wójtowicz nie wiedział wtedy, czy tego gola ma uznać, jednak wskazał na środek boiska.

W bogatym życiorysie futbolisty 47-latek ma zapisane setki meczów w II, III i IV lidze, w klubach Wrocławia, Jeleniej Góry (MKS Karkonosze), Żagania, Legnicy i Lubania. Od sezonu 2004/2005 Jan Wrona nieprzerwanie jest wierny lwóweckim Czarnym.



W bogatej karierze piłkarskiej Zbigniewa Szewczyka (z prawej) brakuje jedynie gry w reprezentacji Polski.

więcej goli - mówi pan Jan. - Z 21 bramkami wygrałem z czwartoligowcem, kolegą Zaborskim. Jesienią 2015 roku zaliczałem całe mecze z bramkami i udaną końcówkę drużyny po zwycięstwie. Szybkością to już nie mogłem się pochwalić. Piłkarskie, 35-letnie doświadczenie i rutyna, dobre ustawienie i ogląd boiskowych sytuacji pomogły trafić do siatki mnie, a po moich podaniach podopiecznym, których trenuję. Nie wszyscy młodzi i zdolni zawodnicy chcą pracować. Na treningi przychodzi tylko po 5 - 6 piłkarzy. Zaczęłem grać jako trampkarz, którego talent i smykałkę do piłki, w wiejskiej szkole w Płóczkach Dolnych „odkrył” nauczyciel wf-u. Dla mnie całe życie futbol był wszystkim. Ciężko też fizycznie pracowałem zawodowo. Teraz mam ośmiogodzinne zmiany w sortowni na wysypisku śmieci w Płóczkach Górnych. Nadal jestem tylko szkoleniowcem, jako zawodnik wiosną wzięłem rozbrat z piłką. Oficjalnego pożegnania nie było. Nie dam się namówić do ligowego kopania. Jeżdżę po lekarzach, bolą plecy. Celem mojej drużyny jest miejsce w środku tabeli, minimum na ósmej pozycji. Optymistycznie patrzę w przyszłość. Kibice Czarnych nadal wierzą, że jeszcze będę strzelał, jak dawniej, widowiskowe gole.

„Mundek”, daj se spokój!

Tak krzyczeli kibice na stadionie w Markoticach, gdy przy piłce był 45-letni piłkarz Błękitnych Studniska, Sławomir Szafarz. Popularny „Mundek” z Sulikowa, kapitan A klasowego zespołu, na co dzień kierowca zmianowy w KWB „Turów”, dla młodego wiekiem prezesa klubu Łukasza Kaczmarczyka i równie młodych zawodników jest przykładem imponującej siły, dobrej sportowej dyspozycji i ambicji. Na boisku zachowuje się jak młodzieniaszek. Bardzo zależy mu na zwycięstwach, porażki go wkurzają. W meczach A klasy, w turniejach zakładowych, kopalnianych, resortowych, halowych i na „Orliku”. Na stoperze „Mundku” opiera się gra defensywna Błękitnych, to filar obrony. Dla rywali jest trudny do przejścia, bez problemu kiwnie trzech - czterech piłkarzy. W zasadzie nie łapie żadnych kontuzji. Dużo biega, nie grozi mu nadwaga z brzuszkiem.

- „Mundek” to fajny, sympatyczny gość, żartowniś, opowiadacz nowych dowcipów w szatni i wodzirej każdej imprezy na zakończenie piłkarskiego sezonu - przyznaje rówieśnik, 45-letni bramkarz Piotr Szymecki.

„Szymek” złota rączka

Bramkarz Szymon Skupin reprezentuje barwy Piasta Dziwiszów, zespołu środka tabeli w klasie okręgowej. Od szesnastu lat. Jesienią wypożyczono go do ciepłego Chojnika. Gdy ostatnio stanął między słupkami bramki Piasta, zebrał dobre recenzje po meczu Pucharu Polski z trzecioligowymi Karkonoszami.

- „Szymek” to 47-letni goalkiper, który potrafi zadziwić znakomitymi interwencjami, ale również skarbnik Piasta i taki działacz, który żadnej pracy się nie boi - potwierdza Krzysztof Gurazda. - Potrafi wszystko. To „złota rączka”. Naprawi klubową pralkę i każdy inny sprzęt AGD, pomoże założyć bramkowe siatki, wytyczyć linie wokół boiska. To sumienny na treningach zawodnik z dobrą kondycją i kontaktowy, lubiany przez kolegów piłkarz. Doskonały przykład dla młodych. Od pół roku „Szymek” ma w drużynie rówieśnika, 47-letniego środkowego pomocnika, Waldemara Wryszcza.

Gość, który osiągnął coś

Karierę piłkarską Zbigniew Szewczyk rozpoczął w BKS Bolesławiec. Defensywny pomocnik z Zagłębiem Lubin wywalczył pierwszy w historii klubu tytuł mistrza Polski. W ekstraklasie zaliczył 141 spotkań. Kilka sezonów spędził w niemieckich klubach 2. Bundesligi w Meppen i w Berlinie. Później swoją grą cieszył kibiców w Polkowicach i w amatorskim klubie w Nowogrodzcu. Transfer doświadczanego piłkarza z rocznika 1968 do Pieńska był głośnym w regionie wydarzeniem. Jako zawodnik i trener pan Zbyszek pomógł utrzymać się Hutnikowi w rozgrywkach jeleniogórskiej okręgówki. W drugim sezonie oczekuje się od niego tego samego, gdyż zespół gra ze zmiennym szczęściem. Nie zawsze z Szewczykiem w składzie, z powodu zawodowych wyjazdów za zachodnią granicę. Wiek pozwala na 60-minutową grę, podczas której sporo się dzieje. W piłkarskie ślady znanego ojca poszli synowie, Maciej i Tomasz. Nestor nie planuje zawieszenia butów na kołku.

W 340 drużynach 141 klubów zarejestrowano w jeleniogórskim OZPN-ie 6.250 zawodników. Według szacunkowych danych piłkarze powyżej 40 lat stanowią ponad dziesięć procent w kategorii 2.600 seniorów (119 zespołów różnych lig i klas).

Tekst i zdjęcia: Henryk Stobiecki

Vienna City Marathon, czyli jak to wygląda w wielkim świecie

42 kilometry w rytmie walca

Pobudka o godz. 5.30, na śniadanie spaghetti z oliwą i kawa. Start maratonu o godz. 9, można jeszcze poleżeć... Numer przypięty agramkami do koszulki dzień wcześniej. Reszta ciuchów też przygotowana. Dwa żele energetyczne również.

Siostra i córka podwożą mnie samochodem bardzo blisko strefy startu na szerokiej wielopasmowce, pod wieżowcami. Jeden z nich jest siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mnóstwo biegaczy szykuje się do startu w maratonie, półmaratonie i sztafecie maratońskiej. Jest nas na starcie prawie 21 tysięcy, z czego prawie dwie trzecie zmierzy się z dystansem 21.097 km, czyli półmaratonem. Maraton wybrało około sześć i pół tysiąca biegaczy. Sztafet (czterooosobowych) jest niemal 1100.

Najpierw jednak muszę oddać do depozytu ubranie, które ubiorę za metą. Jest zimno, może z 10 stopni, więc to bardzo ważne, by móc szybko się w coś przebrać, zanim ostygnie się po zakończeniu biegu. Depozyt stanowią ciężarówki, w których ubrania (w zamkniętych workach, przekazanych biegaczom dzień wcześniej w pakietach startowych przez organizatorów), przyjmowane są według numerów startowych.

„Moja” ciężarówka jest ostatnia, przechodzę do niej kawałek drogi (z 500 metrów), ale nie narzekam, bo tuż obok niej spotykam kolegów i koleżankę z Polski, z którymi od lat wyjeżdżam na maratony w różne miejsca.

Nastroje znakomite! Wprawdzie mocno wieje, ale jest zimno i pochmurnie, co sprzyja maratończykom.

To mój osiemnasty płaski maraton, a tylko na jednym - w Poznaniu - organizatorzy potrafili rozwiązać problem długich kolejek do przenośnych toalet przed maratonem. W Wiedniu nawet nie próbuję czekać, od razu uciekam w naturę.

Jeszcze trzeba trafić do swojej strefy startowej, przydzielonej według zadeklarowanych wyników, które będzie chciało się osiągnąć. Maszerujemy z Wojtkiem do strefy nr 3. Jeszcze musimy poczekać... Z głośników słychać walce i hymn austriacki. Rusza elita.

Zaczynamy i my! Przybijamy z Wojtkiem piątkę i mówimy sobie: „Do zobaczenia na mecie!”. Nie wcześniej, bo kolega jest w życiowej formie, więc skończy na pewno szybciej. No, może nie na pewno, bo w maratonie nigdy nie można być czegokolwiek pewnym. Czasem wpada się w takie kryzysy, że nie sposób zrozumieć, dlaczego poszło tak źle. Są tacy, którzy zdarza się pomylić trasę i zabłądzić... Różnie bywa, dlatego właśnie maraton jest fascynujący. Nigdy nie można być pewnym wyniku, a gdy osiąga się dobry, ma się wielką satysfakcję.

Zaczynam znacznie wolniej niż Wojtek, jestem w średniej formie, przez zimę przytyłem kilka kilogramów... Oceniam, że dzięki dobrej pogodzie i dyscyplinie taktycznej mogę złamać cztery godziny (czyli pobiec poniżej czterech godzin).

Na początku wszyscy mają dużo siły, trzeba się hamować. Nosi mnie, ale powtarzam sobie radę znajomej, wybitnej maratonki Marysi Kawiorskiej (kiedyś wygrała nawet maraton w Warszawie): wolniej zacząć - szybciej skończyć.

W Wiedniu zasadę tę o tyle łatwo zastosować, że przez 20 kilometrów biegnie się w dość gęstym tłumie (luźniej robi się po zakończeniu biegu przez uczestników połówki). Nawet podział na strefy czasowe nie rozwiązuje tego problemu, gdyż ma

zastosowanie do maratończyków i startujących w półmaratonie, ale nie do sztafet. Niektórzy biegnący w nich są bardzo wolni, w tłoku jest mało miejsca na wyprzedzanie. Nie ma sensu pchać się do przodu za wszelką cenę - to kosztuje wiele sił, lepiej zachować je na końcówkę, gdy zawsze jest ciężko.

Atmosfera wspaniała - zawodnicy z całego świata, tysiące kibiców wzdłuż trasy, która pokazuje Wiedeń od pięknej strony. Jest na niej zielony Prater ze stadionem Ernsta Happela, na którym rozgrywane było kiedyś Euro, pałac cesarski Schoenbrunn, handlowa Mariahilferstrasse, opera, ratusz, most nad Dunajem, Burgthe-

atmosphäre w ogólnym tłumie. Ale zjawia się Wojtek - już przebrany, zdążył do siebie. To jego dzień - pobiegł perfekcyjnie, wykorzystał w pełni swoje doskonałe przygotowanie do tego startu, poprawił aż o sześć minut rekord życiowy. Wieczorem czekać go będzie rytualna, środowiskowa przyjemność: stawianie kolegom piwa!

Meta maratonu oraz biegów dziecięcych usytuowana została w pobliżu wiedeńskiego ratusza i teatru.



Biegnę więc dość wolno na początku, choć... Ocena szybkości w maratonie jest względna. Tempo, które wydaje nam się wręcz ślimaczym na pierwszych kilometrach, w końcówce zdaje się szybkim, trudnym do utrzymania. Cała sztuka polega na tym, by kończyć tak, jak się zaczyna, albo nawet szybciej. Decyzja co do wyboru tempa na początku jest więc kluczowa dla powodzenia w całym maratonie.

ater, pod którym finiszujemy. Miasto bez samochodów i hałasu ruchu ulicznego wygląda zupełnie inaczej. Znacznie większą uwagę skupia na sobie imponująca architektura, z której Wiedeń słynie.

Biegnie się przyjemnie, trzymam założone tempo do 38 kilometra, potem trochę zwalniam, nogi już nie chcą tak dobrze współpracować... Z lekkim niepokojem patrzę na zegarek, czy dam radę złamać cztery godziny. Na szczęście, na płaskich i szybkich długich prostych na Praterze wypracowałem parę minut rezerwy. Pomaga też coca cola w punkcie odżywczym na 40. kilometrze. Docieram do mety zgodnie z planem.

Medal w kształcie gwiazdy z kryształkiem otrzymują wszyscy, którzy kończą maraton. Za metą czeka także woda, piwo bezalkoholowe i torby z pakietem regeneracyjnym (jabłko, banan, picie, baton).

W eleganckim, czystym Wiedniu dziś maratończykom wolno więcej, na przykład położyć się pod arkadami starej, efektownej kamienicy w pobliżu mety, by poleżeć, odsapnąć, przetrzymać skurcze (łapią mnie właśnie pod arkadami), napić się i przebrać. Widzę kolegę Roberta siedzącego 10 metrów dalej, ale nie mam siły podejść, a moje wołanie

Start w maratonie wiedeńskim jest godny polecenia. Jeśli ktoś chce w nim pobiec za rok, niech zapisze się już teraz - jest najtaniej (69 euro). Gdy na liście startowej będzie 2000 osób, opłata wzrośnie.

Warto przyjechać w piątek, by w sobotę bez pośpiechu skorzystać z atrakcji zapewnianych przez organizatorów. W hali targowej, w której wydawane są pakiety startowe, można zerknąć na stoiska z butami i ubraniami do biegania, jak również poznać ofertę organizatorów innych biegów.

Warto pójść na oficjalne party maratońskie do ratusza. Konsumpcja makaronu lub lokalnego naleśnika Kaiserschmarren odbywa się we wspaniałej, zabytkowej sali, przy żywej muzyce w wiedeńskim stylu. Takiego party nie ma na żadnym innym maratonie.

W przeddzień maratonu (czyli w sobotę) są także biegi dla dzieci na 2,2 oraz 4,2 km. I nie jest to skromny dodatek do dania głównego, ale zawody dla prawie sześciu tysięcy osób na głównej ulicy centrum, z metą w tym samym miejscu, co maratońska. Mali biegacze też dostają medale i pakiety regeneracyjne. Z najmniejszymi biegną razem rodzice. Mamy i ojcowie starszych dzieci biegną równolegle do trasy, obserwując pociechy w akcji, gotowi do pomocy, z ciepłymi ubraniami na zmianę za metą.

Mnie też spotkała ta przyjemność. Ponieważ jednak córka była w wyższej formie ode mnie, szybko zniknęła mi z oczu. Na szczęście za metą szybko się znaleźliśmy...

Tekst i zdjęcia: Leszek Kosiorowski



Takiego party nie ma na żadnym innym maratonie.

Bez sponsora nie ma grania

Czemuś biedny? Boś słaby! Czemuś słaby? Boś biedny. To znane, ale nieco zmodyfikowane powiedzenie, jak ułaj pasuje do sytuacji klubów sportowych z regionu jeleniogórskiego. Nie ma wyników, bo nie ma sponsorów. A sponsorów nie ma, bo brakuje... wyników. Czy da się wyjść z tego błędnego koła?

Analizując sytuację finansową w sporcie, wyciągamy prosty, choć smutny wniosek: większość klubów żyje tylko, albo głównie, z dotacji z samorządów. Sponsorów w naszym regionie jest jak na lekarstwo.

Karkonosze Jelenia Góra to nasz eksportowy klub w piłce nożnej - najbardziej popularnej dyscyplinie sportu. Jako jedyny w byłym województwie jeleniogórskim występuje w rozgrywkach na szczeblu centralnym - na poziomie III ligi. Budżet zamyka się kwotą 350 tysięcy złotych. - Z tego 85 procent stanowi dotacja z miasta, pozostałe 15 procent mamy od sponsorów - mówi Tomasz Kowalczyk, prezes Karkonoszy. Jedynym większym sponsorem klubu jest Jelenia Piast, choć to kilka procent rocznego budżetu.

W porównaniu z innymi klubami trzeciej ligi Karkonosze nie wypadają najlepiej. Gdyby tworzyć tabelę na podstawie pieniędzy, to jeleniogórski klub byłby na jednym z ostatnich miejsc.

Wspomniane 350 tysięcy złotych trzeba podzielić na pierwszą drużynę oraz na osiem działających w klubie zespołów młodzieżowych. Utrzymanie ich to kilka, kilkanaście tysięcy złotych rocznie. Wiadomo - opłaty sędziowskie, stroje, wyprawy dla trenerów, wyjazdy, itd.



- Wpływ z biletów to dodatek dla klubu, wystarczą na drobne potrzeby - mówi były piłkarz i bileter, Andrzej Niestor.

Prezes przyznaje, że jeleniogórski klub jest w trzeciej lidze trochę na wyrost. Dlaczego? Ani jeden piłkarz nie ma podpisanego zawodowego kontraktu. Zawodnicy grają za stypendia. Średnie stypendium to 400 złotych miesięcznie na osobę. Szału więc nie ma. - Różnicujemy wysokość tych stypendiów w zależności od umiejętności zawodnika, zaangażowania - mówi prezes. Bonusy? Tylko, jeżeli uda się pozyskać sponsorów.

Pod względem piłkarskim odstajemy od innych drużyn - przyznaje Tomasz Kowalczyk. - Walczymy z nimi jak równy z równym tylko dzięki temu, że jesteśmy zgranym zespołem. Taka jest piłka, możesz mieć trochę słabszych piłkarzy, ale jak masz drużynę, to możesz osiągnąć jakiś wynik.

Lepsze pieniądze - wyższe miejsce

- Dzisiaj wszystko rozbiła się o sponsorów, a tych, niestety, nie ma - wzdycha Michał Kasztelan, prezes KPR-u Jelenia Góra. Piłkarki ręczne walczą o utrzymanie w ekstraklidze z budżetem na poziomie około 600 tysięcy złotych. Lwia część to dotacja z miasta. - Nie mogę narzekać na poziom dotacji. Gdyby nie długi z lat poprzednich, to byłoby naprawdę źle - mówi prezes. Tłumaczy, że kiedy w ubiegłym roku przejął klub, zobowiązania

sięgały dwustu tysięcy złotych. - Powoli z tego wychodzimy, ale mamy inny problem. Bazujemy na dotacjach z miasta, ale z nich nie można spłacać długów - mówi. KPR to jedyny klub w Jeleniej Górze, który zatrudnia zawodniczek na zawodowych kontraktach. Dostają na rękę od 1,5 do 4 tysięcy złotych. - Przy czym średnia jest niższa, większość drużyny nie zarabia nawet 3 tysięcy - mówi M. Kasztelan.

W porównaniu z zarobkami innych zespołów nie są to konfitury. - Topowe zawodniczki z polskiej ekstraklasy zarabiają między 5 a 6 tysięcy złotych na rękę - mówi M. Kasztelan. Dla KPR-u to poziom nieosiągalny. - A jeszcze trzeba zapewnić im mieszkania - dodaje.

KPR-owi niewiele brakuje, by znaleźć się w środkowej części tabeli. Wystarczyłoby, że budżet wzrosłby o 100-200 tysięcy złotych. - Rozmawiamy z potencjalnymi sponsorami, ale nie chcę zapeszyć - mówi.

Mają mniej, ale grają

Na brak sponsorów narzeka też Jerzy Gadziński, wieloletni trener i działacz żeńskiego koszykarskiego klubu MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra. Występuje on w I lidze centralnej i rzutem na taśmę uniknął spadku. Utrzymał się, bo pokonał AZS Uniwersytet Łódzki. Klub, który w ostatnich miesiącach wydał trzykrotnie więcej niż jeleniogórski.

MKS MOS Karkonosze z miasta otrzymuje 130 tysięcy złotych na tzw. wspieranie sportu oraz 45 tysięcy złotych na szkolenie dzieci i młodzieży. - Cały

Było więcej, został Turów

Działacze sportowi z utęsknieniem wspominają czasy, kiedy to sponsorów było znacznie więcej. Wówczas wyższe też były wyniki sportowe. Klub piłki ręcznej, który otrzymywał miliony złotych od koncernu Jelfa, walczył o medale mistrzostw Polski, grał w europejskich pucharach. Koszykarki AZS Finepharm Kolegium Karkonoskie występowały w żeńskiej ekstraklasie. Można było sobie pozwolić na sprowadzenie do stolicy Karkonoszy kilku Amerykanek.



Karkonosze z budżetem 350 tysięcy złotych są jednym z najbiedniejszych klubów w III lidze.

Jedyny klub w naszym regionie, który ma bogatego sponsora strategicznego, to koszykarski Turów Zgorzelec. Finansuje go grupa PGE. Turów jest jednak przykładem, że od przybytku można stracić głowę. Poprzednie władze wydawały olbrzymie pieniądze (zawodnicy otrzymywali po kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie), byle osiągnąć sukces sportowy. To poskutkowało zdobyciem mistrzostwa Polski w sezonie 2014/2015, ale dzisiaj nadeszły chudsze czasy. Klub popadł w długi, zrezygnował ze świetnych zawodników, którzy mieli lukratywne kontrakty, i zatrudnił innych za mniejsze pieniądze. Turów sponsoruje spółka Skarbu Państwa, a przez to klub nie może uciec od polityki. Dotychczas kierowały nim osoby związane z PO, ale po zmianie władzy zmienił się prezes. W styczniu został nim Jerzy Stachyra związany z PiS-em, w przeszłości był też zastępcą burmistrza Bogatyni. Mówi się, że budżet klubu został ograniczony przez grupę PGE, ale o jakie pieniądze chodzi, pozostaje słodką tajemnicą.

Ziarno do ziarnka

Lokalni przedsiębiorcy dają mniejsze kwoty, ale są to tzw. ciisi sponsorzy. - Nie chcę się afiszować - mówi Jerzy Gadziński. Dlaczego? - Powody są różne, ale generalnie - chcą mieć spokój. Po co ktoś ma im patrzeć na ręce: skąd mają, komu i ile dają. Niekiedy też chcą uniknąć hejtu, który pojawia się pod relacjami z meczów. Wiadomo, klubowi się nie powiedzie, to i sponsora oplują w komentarzach.

Ale to są bardzo ważni sponsorzy - przyznaje Tomasz Kowalczyk. Karkonosze, w poszukiwaniu dodatkowych źródeł finansowania, utworzyły tzw. klub biznesu. To propozycja dla tych drobnych, lokalnych przedsiębiorców. Dają, ile mogą. - Wychodzimy z założenia, że ziarno do ziarnka i zbierze się miarka - mówi prezes Karkonoszy. - Nie zawsze chodzi o pieniądze, czasem wchodzimy w wymianę barterową, np. reklamę na stadionie w zamian za dary rzeczowe.

Tak udało się porozumieć np. z siecią KFC, która dostarcza jedzenie na turnieje dla dzieci i młodzieży.

Dużi mogą więcej

Nie zmienia to faktu, że zespół ze Zgorzelca jest rodzyńkiem na mapie naszego regionu. Dlaczego nie ma sponsorów? - Jeszcze 10-15 lat temu gospodarka funkcjonowała inaczej, było więcej podmiotów na rynku, były one w lepszej kondycji - tłumaczy Andrzej Jasiński, burmistrz Mirska, wiceprezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Jeleniej Górze oraz prezes klubu sportowego Włókniarz Mirsk, występującego w IV lidze. Inna rzecz, że biznes skupił się wokół dużych ośrodków. - Znajdujemy się w regionie, w którym nie ma dużego zakładu, który chciałby się zaangażować w sport. Przez to jest trudniej - mówi A. Jasiński. - Wiadac to choćby po naszej piłce. Na mapie Dolnego Śląska nasz region praktycznie nie istnieje, bo mamy tylko Karkonosze.

W regionie legnickim, w którym gospodarkę napędza KGHM, są zespoły na najwyższym poziomie: Zagłębie Lubin gra w ekstraklasie, Miedź Legnica i Chrobry Głogów w I lidze. - O wiele łatwiej znaleźć drobnego sponsora, który wspomóż jednorazowo, np. wyjazd na mecz, albo dofinansuje zakup strojów, niż kogoś, kto będzie dawał regularnie większe pieniądze - przyznaje Jerzy Gadziński. - Zresztą, co my takie mu sponsorowi możemy zaoferować w zamian? Logo na koszulce, na stronie

do III ligi. Nic dziwnego, że mimo beznadziejnej pogody frekwencja była niezła. Wpływ z biletów to jednak drobne „cukierki” w budżecie klubów. Czasem nie wystarczają nawet na zapłacenie za sędziów. Trudno na nich opierać budżet. Kluby zresztą zdają sobie z tego sprawę, stosując wiele ulg. Już niemal standardem na ligowych boiskach jest to, że kobiety oraz dzieci i młodzież wchodzi za darmo. Dlaczego? Raz, że jest wtedy większa frekwencja, dwa, że jak są panie, to wzrasta trochę kultura na trybunach.



Kocha piłkę, więc pomaga

Wspomniana Olimpia póki co jednak nie może narzekać na brak pieniędzy. O to, żeby w kasie nie brakowało pieniędzy, dba sponsor i menedżer, Tomasz Dudziak. - Głównym sponsorem jest miasto, które daje 130 tysięcy złotych - zaznacza T. Dudziak. O kwotach, które sam przekazuje, nie chce mówić. Potwierdza jednak, że wspiera. I to w różny sposób. - Pomagam też zawodnikom w znalezieniu pracy - mówi. - Ale nie tylko ja. Mój kolega przedsiębiorca, kibic Olimpii Marek Krzysztoł, zatrudnia kilku zawodników. To dzięki takim ludziom łatwiej jest funkcjonować.

T. Dudziak mówi, że nie chce nic w zamian. - Są ludzie, którzy żyją z piłki, którzy żyją dla piłki. Ja należę do tej drugiej grupy - mówi. - Człowiek powinien mieć pasję, a piłka nożna jest moją pasją. Sam kiedyś grałem w Olimpii. Teraz cieszy mnie, jak mogę jej pomóc np. w awansie. Klub w wyższej lidze to też większy prestiż dla miasta.

Ale i większy wydatek. - Teraz o tym nie myślę - mówi.



Andrzej Jasiński (po lewej) nie wierzy, że zdolni piłkarze grają w klubach za darmo.

radzimy - podkreśla. Zaznacza, że nie było żadnych premii za wygraną z Gryfem, piłkarze nie dostają żadnych pieniędzy. Dotacją z gminy dla Sudetów Giebułtów to 25 tysięcy złotych. Taką samą otrzymuje inny klub z Gminy Mirsk - Skalniki Rębszów, który nie ma tak „grubej” składki.

Na sugestię, że to przecież nie złość, że ktoś sponsoruje, przeciwnie, powinien być to powód do dumy i zyczenia, aby w środowisku było jak najwięcej takich filantropów, „Jerzyk” cały czas zaznacza, że nie jest sponsorem. A czy to przypadek, iż akurat w zespole z Giebułtowa jest tyłu czwartoligowców? - Chcą grać, to niech grają - ucina nasz rozmówca.

Nie daje czy się nie przyznaje?

Podobnych sponsorów w regionie, choć może nie na taką skalę, pojawiło się kilku. Ich firmy świetnie prosperują, dlatego pomagają klubom, w których kiedyś grali, albo po prostu czują się z nimi związani sentymentalnie. Moc takich sponsorów jest olbrzymia. Mały klub Apis Jędrzychowice, który uzyskał sponsora, w ubiegłym roku w efektywnym stylu awansował do ligi okręgowej. Podobną drogą idzie klub Piast Wykroty, który jest bliski awansu do IV ligi. Na podobnej drodze są też Sudety Giebułtów. Nigdy jeszcze drużyna ta nie grała w lidze okręgowej, ale tydzień temu została liderem klasy A. Awans jest na wyciągnięcie ręki. Jest to tym bardziej realne, jeśli popatrzy się na skład Sudetów. Gra tam przynajmniej pięciu zawodników z czwartoligową przeszłością. Dwóch niedawno występowało w Olimpii Kowary, jeden w Motobi Kąty Wrocławskie. Nic dziwnego, że w meczu na szczyście „Jerzyk” - bo tak określił zespół z Giebułtowa, od imienia sponsora, rozgromił dotychczasowego lidera, Gryfa Gryfów, aż 5:1. Z rozmów z piłkarzami rywała wynika, że zawodnicy byli dobre zmotywowani: mieli obiecane po 300 złotych premii za to zwycięstwo.

Co ciekawe, sam zainteresowany kategorycznie zaprzecza tym informacjom. - Jeżeli chce pan pisać plotki, to niech pan pisze. Ale to nie ma sensu - mówi nam „Jerzyk”. - U nas nie ma sponsora i nie jest potrzebny. To, co otrzymujemy z gminy, w zupełności nam wystarcza, jakoś sobie

Mały klub Apis Jędrzychowice, który uzyskał sponsora, w ubiegłym roku w efektywnym stylu awansował do ligi okręgowej. Podobną drogą idzie klub Piast Wykroty, który jest bliski awansu do IV ligi. Na podobnej drodze są też Sudety Giebułtów. Nigdy jeszcze drużyna ta nie grała w lidze okręgowej, ale tydzień temu została liderem klasy A. Awans jest na wyciągnięcie ręki. Jest to tym bardziej realne, jeśli popatrzy się na skład Sudetów. Gra tam przynajmniej pięciu zawodników z czwartoligową przeszłością. Dwóch niedawno występowało w Olimpii Kowary, jeden w Motobi Kąty Wrocławskie. Nic dziwnego, że w meczu na szczyście „Jerzyk” - bo tak określił zespół z Giebułtowa, od imienia sponsora, rozgromił dotychczasowego lidera, Gryfa Gryfów, aż 5:1. Z rozmów z piłkarzami rywała wynika, że zawodnicy byli dobre zmotywowani: mieli obiecane po 300 złotych premii za to zwycięstwo.

Co ciekawe, sam zainteresowany kategorycznie zaprzecza tym informacjom. - Jeżeli chce pan pisać plotki, to niech pan pisze. Ale to nie ma sensu - mówi nam „Jerzyk”. - U nas nie ma sponsora i nie jest potrzebny. To, co otrzymujemy z gminy, w zupełności nam wystarcza, jakoś sobie

Za piwo i kielbaski? Gratuluję

Inni działacze uśmiechają się, słysząc takie argumenty. - Jeżeli udało mu się ściągnąć takich piłkarzy tylko dlatego, że jest dobra atmosfera, to mogę mu pogratulować - przyznaje Andrzej Jasiński. Mówi to jednak z przekąsem i niedowierzaniem. Nie wierzy w tezę, że wyróżniający się zawodnicy, nawet w tych niższych ligach, dzisiaj grają za darmo. Za długo siedzi w piłce. Gdyby spytał oficjalnie jakiegokolwiek piłkarza, czy dostaje pieniądze za mecz, odpowie, że nie. Tajemnicą polisylna jest, że większość dostaje od 300 do 500 złotych. Tych, którzy grają dla ambicji, satysfakcji, jest naprawdę niewiele.

- W ubiegłym sezonie, jak awansowaliśmy do IV ligi, postanowiliśmy zrobić swoisty casting. Pomyśleliśmy, że może są zawodnicy w regionie, którzy nie patrzą na pieniądze, a mają jakieś ambicje, żeby grać jak najwyżej - opowiada A. Jasiński. - Większość z tych, którzy przyszli, tak naprawdę nie dałaby rady w lidze okręgowej. Cenię ich za to, że próbują, ale wniosek po tym castingu jest inny: nie uwierzę w słowa, że ktoś skrzyknął dobrą drużynę tylko dlatego, że jest miła atmosfera i że po meczu można wypić piwo i zjeść kielbaskę. Teksty i zdjęcia: Robert Zapora

Ile dokładnie?

Środki finansowe wydatkowane na sport w Jeleniej Górze w 2015 roku - 3 254 020,32 zł., m.in. na:

1. pożytek publiczny (szkolenie sportowe, organizacja imprez) - 1 230 704,70 zł.
2. sprzyjanie rozwojowi sportu - 600 000,00 zł.
3. promocję miasta poprzez sport - 479 376,35 zł.
4. stypendia sportowe - 553 700,00 zł.
5. nagrody sportowe - 19 050,00 zł.
6. organizację imprez przez podmioty zewnętrzne - 332 500,00 zł.

Środki finansowe przeznaczone na sport w 2016 roku - 2 600 000,00 zł., m.in. na:

1. pożytek publiczny (szkolenie sportowe, organizacja imprez) - 1 100 000,00 zł.
2. sprzyjanie rozwojowi sportu - 750 000,00 zł.
3. promocję miasta poprzez sport - 10 000,00 zł.
4. stypendia sportowe - 500 000,00 zł.
5. nagrody sportowe - 20 000,00 zł.
6. organizację imprez przez podmioty zewnętrzne - 200 000,00 zł.



KPR Jelenia Góra to jedyny klub w mieście, który zatrudnia zawodniczek na zawodowych kontraktach.

Wydać 11 milionów, tylko inaczej?

Władze Jeleniej Góry niedawno przedstawiły wyliczenia, z których wynika, że na utrzymanie sportu w budżecie przeznaczają... ponad 11 milionów złotych.

Jest w tym zestawieniu na przykład utrzymanie Międzyskolnego Ośrodka Sportu - 2,6 miliona złotych, który prowadzi szeroką działalność w sporcie dzieci i młodzieży, zarządza też obiektami sportowymi. Jest też rekompensata dla Term Cieplickich (1,6 miliona złotych), utrzymanie basenu przy SP nr 11 - prawie 1,2 mln. złotych, utrzymanie sal gimnastycznych w szkołach - 1,44 mln złotych, „orlików” - 210 tys. złotych i wiele innych, drobnych kwot. Są też inwestycje sportowe: budowa boiska przy SP nr 5, budowa basenu przy SP nr 10, pieniądze na dokumentację i prace studyjne przy budowie hali sportowo-widowiskowej.

Działacze z kolei mówią, że choć kwoty te wyglądają pięknie, to pieniądze, które dostają bezpośrednio na utrzymanie drużyn, są po prostu za mało. Samorządowcy odpowiadają, że znaczącą i niedocenianą pomocą jest choćby to, iż kluby

nie muszą płacić za korzystanie z obiektów sportowych, że utrzymywane są stypendia. Przy tej okazji też jest wiele kontrowersji. Według działaczy uchwała o stypendiach jest nieprecyzyjna - chodzi o to, że stypendium może dostać mistrz świata w jakimś sporcie indywidualnym, zawodnik, który trenuje od lat w ekstraklasie, ale i zawodnik z drużyny widmo, na przykład II ligi hokeja. Dzisiaj takiej nie ma, ale wystarczy, że ktoś założy ją i w myśl tej uchwały, będzie mógł wystąpić o stypendia dla hokeistów. Tak samo, jak nieprecyzyjne jest sformułowanie, że stypendia należą się medalistom mistrzostw Polski czy województwa. Są zawody i dyscypliny, w których startuje na przykład... 4 zawodników. Siłą rzeczy ktoś, kto wyprzedzi choćby jedną osobę, staje się medalistą i przysługuje mu stypendium. Jak to porównać choćby do klubu, który występuje w III lidze, ale za nim są jeszcze cztery szczeble rozgrywek?

Wiele wątpliwości budzi też sposób podziału środków pomiędzy klubami. Jest to temat rzeka. Miasto przyjęło zasadę, że dzieli

pieniądze pomiędzy najlepsze drużyny w danej dyscyplinie. I tak na przykład, na dotację w kategorii koszykówki żeńskiej może liczyć MKS MOS Karkonosze, ale ani złotówki nie dostaje klub Wicher. Wielu działaczy przyjmuje to ze zrozumieniem uznając, że jest to krok w kierunku stworzenia jasnych i przejrzystych kryteriów. Tych jednak nie ma. Z pomocązydentowi miała przysiąc rada sportu, ale ta nie mogła się porozumieć co do stworzenia takich zasad. Kilka lat temu, jeszcze za prezydentury Marka Obrębskiego, powstała zupełnie inna koncepcja - utworzenie w Jeleniej Górze w miejsce wielu małych klubów jednej, wielosekcyjnej spółki sportowej. Znaczenie urosłoby to przekazywanie pieniędzy na linii miasto - klub. Wtedy to władze klubu by decydowały, jakie dyscypliny wesprzeć i w jakiej kwocie. Tyle, że nigdy nie ujrzała owa koncepcja światła dziennego. Powstała bowiem przed wyborami i była obawa, że wywoła sportowy i przyczyni się do zwiększenia i tak żywych podziałów wśród działaczy sportowych.

Życie niewesołe



Dominiko, od pewnego czasu takie zniechęcenie i smutek mnie ogarnęły, że nie widzę nadziei na zmianę tego stanu. Dziwne, ale to nie tylko z tego powodu, że w ubiegłym miesiącu zmarła moja mama, chociaż przecież jest to powód do głębokiego smutku. Była już starszą, schorowaną kobietą, ale przecież i ja nie należę do młodych, niewiele mi brakuje do sześćdziesiątki. Tylko że nie było między nami tej więzi uczuciowej, nie mówiąc o przyjaźni. Przez ostatnie lata z powodu choroby mama mieszkala u mnie, nie była w stanie zająć się sobą, żyć samodzielnie. To czeka każdego z nas, najpierw się jest dzieckiem, potem dorosłym, ale nadal jest dzieckiem, bo żyją jeszcze rodzice lub jeden z nich. A na koniec człowiek staje się sam potrzebującym pomocy chorym starcem czy staruszką. W mojej rodzinie było nas dwoje rodzeństwa - miałam brata młodszego o 6 lat. Brakowało nam dobrych relacji od samego początku. Byłam o niego zazdrosna, rodzice bardziej go hołubili, czułam się gorsza. Wymagali ode mnie dużo więcej, musiałam go niańczyć, opiekować się, póki ktoś z nich nie wrócił z pracy. Dlatego zwyczajnie nie lubiłam go - nie mieliśmy wspólnych sekretów, rozmów i tak jest do dzisiaj, nasze kontakty ograniczają się do świątecznych kartek. Gdy już byliśmy dorośli, założyliśmy rodzinę, wtedy okazało się, że to ja bardziej pamiętam o rodzicach, częściej do nich przyjeżdżałam, zapraszałam do siebie. Brat miał ich w nosie. Wcześniej jak studiował, to wyciągał od nich każde pieniądze, wręcz wyludzał, nie patrzył na ich potrzeby, a potem, jak już pracował, to nie mogli w ogóle na niego liczyć. Po prostu był nastawiony wyłącznie na siebie i koniec. Zwyczajny egoista. A ja zawsze o nich pamiętałam, każde święto, imieniny, urodziny, rocznice i tak dalej. No i co z tego? I tak zawsze był ważniejszy ode mnie, musiałam się z tym pogodzić, chociaż serce bolało. Pięć lat temu zmarł mój tato, a mama pochorowała się, pomyślałam więc, że powinnam zabrać mamę do siebie. Nie za bardzo chciała, zawsze starała się być niezależna, ale w końcu sama stwierdziła, że będzie z nami, ze mną i mężem, bo sama już sobie nie radziła. Nasze dzieci też są już dorosłe, zostaliśmy z mężem sami w małym domku, więc i mama miała własny pokój dla siebie. Niestety, moje relacje z mamą nie były dobre, zresztą taki gest, jak na przykład przytulenie, to by nas obie tylko zdziwił po latach - był nie do pomyslenia. Myślę, że mama mnie nie kochała. Lubiła mnie zawsze krytykować, za wygląd, zachowanie, poglądy, uważała, że zawsze powinnam wysłuchiwać mądrzejszych ode mnie, a nie wygłaszać głupie opinie. Stąd też mam do dzisiaj wiele kompleksów i niską samoocenę. Mama zmarła miesiąc temu, a ja zastanawiam się, jak długo jeszcze będę nosić w sercu taki ciężar związany z brakiem tej matczynej miłości, czy nie wiem, jak to inaczej nazwać. Umarła tak samo jak żyła, czyli bez jakiegokolwiek pożegnania, ostatnich słów, spojrzenia sobie w oczy. Tak po prostu. A mi tak bardzo brakuje tych słów o tym, że byłam dobrą, dbającą o rodziców córką. Że warto było mnie urodzić i wychować, bo całym swoim dzieciństwem (nawet już tym dorosłym) zasłużyłam sobie może nie tyle na wdzięczność, ile na szacunek i miłość. Gdyby mnie zabrakło, to nie wiem, co by było z moją mamą przez te 5 lat, gdy chorowała i potrzebowała opieki najbliższych. I tak bardzo pragnęłam, aby mama to sobie uświadomiła! Ponieważ nie mam takiej pewności, nie mogę przestać o tym myśleć, dlatego często w bezsenne noce rozpamiętuję całą moją dotychczasową przeszłość. Pozdrawiam Dominikę i czytelników.

Stenia

Dziękuję za list, zapraszam do rozmowy na ten temat. Czekam na Wasze listy.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Risotto - coś więcej niż posilek

Kto nie próbował tego specjału włoskiej kuchni, nie wie, co znaczy kulinarne szaleństwo. Kremowa konsystencja ryżu duszonego z winem w połączeniu z grzybami daje wspaniały efekt. Risotto jest wizytówką kuchni północnych Włoch. Każdy, kto wypróbuje raz ten przepis, wprowadzi danie także do swojej kuchni.

Risotto z grzybami i kozim serem na białym winie

Produkty: 1 czerwona cebula, 250 g pieczarek, 100 g grzybów suszonych (borowiki, prawdziwki), 2 łyżki sosu sojowego, 1 szklanka ryżu risotto, sok z połowy cytryny, pęczek pietruszki, 2 łyżki masła, 5 plasterków koziego sera, sól i świeżo mielony pieprz do smaku, pół butelki białego wina.

Przygotowanie: leśne grzyby zalewamy szklanką wody - odstawiamy na 15 minut.

W głębokiej patelni na oliwie z oliwek szklimy posiekaną cebulę. Dodajemy do niej pokrojone na ćwiartki pieczarki, sos sojowy, sok z cytryny, masło, sól i pieprz. Pieczarki dusimy, aż się zarumienią. Dodajemy ryż, mieszamy, po czym zalewamy go winem. Czekamy, aż ryż wchłonie wino, po czym dodajemy grzyby wraz z wodą, w której moczone były grzyby oraz 2 szklanki zimnej wody. Gotujemy pod przykryciem, aż ryż wchłonie wodę. Następnie dodajemy ser - ciągle mieszając. Na koniec, już po zdjęciu risotto z ognia, dodajemy posiekaną pietruszkę.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Co, gdzie, za ile...

O ile cena szparagów na poziomie 18 zł za pęczek o tej porze roku nie budzi zdziwienia, to kilogram czerwonej papryki w tej cenie z pewnością nie zachęca do robienia lecho. W marketach pojawiły się już młode ziemniaki (3,49 zł/kg), kapusta

(2,99 zł/szt.) i gruntowe ogórki (9,99 zł/kg). Ceny pozostałych, wytypowanych produktów w tabeli są zbliżone, warto jednak przed wybraniem się na zakupy prześledzić bieżące promocje w reklamowych gazetkach. Bo po co przepłacać? (ep)

PRODUKT	KAUFLAND	TESCO	AUCHAN
chleb baltonowski 600 g (krojony)	1,99	3,19	2,89
mleko Łaciata 3,2 lit./masło 200 g 82% tł.	2,79/3,79	2,99/3,79	2,88/3,78
ser żółty Gouda (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	18,99/15,00	19,90/13,90	18,40/12,80
ryż/cukier	2,79/2,29	2,79/2,29	1,87/2,28
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	5,49/3,29	5,69/3,29	3,58 (uniwers.)/3,75
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,35/3,29	1,25/2,39	1,24/3,58
kasza jęczmienna/gryczana (w torebkach)	1,99/3,49	2,39/2,39	1,79/3,48
cytryny/banany (1 kg)	7,49/4,69	7,49/4,69	7,41/5,06
sałata lodowa/głowiasta (główna)	3,99/3,29	3,99/2,99	3,98/brak
pieczarki/cebula (1 kg)	7,99/2,99	7,99/2,79	6,99/1,79
marchew/pietruszkę/seler(kg)	2,49/5,49/3,99	2,99/5,99/3,98	1,68/5,98/3,98
pomidory/ogórek zielony	3,99/3,85	7,49/2,49 szt	6,69/1,49 szt
papryka czerwona /kapusta biała (kg)	6,99/1,99	17,99/1,99	12,99/1,49
brokuł/kalafior	3,99/7,49	3,99/6,99	3,15/4,69
ziemniak/buraki (1 kg)	1,40/1,99	1,33	1,99/1,78
jabłko/pomarańcze	1,99/3,99	2,49/3,49	1,98/4,69
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	21,90/17,89	15,90/25,00	19,99/19,99
kiełbasa podwawelska/śląska (1 kg)	12,90/15,99	16,90/13,90	9,99/10,99
kurczak /wołowina (1 kg)	6,49/12,99	6,99/28,90	7,99/33,00
pierś z indyka /kurczaka (1 kg)	21,99/14,99	20,99/12,99	19,99/14,98
schab z kością/bez kości (1 kg)	brak/15,99	brak/10,99	brak/17,95
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/19,49	brak/12,99	brak/13,99

Do oddania:

Alba (134-140 cm); sukienka komunijna (128 cm); męskie marynarki i garnitur (r.52); odzież damska (r. 40-42).

Potrzeby:

Narożnik lub komplet wypoczynkowy; odzież dla chłopca (4-5 lat) i dziewczynki (3-4 lata); łóżeczko, pościel; komputer; elektryczna maszynka do gotowania; lodówka (mała); pralka (wąska).

Pomogę,
oddam za darmo

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Mam 45 lat. Jeśli jesteś szczerzy, z dużym poczuciem humoru i wiesz, czego chcesz w życiu, to spróbuj być moim przyjacielem. Wiek od 42-48 lat. Na początek smsy, telefon. Tel. 531-864-198 po godzinie 15-tej.

Waga

Mam 64 lata. Kocham muzykę, taniec, przyrodę i podróże. Poznam pana w podobnym wieku, statetecznego, zaradnego, niezależnego finansowo, z nadzieją na wspólne życie. Oferty jedynie poważne. Tel. 504-545-522.

Samotna

Krysia, 39 lat. Sympatyczna. Nie chcę seksu. Poznam pana z wyższym wykształceniem, tylko z Jeleniej Góry, szukam pana o ujmującej osobowości, który chce się spotykać, żeby wspólnie rozmawiać. Lubię chodzić do kawiarni. Tylko telefony pod numer 663-605-332, po godzinie 18.

Krysia

Pani sprawna, aktywna - pracująca, bez zobowiązań, pozna pana zmotoryzowanego, do lat 65, cel matrymonialny. Tel. 508-764-439. Proszę dzwonić wieczorem. Na sms nie odpowiadam.

Samotna

Jeśli chcesz być kochany, kochaj sam. Ja właśnie szukam kobiety, którą mógłbym pokochać. Jestem wdowcem, 63 lata, 180/80. Jeśli masz ponad 50 lat i mieszkasz w Jeleniej Górze - zadzwoń! Szukam kobiety na całe życie, a nie na chwilę. Tel. 690-373-227.

Optymista

Niezależny, ustatkowany, pracujący za granicą singlel pozna filigranową panią w wieku do 35 lat, pragnącą spokoju, ciepła rodzinnego, wzajemnego

poszanowania. Dzwonić tel. 733-621-548. Pozdrawiam.

Singiel

Poznam na stałe, bez nabożów, lubiącą długie, romantyczne spacerki, teatr, kino. Nie mam dużych wymagań, ja 180 wzrostu, wysportowany, mam swój biznes. Jestem miły, wyrozumiały. Poznaj mnie, a cały świat przed tobą. Mój numer telefonu 724-389-952. Serdecznie pozdrawiam.

Napoleon

Miły, sympatyczny, z poczuciem humoru 46-latek pozna Panią, może być starsza, do wspólnego związku na stałe. Tel. 723-027-508.

Robert

Wiosna, wiosna, ach to ty... Śpiewał Marek Grechuta. Dla jednych może oznaczać dłuższy dzień za oknem, dla innych pierwsze paki na drzewach. A dla Ciebie? Może zupełnie nowe, ciepłe uczucie do kogoś bliskiego? Niech wiosna zagości w Twoim sercu. Daj sobie szansę i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Co w trawie piszczy

Włośnica, drzączka, turzyca... - to nie choroby roślin, to nazwy traw, które coraz częściej są ozdobą i wypełnieniem nowoczesnych ogrodów. I chociaż wiosną nie przyciągają wzroku swoim pokrojem i barwami - nikną w powodzi kwiatów - to w jesiennym ogrodzie zagrają pierwsze skrzypce. Pod warunkiem, że o to zadbamy już teraz. Co powinniśmy wiedzieć?

Zanim podejmiemy decyzje o nasadzeniu nowych traw ozdobnych, powinniśmy zadbać o te, które już mamy w ogrodzie. Zabiegiem koniecznym dla większości jest cięcie. To ważne zagadnienie, Większa część roślin bardzo dobrze reaguje na tego rodzaju zabiegi. Jest to pewnego rodzaju rewitalizacja, dzięki której mogą one zostać skutecznie odświeżone.

Trawy ozdobne, można podzielić na dwie grupy: trawy niezimozielone (miskanty, molinie, rozplenice, trzcinnik, śmiełek, ostnica czy kostrzewa) i trawy zimozielone. „Trawiaste” zimozielone to w większości nie trawy, tylko turzyce lub byliny (konwalnik, kosmatka).

co jest obumarte i suche. Wykonanie powyższych zabiegów jest ważne dla dalszego, prawidłowego wzrostu naszych traw. Teraz możemy pomyśleć o nowych sadzonkach.

Sadzonki traw ozdobnych, które chcemy ułożyć w ogrodzie, najlepiej kupować w szkółkach oraz centrach ogrodnich. Kupujemy rośliny oznaczone, ponieważ znajomość gatunku i odmiany pozwoli nam szukać podstawowej wiedzy w odpowiedniej literaturze czy internecie. W sprzedaży dostępne są sadzonki roślin trawiastych, uprawiane w pojemnikach. Taka uprawa pozwala sadzić te rośliny przez większą część roku. Nie mniej jednak najkorzyst-

perówka orzęsiona, kostrzewa amethystowa, turzyca ptasia łapka, proso włosowate.

Zanim jednak rośliny wylądują w ziemi, trzeba odpowiednio przygotować podłoże. Zdecydowanie należy je odchłodzić, oczyścić z zanieczyszczeń czy starych korzeni, a tam, gdzie sadzimy rośliny bardziej wymagające, wymieszać ziemię z kompostem. Podłoże żyzne, o przepuszczalnej strukturze, wymagają także trawy zimozielone. Warto zaznaczyć, że podłoże wzbogacone próchnicą lepiej magazynuje wodę, a więc dłużej utrzymuje wilgotność. W zasadzie trawy nie lubią nadmiernej wilgotności, a zimą wymagają suchszego



Trawy ozdobne są wspaniałym i wdzięcznym dodatkiem dla podkreślenia urody wszystkiego, co w ogrodzie rośnie.

Trawy niezimozielone stają się zimą suche, beżowe lub brązowe. Aby część nadziemna odżyła wiosną, trzeba ścinać zasuszone części rośliny. Wtedy z obciętej kępy wyrosną nowe źdźbła. Cięcie wykonujemy, zanim środek kępy się „ożywi”, tak aby nie uszkodzić nowych przyrostów. Ten zabieg nie należy do zajęć łatwych, szczególnie, gdy kępa jest duża i mocna. Dobrze nadają się do takiego celu nożyce szpalerowe przeznaczone do cięcia żywopłotów - powierzchnia cięcia jest w miarę równa i nieposzarpana. Bywa, że trzeba użyć kosi spalinowej. W sytuacji, kiedy roślina wypuszcza już młode przyrosty, wycinanie przeprowadzamy pojedynczo, sekatorem. Jeśli w nocy występują jeszcze przymrozki, cięcie opóźniamy, bo martwe źdźbła służą za ochronę przed mrozem.

Trawy zimozielone przez całą zimę zachowują jędrność i kolor, czasem tylko podmarzną im końcówki albo zmarzną całe liście. W tej grupie dbamy o utrzymanie schludnego i zdrowego wyglądu, więc przycinamy tylko to, co jest martwe, czyli końcówki albo połowę liści. W przypadku bylin podobnie, wyskubujemy wszystko to,

niejszym terminem sadzenia traw jest wiosna. Rośliny mają dużo czasu na dostosowanie się do panujących warunków oraz rozbudowę systemu korzeniowego.

Ze względu na olbrzymią różnorodność mamy możliwość uprawy roślin trawiastych na zróżnicowanych stanowiskach - od słonecznych po cieniste. Zdecydowana większość traw preferuje stanowiska w pełni słoneczne. Tylko nieliczne, jak np. turzyca japońska, turzyca palmowa, turzyca ciborowata, perłówka jednostronna, kosmatka olbrzymia, turzyca letnia, będą dobrze rosły w miejscach bardziej zacienionych.

Trawy zazwyczaj nie są wymagające także pod względem podłoża. Istnieją gatunki, które radzą sobie nawet w bardzo ubogich warunkach. Ale ponieważ bywa z tym różnie, warto jeszcze przed kupnem roślin poznać ich wymagania. Do bardziej wymagających traw należy zaliczyć miskanty, które dużo lepiej będą prezentować się na podłożu bardziej żyznym i zasobnym, podobnie jest z gatunkami zimozielonymi. Na suche stanowiska nadają się m.in. ostnica włosowata, turzyca piaskowa, kostrzewa sina,

stanowiska, od którego zależy nawet przetrwanie danego gatunku. Szczególnie wrażliwa pod tym względem jest trawa pampasowa. Bardzo kapryśna, ale jedna z najpiękniejszych. Aby zwiększyć prawdopodobieństwo jej przetrwania, należy zapewnić jej bardziej piaszczyste, próchnicze i przepuszczalne podłoże, konieczne w okresie zimowym. Przy zbyt dużej wilgotności roślina nie przetrwa zimy. Pewnym rozwiązaniem jest sadzenie tej trawy na podwyższeniu, usypanym z przepuszczalnego podłoża. Dzięki temu korzenie trawy nie są narażone na zalewanie. Zalewania nie lubi także miskant chiński.

Co jeszcze należy wziąć pod uwagę, komponując trawy w ogrodzie? Ich wysokość i kolory. Wysokie trawy sadzimy przy ogrodzeniach i ścianach oraz z tyłu rabaty, średnie mieszamy z bylinami na zasadzie kontrastu kolorów, a niskie sadzimy jako obwódki i wypełnienie dużych obszarów. Ponieważ wszystkie trawy nadają się też do donic i pojemników, możliwości komponowania przestrzeni trawiastych zależą już tylko od naszej wyobraźni.

(ep)

Kolekcja ziół



Fiore Ogrody Karkonoszy Rodziny Wiącek mają w ofercie 135 odmian i gatunków ziół. Zajmują się nasadzeniami skrzynek i pojemników na balkony i tarasy. Kompozycje ustalane są z klientami indywidualnie, biorąc pod uwagę nasłonecznienie i rodzaj podłoża.

Rodzina Wiącek otrzymała nagrodę „Jelonka Karkonoskiego” za mięty smakowe jako najciekawszy produkt karkonoski.

Zioła znane są jako rośliny konsumpcyjne i lecznicze.

Czystek różowy (Cistus incanus L.) W naszym klimacie uprawia się go jako roślinę doniczkową, wystawianą wiosną na tarasy i balkony, ale zimującą w domu. Czystek to niezwykle dekoracyjny krzew o dużych, pergaminowych kwiatach. Czystek jest jednym z najbogatszych źródeł polifenoli o działaniu antyoksydacyjnym i wspierającym układ immunologiczny człowieka. Mało kto wie, że ma szereg właściwości: przeciwpalne, przeciwwirusowe, przeciwbakteryjne, przeciwhistaminowe i przeciwgrzybiczne.

Drapacz lekarski, oset św. Benedykta, Święty Oset (Cnicus benedictus) Od średniowiecza uprawiany jako lek w klasztorach oraz jako roślina ozdobna w ogrodach. Ma kolczaste, szerokie, owłosione liście. Kwiaty jasnożółte, zwykle kwitnie od czerwca do sierpnia. Zawiera m.in. gorzką substancję (gorycz konicyna), flawonoidy, substancje antybiotyczne i duże ilości soli mineralnych (najwięcej jodu). Obecnie używa się go do robienia likierów ziołowych oraz przy leczeniu problemów trawiennych (anoreksja), w leczeniu

stresu i bólów menstruacyjnych. Św. Benedykt przypisał tej roślinie wiele właściwości leczniczych, w szczególności przeciwnowotworowych i antybakteryjnych.

Grzybowe zioło (Rungia klossii) to roślina wieloletnia, bylina o wysokości 40-60 cm, która przypomina w smaku grzyby. Zawiera duże ilości żelaza, witaminy C i beta węglan. Liście są chrupiące jak szpinak. Mogą być jedzone na surowo w sałatce, włożone w kanapkę albo wykorzystane jako świetna ozdoba. Dla tych, którym grzyby nie służą, rungia jest ciekawą alternatywą.

Werbena cytrynowa, lippia trójlistna (Lippia citriodora, Aloysia citrodora) jest wieloletnim krzewem, wrażliwym na mróz. Korzystnie wpływa na układ nerwowy, wykazuje delikatne działanie uspokajające i antydepresyjne. Herbata z niej ma cudownie orzeźwiający smak i aromat przypominający cytrynę, wzmacnia nasz organizm w stanach wyczerpania. Uśmierza skurcze przewodu pokarmowego, stosowana jest w leczeniu wzdęć i niestrawności. Pomaga w przeziębieniu. Ma zastosowanie w leczeniu astmy i biegunki. Ucierając w moździerz świeże liście werbeny, otrzymujemy zielony cukier z nutką cytrusową. Miskując świeże liście werbeny, z olejem z pestek winogron, uzyskamy wspaniały dodatek do sałatek i marynat.

ogrody KARKONOSZY
ZIOŁA PRZYPRAWOWE
Świeże zioła przez cały rok

FIORE OGRODY KARKONOSZY Rodziny Wiącek

ul. Wrocławska 120, Jelenia Góra

(100 m za pętlą autobusową w prawo)

tel. 75 75 18295, kom. 600 87 45 19

www.ogrodykarkonoszy.eu sklep@ogrodykarkonoszy.eu



ODETCHNIJ Z ULGĄ

Dzięki wizycie w Autoryzowanym Serwisie Volvo będziesz spokojny o stan klimatyzacji w swoim samochodzie.

Tylko teraz odgrzybianie, uzupełnienie czynnika chłodzącego i przegląd klimatyzacji już za 149 zł brutto*. Ponadto jeśli Twoja klimatyzacja będzie wymagała naprawy lub wymiany któregoś z elementów, otrzymasz rabat 30% na części i aż 50% na usługę.

Oferta ważna do końca maja 2016 r.

www.volvocars.pl

* bez gazu (R134a)

V-Motors Sp. z o.o.
Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Legnicka 69A
59-300 Lubin

T: 76 74 59 600
www.vmotors.dealervolvo.pl

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA JELENIEJ GÓRY

o wydanie decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej



Działając na podstawie art. 49 i 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeksu Postępowania Administracyjnego oraz zgodnie z art. 11d ust.3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych zawiadamia się, że na wniosek strony - Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów z siedzibą przy ul. Ptasiej 2A w Jeleniej Górze z dnia 23.03.2016 r., **zostało umorzone postępowanie administracyjne** w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Budowie ulicy - łącznika pomiędzy ulicami Sudecką i Mickiewicza w Jeleniej Górze”, na terenie działek:

AM-3 - 0042 Jelenia Góra - 38, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63;
AM-2 - 0041 Jelenia Góra - 17, 27, 54;
AM-3 - 0041 Jelenia Góra - 41/3, 97, 274/5, 275, 278, 336/1, 336/14, 337, 338, 391, 511/8, 34, 40/1, 41/4, 41/5;
AM-1 - 0026 Czarne II - 248/1, 248/2, 249/1, 249/2, 250/1, 251, 181/12;
AM-7 - 0025 Czarne I - 723/22;
AM-6 - 0025 Czarne I - 671/39, 670/13;
AM-6 - 0021 Jelenia Góra 4 - 221/2;
AM-5 - 0021 Jelenia Góra 4 - 221/1;
AM-1 - 0043 Jelenia Góra - 1/1, 2/26;
AM-2 - 0042 Jelenia Góra - 54, 52/13, 53, 97, 51;
AM-4 - 0041 Jelenia Góra - 100, 102, 103/5, 103/3.

Wszystkie strony postępowania zawiadamia się, że z treścią wniosku o wydanie wyżej wymienionej decyzji oraz projektem budowlanym można zapoznać się w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Jelenia Góra z siedzibą przy ul. Ptasiej 6A w Jeleniej Górze w pokoju 107 w terminie 14 dni od publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeksu Postępowania Administracyjnego zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



KONKURS

JESTEŚ MISTRZEM PORZĄDKÓW?

WSZYSTKIE PRZEDMIOTY MAJĄ U CIEBIE SWOJE MIEJSCE?

OPISZ NAJCIĘKAWSZY SCHOWEK JAKI UDAŁO CI SIĘ WYMYŚLIĆ

I PRZEŚLIJ NA ADRES: KONKURS@NJ24.PL

SZUKASZ INSPIRACJI?

OGLĄDAJ WIELKIE POSZUKIWANIA MAŁYCH DOMÓW

NA KANALE LIFETIME.

NAGRODY



OGLĄDAJ TELEWIZJĘ LIFETIME W CYFROWYM POLSACIE NA POZYCJI NR 59 LUB 146!

UWAGA! Konkurs trwa do 26 kwietnia br. Przeznaczony jest dla osób pełnoletnich. W treści maila proszę podać adres i telefon. Zwycięzcy konkursu zostaną powiadomieni indywidualnie na adres e-mail. Nagrody w konkursie ufundował i dostarczy organizator.

MIESZKANIA DLA MŁODYCH

NAJLEPSZA LOKATA
KAPITAŁU,
NA TEJ INWESTYCJI
NIE MOŻNA STRACIĆ!



ATRAKCYJNE CENY MIESZKAŃ
już od 3 472,- netto

- powierzchnia od 32 m² do 76 m²
- kawalerki i mieszkania rodzinne
- miejsca parkingowe w garażu podziemnym
- mieszkania na parterze z tarasem 25 m²
- inwestycja zlokalizowana blisko centrum
- plac zabaw
- teren ogrodzony z kontrolą dostępu

www.cieple-mieszkania.pl



665 661 256



501 181 875

Biuro sprzedaży mieszkań
ul. Piłsudskiego 1/11 lp

OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

w sprawie sprzedaży nieruchomości zabudowanej położonej w Lubaniu przy ul. Armii Krajowej na działce o numerze ewidencyjnym 81/54
Nadleśnictwo Świeradów
z siedzibą w 59-850 Świeradów-Zdrój, przy ul. 11-go Listopada 1
NIP 616-000-44-70 REGON 931024110

ogłasza:

trzeci nieograniczony przetarg ustny w oparciu o następujące akty prawne:

- Kodeks Cywilny
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. Nr 78 poz. 531 i 532)
- Ustawę z dnia 28 września 1991 roku o lasach (tekst jednolity Dz. U. z 2011 r. nr 12 poz. 59 ze zm.)

I. Opis przedmiotu przetargu:

1. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa zabudowana budynkami o charakterze usługowym położona w Lubaniu przy ul. Armii Krajowej, woj. dolnośląskie, objęta Księgą Wieczystą nr JG1L/00026386/7 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Lubaniu, Wydział Ksiąg Wieczystych.
W skład nieruchomości wchodzi:
- budynek warsztatowo - biurowy o powierzchni użytkowej 446,81 m kw.,
- budynek garażowy o powierzchni użytkowej 78,72 m kw.,
- działka gruntu nr 81/54 AM-4, Obręb 3 o pow. 1407 m kw. (użytek gruntowy B)
2. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta Luban działka położona jest na terenie zabudowy mieszkalno-usługowej.
3. Organizator przetargu nie określa sposobu zagospodarowania nieruchomości.
4. Nieruchomość nie posiada obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.
5. Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków.
6. Cena wywoławcza sprzedaży nieruchomości wynosi - **168 500,00 zł. netto** wg wyceny rzeczoznawcy majątkowego

II. Warunki przetargu:

1. Przetarg odbędzie się 24.05.2016 r. (wtorek) o godz. 10.00 w siedzibie Nadleśnictwa Świeradów
2. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo jego unieważnienia z ważnych powodów i zobowiązuje się poinformować o tym fakcie niezwłocznie w formie odpowiedniej do ogłoszenia.
3. Wadium w wysokości: **10 000,00 zł.** należy wnieść w pieniądzu w formie przelewu na konto: **PKO Bank Polski 26 1020 2137 0000 9002 0136 9081** lub w formie gwarancji bankowej w terminie do **20.05.2016 r.** Wadium wniesione w pieniądzu zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej zwraca się niezwłocznie po wpłaceniu przez oferenta kwoty równej cenie nabycia nieruchomości. Pozostałe wadium będące zabezpieczeniem ofert, zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania - unieważnienia przetargu, lub rozstrzygnięcia przetargu.
4. Po wygraniu przetargu ustnym nieograniczonym Nabywca zobowiązany jest dokonać uzupełnienia wpłaty do 100 proc. ceny wylicytowanej w przetargu, oraz z tytułu kosztów przygotowania nieruchomości do sprzedaży, które płatne są najpóźniej w przeddzień zawarcia aktu notarialnego.
5. Koszty zawarcia umowy notarialnej pokrywa nabywca nieruchomości.
6. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, sprzedający odstąpi od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
7. Wszystkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie sprzedającego - Nadleśnictwo Świeradów, ul. 11-go Listopada 1, 59-850 Świeradów-Zdrój, od poniedziałku do piątku, w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰, osobą uprawnioną do kontaktu z oferentami z ramienia Organizatora przetargu jest Ryszard Marcinkowski, sekretarz Nadleśnictwa, tel. stacjonarny 75 7816 333, mobilny: 603 861 100, e-mail: ryszard.marcinkowski@wroclaw.lasy.gov.pl

UZDROWICIEL Z FILIPIN
CLAVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana **Clavera PE**, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: **chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.**



Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszły kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.

Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.

Pan Andrzej z Gdańska dziękuje za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.

Pani Danuta z Wrocławia - po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

CLAVER PALITAYAN PE PRZYJMUJE

21 kwietnia ZGORZELEC i LEGNICA 22 kwietnia LUBIN i GŁOGÓW
23 kwietnia JELENIA GÓRA i WAŁBRZYCH 24 kwietnia WROCŁAW

☎ 506 536 270, 784 609 208

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty
w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
informuje o przeznaczeniu

Obwieszczeniem nr 223.2016.VII z dnia 25 marca 2016 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze w rejonie ulic: Pijarskiej, Władysława Orkana, Nowowiejskiej i Krakowskiej, Mikołaja Kopernika, Myśliwskiej oraz Młyńskiej. Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3."

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OGŁOSZENIE W INTERNECIE 3 zł + 23% VAT

Wójt Gminy Jeżów Sudecki oferuje do sprzedaży w trybie
rokowań następujące nieruchomości gruntowe niezabudowane:

- działka nr 427/11 o powierzchni 7400 m² w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00083031/9)
Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem MN - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Cena wywoławcza: 299 000 złotych **Zaliczka: 30 000 złotych**
- działka nr 328/14 o powierzchni 1705 m² w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00056803/4)
Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem RM - teren zainwestowania wiejskiego
Cena wywoławcza: 100 000,00 złotych **Zaliczka: 10 000,00 złotych**
- działka nr 112/6 o powierzchni 6900 m² w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00083031/9)
Działka niezabudowana, oznaczona w mpzp w części symbolem RM - teren zainwestowania wiejskiego a w części R - teren użytków rolnych.
Cena wywoławcza: 100 000,00 złotych **Zaliczka: 10 000,00 złotych**
- działka nr 452/3 o powierzchni 600 m² w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00083031/9)
Działka niezabudowana o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp symbolem: MN przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną
Cena wywoławcza: 20 000 złotych **Zaliczka: 2 000 złotych**
- działka nr 503/1 o powierzchni 0,17 ha w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00083031/9) - nieruchomość gruntowa niezabudowana, działka budowlana, w mpzp oznaczona symbolem RM (teren zainwestowania wiejskiego). Działka położona jest w granicach Parku Krajobrazowego Doliny Bobru.
Cena wywoławcza: 80 000 złotych **Wadium: 8 000 złotych**
- działka nr 103/2 o powierzchni 1985 m kw. w Jeżowie Sudeckim (KW nr JG1J/00084200/2).
Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem MN - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
Cena wywoławcza: 150 000,00 złotych **Zaliczka: 15 000,00 złotych**
- działka nr 664 o powierzchni 8448 m kw. w Dziwiszowie (KW nr JG1J/00030365/3)
Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem RM - teren zainwestowania wiejskiego, położona częściowo w granicach projektowanego Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk Natura 2000 „Góry i Pogórze Kaczawskie”.
Cena wywoławcza: 300 000,00 złotych **Zaliczka: 30 000,00 złotych**
- działka nr 197 o powierzchni 2600 m kw. w Dziwiszowie (KW nr JG1J/00081506/6)

Działka o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp symbolem: RM - teren zainwestowania wiejskiego, częściowo zabudowana byłym zbiornikiem p.poż..

Cena wywoławcza: 110 000,00 złotych

Zaliczka: 10 000,00 złotych

- działka nr 577/2 o powierzchni 269 m kw. w Dziwiszowie (KW nr JG1J/00081506/6)

- nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem byłej remizy strażackiej, działka budowlana, w mpzp oznaczona symbolem 20RM (teren zainwestowania wiejskiego).

Cena wywoławcza: 50 000 złotych

Wadium: 5 000 złotych

- działka nr 502 o powierzchni 3,64 ha w Dziwiszowie (KW nr JG1J/00081506/6) - nieruchomość gruntowa niezabudowana, do użytkowania w kierunku rolnym i leśnym oznaczona w m.p.z.p. częściowo symbolem R (teren użytków rolnych) a częściowo symbolem planu ZL (teren lasów i projektowanych doleśń).

Cena wywoławcza: 110 000 złotych

Wadium: 11 000 złotych

- działka nr 99 o powierzchni 2,44 ha w Czernicy (KW nr JG1J/00052090/4) - nieruchomość gruntowa niezabudowana, do użytkowania w kierunku rolnym i leśnym oznaczona w m.p.z.p. częściowo symbolem R (teren użytków rolnych) a częściowo symbolem planu ZL (teren lasów i projektowanych doleśń). Na części działki zlokalizowane jest wyrobisko starej żwirowni. Działka położona jest w granicach otuliny Parku Krajobrazowego Doliny Bobru.

Cena wywoławcza: 40 000 złotych

Wadium: 4 000 złotych

- działka nr 101 o powierzchni 1,12 ha w Czernicy (KW nr JG1J/00030371/8) - nieruchomość gruntowa niezabudowana, do użytkowania w kierunku rolnym oznaczona w m.p.z.p. symbolem R (teren użytków rolnych). Na części działki zlokalizowane jest wyrobisko starej żwirowni. Działka położona jest w granicach otuliny Parku Krajobrazowego Doliny Bobru.
Cena wywoławcza: 20 000 złotych **Wadium: 2 000 złotych**

Rokowania odbędą się dnia 18 maja 2016 r. (środa) o godz. 14.30 w Urzędzie Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63.

Ogłoszenie o rokowaniach wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Jeżów Sudecki oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Jeżów Sudecki w zakładce „Przetargi”.

Wszelkich informacji o warunkach rokowań udzielają pracownicy Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63, pokój nr 106, tel. 757 132 254, -255, -257 wew.138 w poniedziałek w godz. 7.30 - 17.00, wtorek - czwartek w godz. 7.30 - 15.30 oraz w piątek w godz. 7.30 - 14.00.

Wójt Gminy Edward Dudek

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro 58-500 Jelenia Góra ul. Grottgera 15/2 zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **11 maja 2016 r. o godz. 13:45** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Adama Mickiewicza 21 w sali nr 124 odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest nieruchomość w postaci prawa użytkowania wieczystego trzech działek gruntu o numerach ewidencyjnych: 55/1; 56/4 i 57/2 w obrębie 0010 **Zachemie**, gmina Podgórzyn o łącznej powierzchni 1,1095 ha wraz z prawem własności budynku mieszkalnego Zachemie nr 38 stanowiących odrębny przedmiot własności, objęte księgą wieczystą nr **JG1J/00033310/4** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze. Właścicielem gruntu jest Skarb Państwa. Właścicielem prawa użytkowania wieczystego gruntu do 5.12.2089 r. oraz budynku stanowiącego odrębną nieruchomość i urządzeń stanowiących odrębny przedmiot własności jest Michał Arkadiusz Krawczyk.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **419 000,00 zł**.

Cena wywołania wynosi **3/4** wartości oszacowania, tj. kwotę **314 250,00 zł**. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. **41 900,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w **PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069**. Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro 58-500 Jelenia Góra ul. Grottgera 15/2 tel. 75-76-460-50 zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **11 maja 2016 r. o godz. 14:15** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Adama Mickiewicza 21 w sali nr 124 odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr 174 o powierzchni 65,12 m kw. waz z przynależną komórką piwniczną o powierzchni 4,68 m kw., położonego w Jeleniej Górze, przy ul. Zygmunta Noskowskiego 9, objętego księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze pod numerem JG1J/00069727/1. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przysługujące dłużnikowi egzekwowanemu: Teresa Magdalena Grzechynia. Właścicielem lokalu nr 174 jest Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Jeleniej Górze ul. Różyckiego 19.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **125 500,00 zł**

Cena wywołania wynosi trzy czwarte wartości oszacowania, tj. kwotę **94 125,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć **rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 12 550,00 zł, najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji** w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w **PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069**. Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50 zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **11 maja 2016 r. o godz. 14:45** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Adama Mickiewicza 21 w sali nr 124 odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

1. Przedmiotem licytacji jest prawo własności nieruchomości gruntowej obejmującej działkę ew. nr 6/45 o powierzchni 0,0064 ha zabudowaną budynkiem mieszkalno-usługowym o powierzchni użytkowej 243,40 m kw., w tym powierzchnia mieszkalna 123,60 m kw. oraz powierzchnia usługowa 119,80 m kw. **położonej w Jeleniej Górze przy ul. Grażyny Bacewicz 30**, objęte księgą wieczystą nr JG1J/00035498/9 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze. Właścicielem nieruchomości jest Jan Tarnowski oraz Maria Anna Tarnowska na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej. Występuje niezgodność zapisów w księdze wieczystej nr JG1J/00035498/9 ze stanem faktycznym, ponieważ budynek nie został ujawniony w księdze wieczystej.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **443 600,00 zł**. Cena wywołania wynosi **3/4** wartości oszacowania, tj. kwotę **332 700,00 zł**. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. **44 360,00 zł** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

2. Przedmiotem licytacji jest prawo własności nieruchomości gruntowej obejmującej działkę ew. nr 6/46 o powierzchni 0,071 ha zabudowaną budynkiem mieszkalno-usługowym o powierzchni użytkowej 265,80 m kw., w tym powierzchnia mieszkalna 126,54 m kw. oraz powierzchnia usługowa 139,26 m kw. **położonej w Jeleniej Górze przy ul. Grażyny Bacewicz 32**, objęte księgą wieczystą nr JG1J/00035499/6 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze. Właścicielem nieruchomości jest Jan Tarnowski oraz Maria Anna Tarnowska na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej. Występuje niezgodność zapisów w księdze wieczystej nr JG1J/00035499/6 ze stanem faktycznym, ponieważ budynek nie został ujawniony w księdze wieczystej.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **484 400,00 zł**. Cena wywołania wynosi **3/4** wartości oszacowania, tj. kwotę **363 300,00 zł**. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. **48 440,00 zł** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Wpłaty rękojmi należy dokonać w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w **PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 000 8102 0075 4069**. Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 66/2016 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Jeleniej Górze przy ulicy Jana Kiepury, obręb 60, AM-37, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługową:



- | | |
|--|----------------------|
| 1). działka nr 16/19 o powierzchni 0.3348 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 165.000,00 zł. | Wadium: 16.500,00 zł |
| 2). działka nr 16/20 o powierzchni 0.2007 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 100.000,00 zł. | Wadium: 10.000,00 zł |
| 3). działka nr 16/22 o powierzchni 0.1497 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 75.000,00 zł. | Wadium: 7.500,00 zł |
| 4). działka nr 16/23 o powierzchni 0.1497 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 75.000,00 zł. | Wadium: 7.500,00 zł |
| 5). działka nr 16/24 o powierzchni 0.1497 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 75.000,00 zł. | Wadium: 7.500,00 zł |
| Do wylicytowanej ceny gruntu doliczony zostanie 23% podatek VAT. | |
| 6). działka nr 16/25 o powierzchni 0.1497 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 93.000,00 zł. | Wadium: 9.300,00 zł |
| 7). działka nr 16/26 o powierzchni 0.1423 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 86.000,00 zł. | Wadium: 8.600,00 zł |
| 8). działka nr 16/27 o powierzchni 0.1320 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 82.000,00 zł. | Wadium: 8.200,00 zł |

Do wylicytowanej ceny gruntu doliczony zostanie 23% podatek VAT.

Termin zagospodarowania nieruchomości (Ad.1.-Ad.8): 5 lat, co oznacza wybudowanie budynku w stanie surowym zamkniętym.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, najpóźniej do dnia 2 czerwca 2016 roku.

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy

Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 2016 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 – I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 66/2016 Prezydenta Miasta z dnia 11 kwietnia 2016 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl i nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75-75-46-304 lub 75-75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 67/2016 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych działek niezabudowanych, położonych w Jeleniej Górze, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną w układzie wolnostojącym, bliźniaczym, szeregowym:



- | | |
|---|----------------------|
| 1) rejon ul. Nowowiejskiej/Krakowskiej, działka nr 29 o powierzchni 0.0658 ha, obręb 34, AM-2, księga wieczysta JG1J/00071408/6:
cena wywoławcza - 34.000,00 zł + 23 proc. VAT | wadium - 3.400,00 zł |
| 2) rejon ul. Nowowiejskiej/Krakowskiej, działka nr 30 o powierzchni 0.0645 ha, obręb 34, AM-2, księga wieczysta JG1J/00071409/3:
cena wywoławcza - 33.000,00 zł + 23 proc. VAT | wadium - 3.300,00 zł |
| 3) rejon ul. Nowowiejskiej/Krakowskiej, działka nr 42 o powierzchni 0.0672 ha, obręb 34, AM-2, księga wieczysta JG1J/00071421/3:
cena wywoławcza - 34.000,00 zł + 23 proc. VAT | wadium - 3.400,00 zł |
| 4) rejon ul. Nowowiejskiej/Krakowskiej, działka nr 43 o powierzchni 0.0704 ha, obręb 34, AM-2, księga wieczysta JG1J/00071422/0:
cena wywoławcza - 36.000,00 zł + 23 proc. VAT | wadium - 3.600,00 zł |

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra – Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, ze wskazanym numerem geodezyjnym działki, której wpłata dotyczy - najpóźniej do dnia 6 czerwca 2016 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 czerwca 2016 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 – I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia nr 67/2016 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 12 kwietnia 2016 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

TANIO sprzedam mieszkania 1,2,3-pokojowe bez pośredników blisko centrum. Kredyty, 510-124-844. J429-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesela limuzyna - Karpacz. Tel. 603-622-848. J452-G

CIEPLICE- do wynajęcia kawalerka oraz mieszkanie 2-pokojowe. Tel. 505-789-767. J476-G

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka, pralnia z niezależnym wejściem. Tel. 663-441-038. J499-G

SPRZEDAM 2-pokojowe do remontu 48, kw., wysoki parter, Osiedle Orle- Cieplice. Tel. 607-046-468. J548-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe w centrum miasta, 601-922-731. J575-G

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe I piętro, 100 m kw. piec, zadbane, na mniejsze 45- 50 m kw. z centralnym ogrzewaniem, 607-679-845. J603-G

CIEPLICE po remoncie, parter, ogródek, 99.000 zł, www.rychlewski.com.pl

3-POKOJOWE Orle 159.000,- www.rychlewski.com.pl J609-G

DO WYNAJĘCIA lokal gastronomiczny w centrum Szklarskiej Poręby. Tel. 606-396-444. J611-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie na Zabobrze kawalerka w pełni wyposażona. Tel. 502-267-970 po 15.00. J614-G

KUPIĘ 2- 3 pokoje do 65 m, I piętro, ścisłe centrum, 518-064-960. J631-G

KAWALERKA do wynajęcia umebrowana 30 m kw. ul. Karłowicza. Tel. 75/64-95-331. J643-G

POMIESZCZENIE 40 m kw. ogrzewane do wynajęcia- Cieplica 115/119, 886-666-896. J661-G

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe „mała poczta”. Tel. 601-158-355. J669-G

WLEŃ 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, 47 m kw., sprzedam. Tel. 606-201-815. J556-K

DO WYNAJĘCIA duże mieszkanie z ogrodem w Piechowicach, 604-279-931. J596-K

NIERUCHOMOŚCI

ZARZĄDZANIE Wspólnotami PaDe, tel. 503-472-463. J407-G

PIECHOWICE- do wynajęcia hala 1000 m kw. z dużym placem 20000 m kw.+ biura 140 m kw., 604-244-503. J440-G

OKAZJA- sprzedam działkę budowlaną 55 zł/m kw. przy wejście do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. J549-G

WYDZIERŻAWIĘ 5 ha ziemi ornej w Jeleniej Górze przy ul. Konstytucji 3 Maja. Tel. kontaktowy: 600-922-093. J563-G

SPRZEDAM połowę domu 80 metrów w Świeradowie Zdroju, 537-755-331. J564-G

NIERUCHOMOŚCI



www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTE CZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684
PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

PILNIE sprzedam dom w centrum Jeleniej Góry (ul. Kaspro-wicza), do remontu, nowa blachodachówka, 3 kondygnacje, 276 m kw., działka 1200 m kw. 250 tys. Tel. 602180643. J589-G

SPRZEDAM jedną działkę budowlaną po 1200 m kw. w Mysłakowicach z warunkami zabudowy, 40 zł/m kw. Tel. 502-435-097. J647-G

ZARZĄDZANIE Wspólnotami Mieszkaniowymi „popdoM”, 663-338-443. J650-G

SPRZEDAM dom w Mysłakowicach 160 m kw. działka 1007 m kw. bez pośredników, 509-178-580; 501-046-043. J651-G

SPRZEDAM dom 140 m. Tel. 603-584-675. J666-G

HALA 200 m, plac, centrum, sprzedam, wynajmę, 601-750-910. J672-G

TANIO sprzedam 12,5 ha- w okolicy Jeleniej Góry (1 ha- 20 tys. zł). Tel. 505058665. J454-K

SPRZEDAM działkę budowlaną Milęcice, gmina Lubomierz powierzchnia 1.21 ha. Tel. 694494963, (32)291-70-05. J460-K

MAŁŻEŃSTWO podejmie się dzierżawy pensjonatu. Tel. 601214409. J463-K

ANTONIÓW Sprzedam działkę budowlaną po 3000 m kw. cena 18 zł/m kw. tel. 664-638-904.

ANTONIÓW Sprzedam działkę ok. 3 ha rolno- budowlaną cena 129.000 zł całość, tel. 664-638-904. J555-K

SPRZEDAM dom po remoncie 40 km od Jeleniej Góry z zabudowaniami gospodarczymi na działce 0,5 ha, 5 pokoi, dwie kuchnie, dwie łazienki. Tel. 609498082. J591-K

Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE

(Czarne wzdłuż ul. Nowej) powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha). Cena 60 zł/m kw.

Tel. 694494961, (32)291-70-05.

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powy-padkowe, 693-82-82-83. I2093-G

POMOC drogowa, kraj, zagranica, 506-536-136. J141-G

CZĘŚCI samochodowe- tanio. Tel. 75/753-29-65. J332-G

DARMO skasuję auto, 787-009-777.

SKUP aut, 533-533-443.

KUPIĘ auto całe, uszkodzone bez przeglądu OC, 500-403-803. J365-G

KUPIĘ każde auto zdecydowa-nie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. J488-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. J489-G

TRANSPORT z przyczepami osobowe i busy trzy na raz bus maxi przeprowadzki H.D.S. do 5 ton, 75/718-24-47; 691-775-238. J519-G

MTZ Belarus - tani, niezawodny ciągnik. Gwarancja, pełny serwis. Tel. 661488660. J371-K

TLUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincen-tego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. J456-K

SKUP aut. Placę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostaw-cze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umo-wa, najlepsze ceny na rynku go-tówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl J492-K

GARAŻE BLASZANE WZMOCNIONE KOJCE DLA PSÓW BRAMY GARAŻOWE



PRODUCENT 75/64-09-205, 509-038-426
www.robstal.pl

AUTO-SZYBY HAKI HOLOWNICZE

Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką tel. (75)712-20-89; 601-95-25-99

AUTOTEST

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH

MECHANIKA POJAZDOWA

SERWIS KLIMATYZACJI

AUTOALARMY, BLOKADY

Jelenia Góra, ul. Pl. Wyszyńskiego 37a
tel. 505 0700 55

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Jeżów Sudecki, Długa 17
75/713-74-12

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, powy-padkowe, 693-82-82-83. I2094-G

KUPIĘ każde auto, 511-209-408.

AUTO skup, 794-794-104. J366-G

KUPIĘ każde auto zdecydowa-nie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. J487-G

KOLEKCJONER kupi stare obra-zy, figurki, i różne stare przedmioty. Tel. 692-382-933. J621-G

SKUP książek, płyt. Dojazd. Go-tówka 509675586. I2163-K

KSIĄŻKI kupię, dojazd. Tel. 669969306. J590-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe, 512-170-233. I2402-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. I2511-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. I2543-G

BUK- brzoza kominkowe, 506-070-359. I2546-G

DREWNO kominkowe i opałowe. Tel. 888-174-322. J266-G

WYSOKOKALORYCZNY czeski brykiet dębowo- bukowy, do komin-ków, pieców i c. o., jedna tona bry-kietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168. J334-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307. J383-G

SPRZEDAM kruszywa budowlane 669711776. J535-G

SPRZEDAM generator prądo-twórczy nowy EP 8500T3 honda 8,5 380V, 4 kW, 230V, cena do uzgodnie-nia. Tel. 608-479-616; 75-64-27-605. J612-G

DREWNO rozpałkowe oflisy. Tel. 727-235-168. J622-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. I2167-K

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Tanie nagrobki
Ceny konkurencyjne
JELENIA GÓRA- CZARNE
ul. Malinowa 45
(duży plac wystawowy)

duża gama kolorów
(kom. 508 209 654)

USŁUGI

ROLETY, roletki, żaluzje, marki-zy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. I2096-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika-kompleksowa, 609-172-300.

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. I2100-G

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. I2128-G

DACHYSOLIDNE.PL remont i budowa dachów, kominy, orynno-wanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wycena gratis. Rabaty dla wspólnot, 506-027-079. I2130-G

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagra-nica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. I2131-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. I2223-G

JUNKERSY- piece gazowe, ser-wis, 604-569-785; 75/76-49-496. I2228-G

WUKO usługi kanalizacja. Tel. 500-50-50-02.

KANALIZACJA pogotowie kana-lizacyjne. Tel. 500-50-50-02. I2331-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. I2374-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. I2425-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapi-cerki meblowej, samochodowej. Pro-fesjonalnie- Karcher, 792-216-960. I2459-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cykli-nowanie bezpyłowe, układanie par-kietów, sprzedaż parkietów, klei, la-kierów, olei, 609-736-480. I2480-G

WYLEWANIE posadzek Mixo-kret, mas wyrównujących, frezowa-nie posadzek, usuwanie subitu, po-zostałości klei, lepiszczy, układanie parkietu, cyklinowanie bezpyłowe, 609-736-480. I2481-G

DOMY pod klucz. Profesjonalne usługi remontowe, 605-209-140. I2519-G

ANTENY zbiorcze R/TV/Sat sprzedaż, montaż, serwis. Tel. 75/644-50-80. I2561-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. I2564-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054.

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. J2566-G
ROLETY, żaluzje, moskitiery, montaż, naprawy, 604-460-139. J2583-G

HYDRAULIKA, 532-423-900. J26-G

WODOMIERZE, 532-423-900. J64-G

PRAŁKONAPRAWY, 603-83-54-83. J84-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554. J117-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis, 880-044-951. J128-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. J136-G

AUTOLAWETA+ osoby, kraj, zagranica, 506-536-136. J142-G

TRANSPORT na lawecie, 506-536-136. J143-G

USŁUGI remontowe elektryczne hydrauliczne 697265055. J159-G

PROFESJONALNE czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych, tel. 663336777. J161-G

ELEKTRYKA, nadzory, projektowanie, wykonawstwo, pomiary. Tel. 601-158-355. J181-G

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88. J211-G

DACHY 602-884-480. J219-G

MALOWANIE, montaż, wymiary, 606-734-030. J228-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotka 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jęzów Sudecki, www.wtg-transport.pl J243-G

PRACE ziemne koparko-ładowarką JCB 3CX, 698-668-824. J252-G

PRACE ogólnobudowlane, wykończenia wnętrz, 698-668-824. J261-G

WIDEOFILMOWANIE, 792-546-054. J275-G

HYDRAULICZNE, 781-465-274. J275-G

JUNKERSY- serwis, 604-569-785. J303-G

GAZOWY sprzęt gastronomiczny, 604-569-785. J303-G

GAZOWE przeglądy, 604-569-785. J303-G

MINIKOPARKI. Brukarstwo, дренаż, izolacje fundamentów przyłącza wodno-kanalizacyjne, transport, kruszywa, 781-134-275. J345-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. J352-G

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. J382-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307. J385-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. J432-G

PRZEPROWADZKI, 660-468-908. J453-G

KARCHER pranie wykładzin, dywanów, 792-036-065. J463-G

SPRZĄTANIE klatek schodowych, 792-036-065. J463-G

STROJENIE renowacja pianin, fortepianów, 75/76-73-712. J468-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. J471-G

ŻALUZJE, „Ares”, 75/76-43-430. J471-G

DOCIEPLENIA poddaszy technologią piany poliuretanowej, 502-362-187. J505-G

PRZEPROWADZKI, wywożenie gruzu, śmieci, gabarytów. Cięcie, podcinanie drzew, 516-022-560. J530-G

KOMINY, wkłady kominowe, 608-495-534. J533-G

KOSZENIE trawników, aeracja, nawożenie, 502-393-358. J542-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. J547-G

TANIO budowa domu, dachy, ogrodzenia, murki z kamienia, remonty, elewacje, 784-768-300. J555-G

KOPARKO-ŁADOWARKA; Brukarstwo- układanie kostki brukowej, granitowej, ogrodzenia- rabaty, 665-32-30-34. J568-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. J573-G

DACHY, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tanio, 501-258-867. J577-G

REMONTY- 605-573-611. J587-G

KOMPLEKSOWO- 605-573-611. J588-G

PROFESJONALNIE- 605-573-611. J588-G

GLAZURA- 605-573-611. J588-G

REGIPSY- 605-573-611. J579-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. J580-G

ELEKTRYK, 664-475-323. J587-G

KOMPUTERY serwis i usługi informatyczne z dojazdem 605-233-937. J588-G

MINIKOPARKI- wynajem, przyłącza gazowe, elektryczne, wodno-kanalizacyjne, fundamenty, ogrodzenia, bramy, bruki, izolacje pionowe fundamentów. Tel. 665189955. J590-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. J597-G

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. J599-G

REMONTY. Gładź bez szlifowania. Płytki ceramiczne, 737-622-732. J604-G

RENOWACJE, modernizacje mieszkań. Tel. 75/643-29-27; 514-522-681. J607-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. J623-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885. J624-G

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. J624-G

REMONTY mieszkań- usługi ogólnobudowlane, 505-863-195. J625-G

PRZEPROWADZKI, transport-kraj, zagranica, 505-863-195. J625-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523. J629-G

REMONTY, 604-992-041. J629-G

PODNOŚNIKI koszone 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. J630-G

LAK System Lakiernia Proszkowa w Lubiechowej. Malujemy konstrukcje i detale stalowe, aluminiowe, ocynkowane, felgi, ramy, ogrodzenia. Tel. 692232414. www.lakierniaproszkowa.net J634-G

BRUKARSTWO Tel. 519166674. J637-G

UZALEŻNIENIA, współuzależnienie- Mirosław Lupa- pedagog- terapeuta uzależnień, profilaktyka, konsultacje w domu klienta, 604-178-079. J641-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. J648-G

OSUSZANIE budynków- bezinwazyjne- 20 lat gwarancji, 663-338-443. J649-G

KOTŁY ręcznego bądź automatycznego zasypu. Kotły na węgiel i pellet. Sprzedaż i montaż. Odwiedź nas Wolności 208, tel. 75-30-000-32. J654-G

KOMINKI Raczyski. W ofercie kominki, biokominki, piece itp. Do każdego zakupu kominka projekt gratis. Sprzedaż i montaż. Odwiedź nas Wolności 208, tel. 75-30-000-32. J655-G

BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. J662-G

DACHY, 601-872-363. J664-G

ELEWACJE docieplenia, tynki dekoracyjne, malowanie elewacji, dachów, 533-600-278; 508-149-302. J668-G

REMONTY mieszkań, domów, pełny zakres, 533-600-278; 508-149-302. J668-G

FIRMA drogowa- wykonujemy drogi, place, wszelkie roboty ziemne i rozbiórkowe. Nawierzchnie z kostki brukowej oraz z masy asfaltowej. Kontakt biuro@sudeckie.pl J338-K

NAPRAWA AGD pralek, kuchenek, dojazd, 783-616-565. J418-K

PIECE kaflowe, kuchnie, piece chlebowe, grille, kominki. Zdun z uprawnieniami. Sklep firmowy ul. Karola Miarki 58 www.justakominki.pl 603623604. J494-K

CYKLINOWANIE, solidnie+schody, 697-143-799. J495-K

ROBOTY budowlane drogi wjazdu place kostka betonowa kamienna tanio szybko solidnie 721-234-830. J586-K

MALOWANIE mieszkań, drobne remonty, prace gospodarcze, 601-33-59-57. J588-K

LEKARSKIE

PSYCHIATRA lek. med. Czesława Gierczak, Staszica 12. Rej. tel. 502-591-364. J2377-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12. J2506-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. J2506-G

PSYCHIATRA Bogusław Zasępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odcucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. J2528-G

GABINET Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. J2530-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. J118-G

KARDIOLOG- Jan Łysy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00-16.00 75/643-16-80; 606-172-144. J372-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. J485-G

ALKOHOŁODTRUCIE 502361579. J537-G

LOGOPEDA, 698-136-816. J553-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefon: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. J556-G

ZACMA operacja zaćmy ze zwrotem z NFZ. Koszt zabiegu wraz z korektą wady wzroku od 2.800 zł. Tel: 728453033. J559-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Klepury 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. J567-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. J574-G

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałudzińska-Góra. Doświadczony psycholog, terapeuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnostyka i terapia dzieci, dorosłych, rodzin, nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania. Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. J596-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. J633-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W. Polskiego 3/2, 602-479-306. J646-G

CHOROBY tarczycy, Anna Rudz-Gościewska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593. J652-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. J670-G

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00- 18.00), 75/76-73-567. J105-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl J291-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska-Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szynne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. J413-K

ALKOHOŁODTRUCIA, 603-082-316. J557-K

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protetyczne. Tel. 757647958. J597-K

UWAGA PALACZE Rzucisz palenie po jednej wizycie. Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergię - wygaszanie. Rejestracja tel. 509-156-662 JELEŃ GÓRA, TEATRALNA 1 GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu. Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog ALICJA LECHETA-PRAWDZIK Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE 601-898-289

NAJNOWOCZESNIEJSZA APARATURA JEDNORAZOWA SKUTECZNA KURACJA ANTYNIKOTYNOWA

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14. Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

USG stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki

przyjmuje: poniedziałek 17.00-18.00 środa 17.00-18.00 sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

Estetica Dental CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

protezy stałe i ruchome protezy elastyczne

klamry w kolorze zęba prace na implantach

naprawa protez tel. 75 75 575 99

biuro@esteticadental.eu

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med. Jakub Kratochwil

rejestracja 75 6424558

NEUROLOG WŁODZIMIERZ KOŚCICKI

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14. Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

Leczenie chorób oczu komputerowe badanie wad wzroku

dobór okularów pole widzenia pachymetria bezdotykowy

pomiar ciśnienia śródgałkowego płukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00 Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk" (vis a vis hotelu Europa)

Rejestracja telefoniczna 603-613-058

JELENI OGÓRSKI OŚRODEK MEDYCYNY PRACY

Informacja i rejestracja: tel. 0..75 / 75 325 83, tel./fax 0..75 / 75 325 84

pełny zakres badań dla potrzeb:

MEDYCYNY PRACY

KIEROWCÓW, DETEKTYWÓW

OSÓB POSŁUGUJĄCYCH SIĘ BRONIĄ PALNĄ

BADANIA UCZNIÓW DO SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH
I PONADGIMNAZJALNYCH ORAZ STUDENTÓW

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE
I KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE

badania laboratoryjne

szczepienia p. grypie, p. WZW i in.

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

ul. Groszowa 1, Jelenia Góra

www.jomp.pl



KAMERALNY
z iskrą ciepła domowego, atmosferą rodzinną
DOM SENIORA "GRZEŚ"
zaprasza na pobyty krótko- i długoterminowe
z całodobową opieką,
również z chorobą Alzheimera

tel. 757619784
607445996
KARPACZ
ul. M. Skłodowskiej 9

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**
• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odbytu, hemoroidy i inne
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schorzenia chirurgiczne - żyłki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 obok apteki w Rynku Wtorek 16-17
kom. 602635191

GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA
ul. Letnia 2 (budynek "Klinika"
- przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

PRACA

PRACOWAŁEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. J2541-G

ZATRUDNIĘ kierowców kat. C, E module 95, karta kierowcy, praca stała na terenie Niemiec (Baden Wittenbergia), mówimy po polsku. Brandt-Trans e.K tel. +49/7433-277955; e-mail: info@brandt-trans.com www.brandt-trans.com J405-G

ZATRUDNIĘ od zaraz panie na stanowisku szwaczka. Umowa o pracę, szycie ciężkie i lekkie, 665-140-007. J545-G

PENSJONAT w Karpaczu poszukuje pana- prace konserwatorskie z możliwością zamieszkania. Tel. 500-011-363. J578-G

PRACE dorywcze przydomowe, 510-965-487. J608-G

POSZUKUJĘ prezenierów-sprzedawców, 577-114-798.

POSZUKUJĘ przedstawicieli handlowych, 784-042-000. J618-G

FX Sport Sp. z o.o. w Jeleniej Górze zatrudni szwaczki. Informacje w siedzibie firmy przy ul. Waryńskiego 23 i pod numerem 75/645-08-30. J642-G

WYKwalifikowany opiekun medyczny podejmie prywatną opiekę nad starszą, chorą osobą, 781-378-900. J645-G

ZATRUDNIĘ do pralni panią/pana- pojętnych, energicznych, 886-666-896. J660-G

POSPRZĄTAM, wypraszuję, ugotuję, 885-150-408. J671-G

AMBERCARE opiekunki do Niemiec, legalnie netto do 1500 euro, od zaraz, wymagany j. niem. komunikatywny, 535340311 lub 533848005. J1974-K

OPIEKA Niemcy 725248935. J225-K

K-EX zatrudni przewoźników/kurierów z własnym busem. Płacimy za paczkę. Tel. 510-030-189. J457-K

SPRZĄTANIE w Cieplicach 1/2 etatu, 604-287-007. J464-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl J493-K

FIRMA Mirosław Wróbel Sp. z o.o. Autoryzowany Dealer Mercedes-Benz Jelenia Góra zatrudni na stanowisko elektryka samochodowego. CV prosimy kierować na adres: recepcja-jg@wrobel.mercedes-benz.pl kontakt: 756457750. J506-K

FIRMA Mirosław Wróbel Sp. z o.o. Autoryzowany Dealer Mercedes-Benz Jelenia Góra zatrudni na stanowisko doradcy serwisowego. CV prosimy kierować na adres: recepcja-jg@wrobel.mercedes-benz.pl kontakt: 756457750. J507-K

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie rolnym. Telefon 502101272. J554-K

NIEMCY, ogrodnictwo, sadzenie, plewienie, kompozycje kwiatowe. Ubrania, 602658917. J558-K

PILNIE szukam pracowników ogólnobudowlanych (malarze, kafelkarze, tynkarze itp) do pracy za granicą, tel. 888-642-708. J587-K

HOTEL ***
Tango
www.hotel-tango.pl
Wesela marzeń
tel. 601 834 644
kontakt@hotel-tango.pl

PRACA w firmie budowlanej, głównie przy montażu stolarki, mile widziane doświadczenie, Kamienna Góra, tel. 502312197. J589-K

NORWEGIA- pracownik fizyczny, pomocnik bez języka. 6 tygodni pracy, 2 tygodnie wolne. 28 tys. zł. Tel. 696157881; biuropracy@interia.eu J592-K

PRACUJ jako opiekun seniorów w Niemczech i w Anglii z Promedica24! Organizujemy kurs języka niemieckiego od podstaw. Sprawdzone kontrakty, legalna praca. Tel.: 519690458. J593-K

FIRMA Aspen zatrudni osoby do sprzątnia hipermarketu na Al. Jana Pawła II w Jeleniej Górze. Mile widziane osoby z orzeczeniem. Tel. 661992875, 661991555. J594-K

ZATRUDNIĘ do stolarni- możliwość przyuczenia. Tel. 601-799-452. J595-K

ZATRUDNIĘ kierowcę- ładowacza z kat.C (nowe prawo jazdy, karta kierowcy). CV Simeko, Jana Pawła II 33, 756428065 J598-K

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. J2089-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia-tanio. Tel. 606-62-82-49. J486-G

OSK „Plus”, Kiepur 27B/1, kursy kat. B, doszkalanie. Tel. 502-266-499; www.plus.prawojazdy.com.pl J546-G

ANGIELSKI, 698-136-816. J554-G

LOGOPEDA, 698-136-816. J554-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. J593-G

ANGIELSKI, 503-819-327. J595-G

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771. J291-G

DUET- Lubań, 604-361-418. J2166-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. J2127-G

MUZYK orkiestra i trębacz, 609-299-524. J419-G

TOWARZYSKIE

ŁUKASZ dla kobiet, 792-705-885. J347-G

MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 509-644-864. J644-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100,-/godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. J659-G

SARA 45-latka zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

PRZYJMĘ do współpracy dziewczynę, 665-254-483.

ZGRABNA Iza 25-latka zaprasza na miłą zabawę, 609-625-629. J663-G

MARTYNA nowy numer, 570-656-782.

BLONDYNKA nowy numer 570-623-196. J665-G

WYJAZDY 24 h, 530-023-206. J667-G

AGATA Bolesławiec 39 lat zaprasza, 723272926. J2165-K

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl J122-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl J290-G

TUI, Itaka, Rainbow, Necker-mann, Grecos, inne. Wszystkie biura w jednym miejscu. Centrum Podróży. Tel. 75/767-44-55; www.e-last.pl J318-G

LOTNISKA- przewozy. Tel. 607-763-204. J497-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- zimowa promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl J626-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolic, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolic, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. J627-G

USG
NOWY APARAT KOLOR DOPPLER
○ USG jama brzuszna
○ tarczycy ○ ślinianki
○ piersi ○ gruczoł krokowy
○ stawy biodrowe i kolanowe
○ przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.
NZOZ „SPECJALISTA”
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

LECZENIE ORTODONTYCZNE
Innowacyjną niewidoczną i nieinwazyjną metodą nakładek
INVISALIGN
proponuje specjalista ortodonta
Karina Kustrzycka
w gabinecie „Stomatologia Bez Bólu”
Jelenia Góra, Al. Woj. Polskiego 30a
lub Wrocław ul. Chopina 1
Umów się: tel. 662-463-761

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.⁰⁰
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

KEMPF Fahrzeugtechnik
POSZUKUJEMY DO PRACY
NA STANOWISKU:
SPAWACZ, ŚLUSARZ, OPERATOR MASZYN
Oferty prosimy składać na adres e-mail a.burzynska@kempf.ag
lub osobiście: KEMPF ZBPS Sp. z o.o. ul. Zamkowa 9, 58-530 Kowary

BERLIN przewozy. Tel. 75/64-920-90; 603-425-425.

PRZEWozy busem kraj zagranicą 601556495. J632-G

LOTNISKA europejskie busem kraj zagranicą, 601556495. J227-K

REWAL 50 m morze, wczasy, 502-550-864, www.tedi.pl J369-K

KOSMETYCZNE

AVON- konsultantka, 692-494-164. J312-G

BIZNES

BALBINA Biuro Rachunkowe LMF 14416/99 zaprasza osoby fizyczne, prawne, pełna obsługa, dojazd do klienta, pn-pt. 8.00-17.00, Jelenia Góra, Kilińskiego 20/1U, 75/76-57-434. J2122-G

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. J67-G

MK Kancelaria Kredytowa. Kredyty firmowe, hipoteczne, gotówkowe, samochodowe, leasingi, odroczenia, konsolidacyjne, szybka decyzja bez opłat. Tel. 731-310-564. J231-G

J&V Biuro Rachunkowe- szeroki zakres usług. Oferujemy przystępne ceny. Serdecznie zapraszamy od pn.- pt. w godz. 9.00- 16.00, ul. Wązów 5, Jelenia Góra- Cieplice (koło poczty). Tel. 75/64-67-789. J239-G

POŻYCZKI, 693-957-884.

J504-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. J591-G

POŻYCZKI pod zastaw samochodów, nieruchomości, motocykli, skuterów. Gotówka w 20 minut. Wrocław, ul. Powstańców Śląskich 114, tel: 531-746-850. J339-K

ZADZWOŃ 600400288. Tu znajdziesz szybką pożyczkę na jasnych zasadach. Provident Polska S.A. Koszt połączenia wg taryfy operatora. J498-K

POŻYCZKI pozabankowe- również z zajęciem komorniczym. Tel. 75/619-7-619.

LEASING i pożyczki pod zastaw pojazdów- również z negatywną historią kredytową. Tel. 795-005-835. J599-K

DOM KREDYTOWY INVEST Zawsze 0 zł za pośrednictwo. Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty: hipoteczne w programie MDM konsolidacyjne do 200 tys. Firmowe bez ZUS i US Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65 JELENIA GÓRA tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

POŻYCZKI POZABANKOWE *bez BIK i KR D *raty miesięczne *nawet dla osób z zajęciem komorniczym **Tel. 500 086 705**

PROFILE 70-92 mm

OKNA DRZWI PCV DREWNO ALUMINIUM WITRYNY PARAPETY ROLETY OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX" Jelenia Góra, ul. Przesmyk 3 (koło Zajeżdźni MPK) Telefon: (75) 7649-361; (75) 7678-844 jarexokna@gmail.com

RATY www.jarexokna.pl

Fabryka okien PCV Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica ul. Kolejowa 18 a /obok GS/ tel./fax (075) 714 14 70

PROGRES

OKNA DRZWI FARBY Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208 tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

RAMY do OBRAZÓW

• Ramy do obrazów, luster, grafik itp. • 250 wzorów listew

• ART. dla ARTYSTÓW MALARZY i KREATYWNEGO HOBBY • Farby, pędzle, akcesoria

Szklarstwo "Pod Koroną" Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 242a, tel. (75) 75-503-25, od pon. do piątku 9-17, w sob. nieczynne

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

OKNA DRZWI **DRUTEX** OKNA, DRZWI, FASADY z PCV, aluminium i drewna

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! **MAX II s.c.** 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 26of, tel./fax (75) 64-310-17 www.drutex.com.pl

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku 3950 zł
Brama Roku 2690 zł

ul. Wincentego Pola 8, 58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: biuro@fan.jgora.pl

Hörmann - Fan Jelenia Góra Autoryzowany Partner Hörmann Polska

KREDYT NA TWOJE POTRZEBY

małe raty - bez ograniczeń wieku

bez BIK **ODDŁUŻENIA** skutecznie, nawet z komornikiem **2,9%** już od **KONSOLIDACJE** szybka decyzja, bez zbędnych formalności

Jelenia Góra: ul. Sudecka 18, tel. 75 617 10 55, 75 617 10 56
czynne: pn. - pt. w godz. 9:00-17:00

dr Pożyczka specjalista w uzdrawianiu finansów

OFERUJEMY POŻYCZKI OD 100 ZŁ DO 1000 ZŁ

DECYZJA W 15 MINUT

ZERO UKRYTYCH KOSZTÓW

BRAK OPŁAT WSTĘPNYCH

SAM DECYDUJESZ ILE I NA JAKI CZAS POŻYCZASZ

POŻYCZKĘ WYPŁACAMY W DOMU KLIENTA

JEŻELI MASZ STAŁY DOCHÓD, JESTEŚ EMERYTEM, RENCISTĄ LUB UTRZYMUJESZ SIĘ Z INNYCH ŹRÓDEŁ, ZADZWOŃ, A WSPÓLNIE ZNAJDIEMY ROZWIĄZANIE NA UDZIELENIE POŻYCZKI



ZADZWOŃ

844 600 100 WWW.DRPOZYCZKA.COM.PL

SZYBKA POŻYCZKA NA TWOJE POTRZEBY!

Wójt Gminy Jeżów Sudecki oferuje do sprzedaży w trybie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego następujące nieruchomości:

- działka nr 385/1 o powierzchni 5286 m kw. w Czernicy (KW nr JG1J/00080720/5) - nieruchomość gruntowa niezabudowana, działka budowlana oznaczona w m.p.z.p. symbolem 02RM (teren zainwestowania wiejskiego). Działka położona jest w granicach otuliny Parku Krajobrazowego Doliny Bobru.
Cena wywoławcza: 120 000 złotych Wadium: 12 000 złotych

Przetarg odbędzie się dnia 18 maja 2016 r. (środa) o godz. 14.00 w Urzędzie Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Jeżów Sudecki oraz jest opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Jeżów Sudecki.

Wszelkich informacji o warunkach przetargu udzielają pracownicy Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63, pokój nr 106, tel. 757 132-254, -255, -257 wewn. 138 w poniedziałek w godz. 7.30 - 17.00, wtorek - czwartek w godz. 7.30 - 15.30 oraz w piątek w godz. 7.30 - 14.00.

Wójt Gminy Edward Dudek

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75) 74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552

ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75) 76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23

Biuro Turystyki "Almar"

PIECHOWICE

ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

 **HELIOS**


KINO KOBIEC

wieczór filmowy dla Pań



Zapraszamy na kwietniowe seanse z filmem:

Moje wielkie greckie wesele 2

Zorganizujemy wielkie wesele bez pana młodego!
Pamiętajcie, żeby nałożyć białe sukienki,
weselne suknie i welony!

Seans w dniu **20 kwietnia**.Partner medialny: **Avanti**Sponsor: **szafa.pl**

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19

www.helios.pl

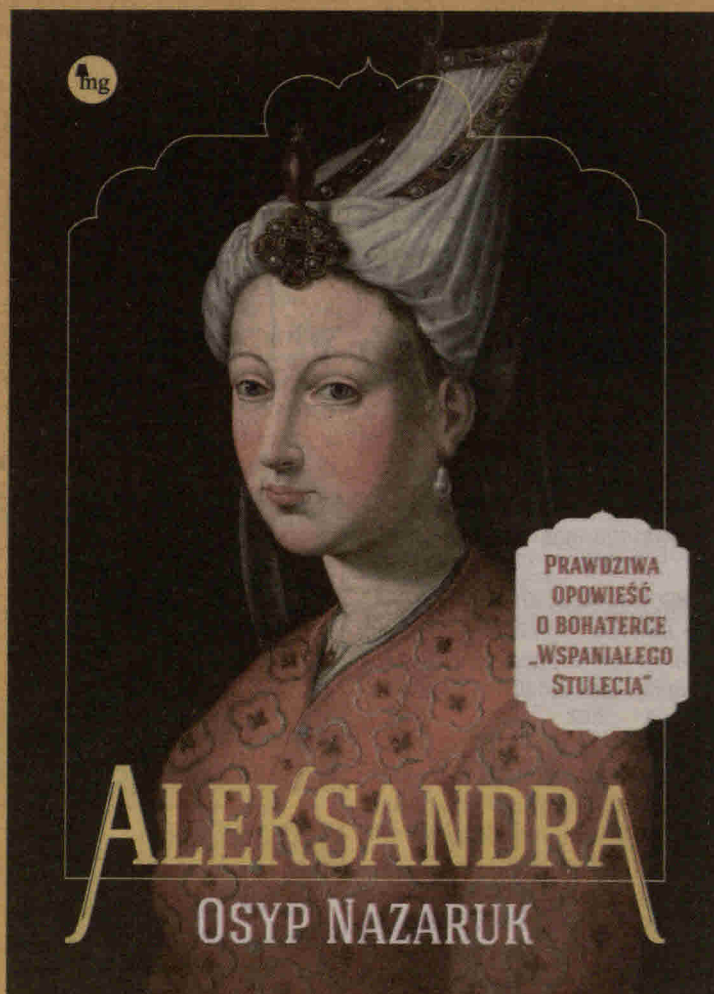
Warto czytać Dramatyczne losy sułtanki Hürrem

„Aleksandra” (Роксоляна) Osypa Nazaruka - opowieść, która stała się kanwą i inspiracją dla serialu „Wspaniałe stulecie”. Ta historia zapiera dech w piersi. Jest jak baśń z „Tysiąca i jednej nocy”, a jednak zdarzyła się naprawdę.

Pierwsza połowa XVI wieku. Aleksandra Lisowska, młoda dziewczyna z Rohatyna, porwana przez Tatarów niemal sprzed ołtarza i wzięta w jasyr, trafia na dwór Sulejmana Wspaniałego, jednego z najpotężniejszych władców Imperium Osmańskiego. Przyjmuje imię Hürrem (Roksolana to przydomek wskazujący na przynależność do narodu ruskiego). Sułtan po prostu traci dla niej głowę i postanawia się z nią ożenić...

Każdy kraj ma swoją Trylogię - kanoniczną opowieść związaną z ważnymi dla siebie historycznymi postaciami. Dla Ukrainy taką książką jest „Aleksandra” Osypa Nazaruka, której bohaterkę polscy widzowie świetnie poznali dzięki serialowi telewizyjnemu „Wspaniałe stulecie”.

Autor pisze o niej we wstępie tak: „...jakby na znak tego, jak



PRAWDZIWA
OPowieść
O BOHATERCE
„WSPANIAŁEGO
STULECIA”

wielkie zdolności kryją się w narodzie wywodzącym się z naszej ziemi, Bóg w owym czasie obdarzył nas w swej łaskawości pewną postacią, najwybitniejszą kobietą w historii tamtego świata. Kobieta ta była Aleksandra vel Anastazja Lisowska, córka duchownego prawosławnego. Nasza powieść poświęcona jest tej najpotężniejszej z ówczesnych kobiet, radosnej i wesołej Olesi vel Nastii Lisowskiej, znanej w historii jako Roksolana.”

Powieść „Aleksandra” Osypa Nazaruka (w przekładzie Natalii

Celer) ukazała się na rynku 13 kwietnia tego roku, nakładem wydawnictwa MG.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zadzwonią na redakcyjny numer 75 64 24 480, w poniedziałek, 25 kwietnia, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

Krzyżówka nr 16

POZIOMO: 4. Kęs rozkoszy dla smakoszy, - 7. Grube wyrazy, - 9. Kobiety na stoku, - 10. Gruchanie przy płatanie, - 11. Śmiertelna likwidacja, - 13. Zapalenie w żołądku, - 15. Nie tylko treść z niej wychodzi, - 17. Miejsce panienki, - 18. Wyszedł z wojska, - 20. Przed robotami u Lema, - 21. Narciarz w gipsie, - 24. Szymon na estradzie, - 26. Groszek nosi, - 27. W rodzinie z Yeti, - 28. Pisany druczkiem, - 29. Gospodarz-Anioł.
PIONOWO: 1. Rozebrany do rosołu, - 2. Do zbijania kokosów, - 3. Unika wody, - 4. Lubi pływać, - 5. Facet w rajtuzach, - 6. Stop od a do ż, - 8. Ósma z beczki, - 10. Z magistrem za ladą, - 12. Upadła przez konia, - 14. Wiersz dla pełnoletnich, - 16. Chodzi za dowódcą, - 17. Osacza rogacza, - 19. Zabawa z losem, - 22. Baty od taty, - 23. Uduje w kadrach, - 24. Sypie się pod nosem, - 25. Gorąca wyspa.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka Marty Abramowicz „Zakonnice odchodzą po cichu”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 14

POZIOMO: samolot, respondent, ochotnik, buzia, kapuś, rozkaz, tępak, kajdany, osczep, Karol, kangur, sółka, zjazd, Szrenica, Czeresniak, wytrych. **PIONOWO:** reklama, goguś, Adriatyk, stos, moher, Ornak, skrzyp, buldog, opary, Zachód, kolejarz, Eskulap, nerwy, ruiny, sześć, gach.

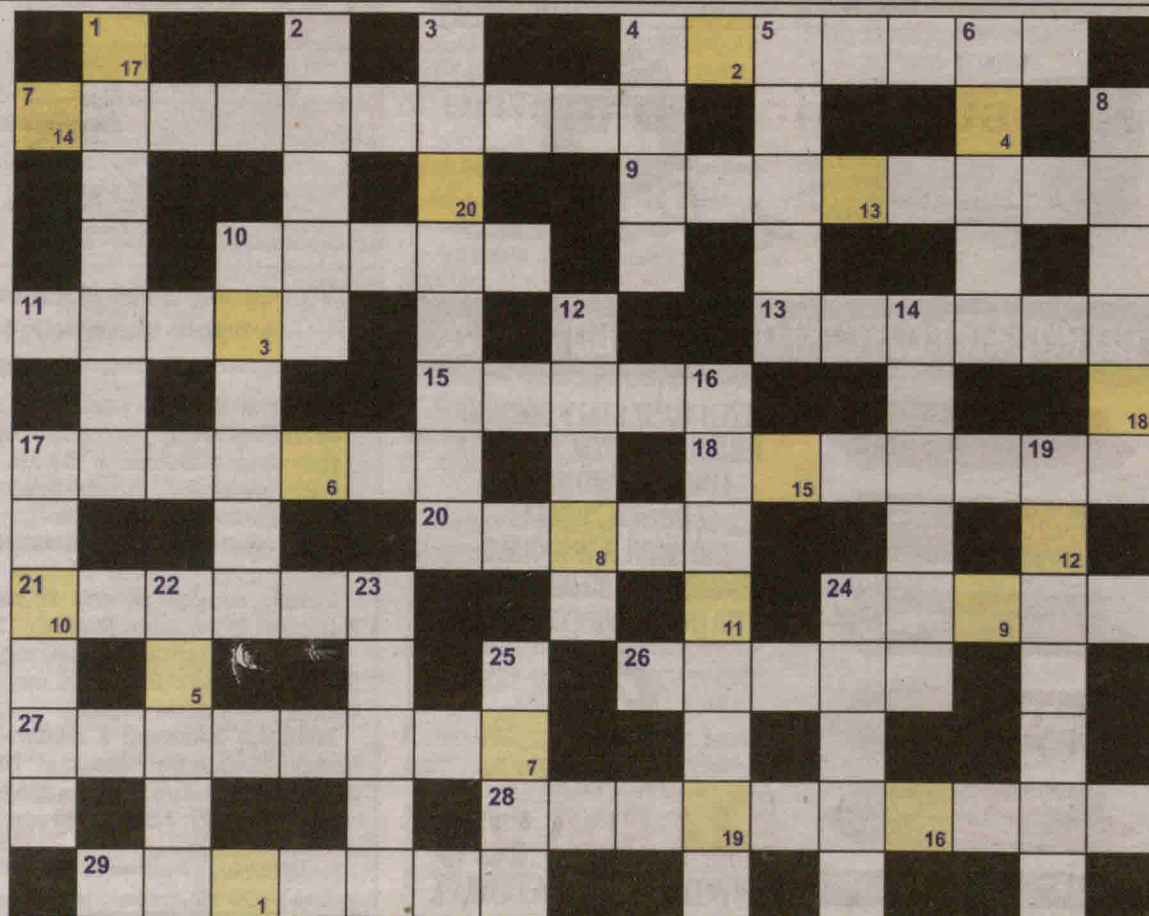
Rozwiązanie krzyżówki nr 14

PARK KARJOBRAZOWY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 14 książkę Grzegorza Kasdepke „Zaskórniaki i inne dziwadła z kariny portfela” otrzymuje Seweryna Jabłońska z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

KUPON NR 16



JELEN SALONOWY

Były wiceprezydent Jeleniej Góry, **Miłosz Sajnog**, nie wyjechał jednak na placówkę dyplomatyczną do stolicy Uzbekistanu, Taszkientu, co zapowiedzieliśmy przed tygodniem. Z nieznanych powodów Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ostatniej chwili zablokowało decyzję o wysłaniu jeleniogórskiego polityka i samorządowca na czteroletni kontrakt. W polskiej ambasadzie politolog z tytułem doktorskim miał być specjalistą do spraw politycznych w randze wicekonsula. Miłosz Sajnog nie chce komentować ostatnich wydarzeń. Póki co, nie wie też, co dalej będzie robił zawodowo i czy wróci do Term Cieplskich, gdzie ostatnio był wiceprezesem. Sam jednak zrezygnował z funkcji na rzecz pracy w dyplomacji. Wiesz gminna niesie, że byłemu jeleniogórskiemu radnemu z list Platformy Obywatelskiej w zamówieniu rozwoju kariery międzynarodowej pomogli „zyczliwi” działacze rządzącego PIS-u z naszego regionu. Jeśli okazałoby się to prawdą, mielibyśmy potwierdzenie powszechnej opinii, że teraz tylko „sami swoi”, czyli członkowie z partijną legitymacją mogą wysoko awansować i cieszyć się z intratnych posad. I nie muszą wygrywać konkursów, czego dokonał pan Miłosz. Przyjaciele pocieszają go, że nie zginie. Ma wiele możliwości i pracę szybko znajdzie. (5)

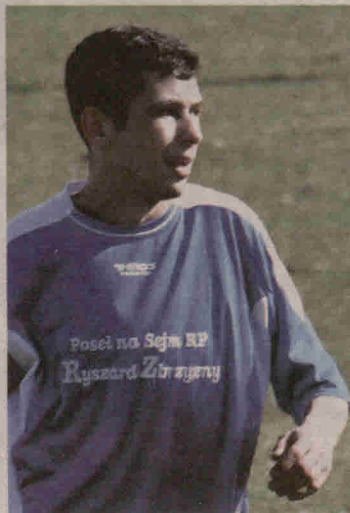


Jerzy Kokorudz, szef firmy Ultima - diler marki Škoda i KIA, znany jest z wielkiego poczucia humoru. No i nieźle rozbawił gości podczas otwarcia nowego salonu Škody w Jeleniej Górze. Kiedy przyszedł czas na symboliczną lampkę szampa, wyjął małą drabinkę i stanął na pierwszym jej stopniu. - Nie mam nadwagi, mam po prostu niedowzrost - zaznaczył, ciesząc się jednocześnie, że teraz w końcu może spojrzeć z góry na swoją małżonkę. Obserwatorzy drabinkę skojarzyli też z pewnym politykiem, który próbuje stanąć ponad innymi podczas przemówień. Przy okazji gospodarz spotkania wspominał, że w miejscu, w którym powstał salon KIA, był staw, a w nim... kaczk. - Ale tylko dwie - podkreślił dodając, że nie ma pojęcia, co się z nimi później stało. (7)

Podczas meczu na szczycie IV ligi pomiędzy Olimpią Kowary a Sokółem Wielka Lipa pojawiło się blisko pół tysiąca kibiców, i to mimo fatalnej pogody. Nie zabrakło burmistrza miasta nad Jedlicą, **Bożeny Wiśniewskiej**.



Co prawda spóźniła się kilka minut, ale miała na sobie obowiązkowy w tym dniu szalik klubowy. Pierwsze pytanie, jakie zadała po wejściu na stadion to: „Ile jest?” A podczas meczu żywo dopinowała swój zespół. Olimpia wygrała 2:0 i jest na dobrej drodze do awansu do III ligi. To może przyprawić o zawrót głowy panią burmistrza. Wiadomo, wyższa liga to większe wydatki. - Będziemy szukali sponsora - mówiła. (7)



Futboliści dostają sportowe baty, zajmują ostatnie, spadkowe miejsce w tabeli. Team „Włókniarza” z **Mateuszem Butkiewiczem** w składzie przekonuje, że wiosną drużyna gra bez presji i walczy tylko o honor. Z jakim napisem będą nowe koszulki zakupione klubowi przez Ryszarda Zbrzyznego w tym roku, nie wiadomo, bo były poseł zapewnia, że też zachowa się honorowo. (5)

Urodzony w Lubawce, zawodowo związany z KGHM działacz związkowy i polityk SLD, **Ryszard Zbrzyzny**, aż przez sześć kolejnych kadencji był posłem na Sejm z okręgu legnicko-jeleniogórskiego. W wyborach 2015 roku bez powodzenia ubiegał się o reelekcję, ale drużyna z Chelmska Śląskiego w piłkarskich meczach jeleniogórskiej ligi okręgowej nadal gra w niebiesko-białych koszulkach z napisem „Posel na Sejm RP Ryszard Zbrzyzny”. Jest rodzinie, bo ojciec trenera zespołu, Mariusza Zbrzyznego, to rodzony brat Ryszarda. W klubie chwałą byłego posła za wspomaganie, głównie za fundowanie kompletów piłkarskich strojów każdego roku i za „dołożenie” się do sfinansowania ogrodzenia stadionu. Póki co, to „reklama” na koszulkach wygląda tylko na dobre wspomnienie.

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Jolanta Wilkońska**

Zajęcie: od 1983 roku jest członkiem Warszawskiego Towarzystwa Fotograficznego, a od 1988 roku Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz nadzwyczajnego Fotoklubu Rzeczypospolitej Polski Stowarzyszenia Twórców (od 1996 roku). Brała udział w wielu konkursach i wystawach fotograficznych, w 2010 roku zdobyła Grand Prix w IV Światowym Konkursie Fotograficznym „Wiary i Wierni Tego Świata”.

1. Mieszkam tu, bo:

Z urodzenia warszawianka. Z wyboru jeleniogórzanka. W Karkonosze przyjechałam za fotografią.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

W dzieciństwie czytałam książki o rycerzach niezłomnych i szlachetnych. Byłam jedynaczką, ale wpojono we mnie „kindersztubę” i zamiłowanie do patriotyzmu, życia zgodnego z zasadą „Bóg, honor, ojczyzna”.

3. Ten pierwszy raz:

Radość z pierwszej samodzielnie wykonanej odbitki fotograficznej. Sie-działam po nocach i pracowałam nad nią, doświetlałam ją, bo ciągle coś mi w niej nie pasowało. Aż w końcu znalazła się na wystawie.

4. Przebój życia:

Taniec. I muzyka, nie całkiem poważna.

5. Wkurza mnie:

Niesłowność. I przemoc, która nie tyle mnie wkurza, co wprowadza w dreszcze rozpacz.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Brakuje mi morza. Tam oddycham.

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

Może to zabrzmiełoby patosem, ale dużo pieniędzy bym rozdała potrzebującym.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym:

Nie widzę kandydata na takie stanowisko. Musiałby to być ktoś szlachetny, mądry, kto rządziłby z ludźmi i dla ludzi.

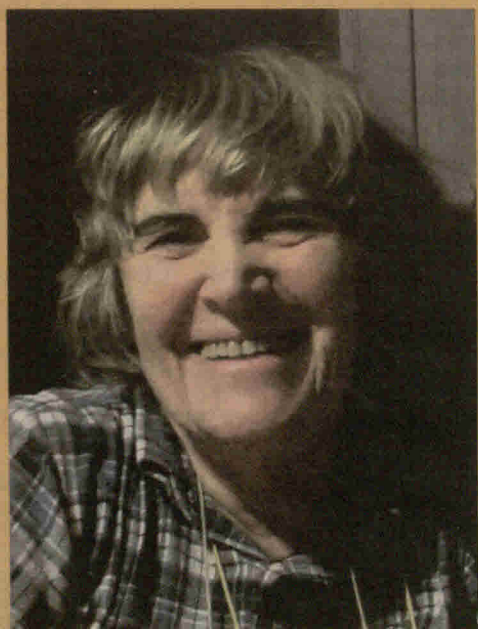
9. Za późno na:

Na to, aby być młodą. I pójść w góry.

10. Ulubiona anegdota:

Mój tatuś w dzieciństwie marzył o tym, aby zostać śpiewakiem. Ale dziadek mu powiedział, że nikt z Wilkońskich nie będzie cyrkowcem. Ta fraza powtórzyła się, kiedy z kolei ja chciałam zostać baletnicą.

MPP

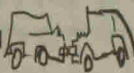


Arch. prywat.

Horoskop

BARAN

21 III - 20 IV



Skup się na kontaktach z otoczeniem. Może warto coś komuś wyjaśnić? W weekend poświęć partnerowi więcej uwagi i załatw sprawy odkładane „na później”.

BYK

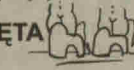
21 IV - 21 V



Warto sięgać wyżej, ale... nie za wszelką cenę. Nastaw się do wszystkiego pozytywnie i wpuść do związku odrobinę szaleństwa. Nie spoczywaj na laurach, a odczujesz znaczną poprawę zawodowej pozycji.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI



Postępuj z wyczuciem - nie wszystko zależy teraz wyłącznie od ciebie, czasem warto ustąpić. Z końcem tygodnia pojawiają się efekty pracowitości lub... lekkomyślności. Także finansowe.

RAK

22 VI - 22 VII



Obowiązków nie da się uniknąć, ale będzie też atrakcyjna niespodzianka. W nowej znajomości nie od razu za-iskrzy. Zadbaj o formę i unikaj stresów.

LEW

23 VII - 22 VIII



Nie próbuj zbyt przyspieszać, bo możesz zderzyć się z przeszkodami. Zaczekaj też z osadami - pierwsze wrażenie nie zawsze bywa trafne.

PANNA

23 VIII - 22 IX



Urozmaicaj życie, utrzymuj kontakty towarzyskie, korzystaj z miłych zaproszeń. Dobry nastrój i kondycja Cię nie opuszą - zrób wszystko, by zatrzymać to na dłużej.

WAGA

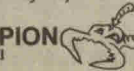
23 IX - 22 X



Nawet jeśli początek miesiąca wydał Ci się nieco rozczarowujący, przygotuj się, bo wkrótce sprawy nabiorą tempa. Zaczekaj na sprzyjającą sytuację i do-brze ją wykorzystaj.

SKORPION

23 X - 22 XI



Jeśli będziesz wielkoduszny i sprawiedliwy w ocenach, ludzie odplacą ci lojalnością. To cenne! W sprawach zawodowych, choć nudzi Cię codzienność, lepiej pozostać przy sprawdzonych układach.

STRZELEC

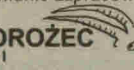
23 XI - 21 XII



Choć może się wydawać, że w Twoich sprawach panuje cisza, trzymaj rękę na pulsie. Na horyzoncie nowe możliwości i propozycje. Pojawiają się też pieniądze, na które solidnie zapracowałeś.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I



Miły flirt poprawi Ci samopoczucie, ale na wielką miłość się nie nastawiaj. Zregeneruj siły, przeznaczonej więcej czasu na relaks i poczekaj - sprawy zawodowe będą się układać pomyślnie.

WODNIK

20 I - 20 II



Twoja bezpośredniość ośmieli kogoś, kto obiecał sobie zbyt wiele. Musisz opanować szybko sytuację, bo może dojść do kompromitacji. Wyciągnij wnioski, może warto coś zmienić?

RYBY

20 II - 20 III



Czas na ważne rozmowy. Potrafisz argumentować, udowodnij, że znasz się na czymś doskonale. Jeśli zajądą zmiany, to tylko na lepsze. Twoje akcje idą w górę.

(ep)

Wspomnienie

o Grzegorzu Jędrasiewiczu (1954 - 2016)

Odszedł Grzegorz Jędrasiewicz.
Kultowa postać tego miasta

W piątek, 15 kwietnia 2016 roku, odszedł Grzegorz Jędrasiewicz.

Znali go niemal wszyscy jeleniogórzanie. Choćby z widzenia. Rozpoznawali postać przemierzającą miasto w pelerynie do ziemi, czasem w kapeluszu. W ostatnich latach podpierając się laską. Widywali go w pierwszym rzędzie w jeleniogórskim teatrze na premierach. I na wystawach w Galerii Sztuki BWA, gdzie pracował ponad 30 lat. Jego optymizm i zachwyt ludźmi, miastem, sztuką - czasem na wyrost - nie mógł pozostać niezauważony. Obecny na wszystkich ważnych wydarzeniach kulturalnych i religijnych, był postacią kultową tego miasta.

Jeleniogórzanin z urodzenia i wyboru

Kochał to miasto. Jak zdradził kiedyś w wywiadzie: „To najpiękniejsze i najważniejsze dla mnie miasto na świecie. Tu człowiek nie jest anonimowy, wszyscy się znają.”

Absolwent Liceum Pedagogicznego w Lubomierzu, przez znajomych był nazywany czasem żartobliwie „przed-szkolanką”. W swoim życiu zawodowym miał epizod pracy w przedszkolu, a także jako katecheta w SP nr 1.

W świecie sztuki

Ponad 30 lat w Galerii BWA zajmował się edukacją artystyczną dzieci i młodzieży. Nie odnajdował się w „urzędowej papierologii”. Wolał bezpośredni kontakt z małymi odbiorcami sztuki.

Joanna Mielech, historyk sztuki, wspomina, jak będąc jeszcze licealistką, jeździła na wystawy do Wrocławia, Krakowa, które organizował Grzegorz Jędrasiewicz. Po latach spotkała się w nim w pracy w Galerii BWA:

- Cudowny był. Uwielbiał fotografować wydarzenia, artystów, dzieci przy pracy. Wszystkich znał, akceptował. Nikogo nie negował. Nie dzielił ludzi na wierzących i niewierzących, na artystów i odbiorców sztuki.

Fotografował z pasją wydarzenia kulturalne i prywatne spotkania. Lubił fotografować dłonie ludzi. W domu

z pieczołowitością wklejał zdjęcia do albumów, z zachowaniem chronologii, opisywał je, ozdabiał, uzupełniał pocztówkami. Te albumy są swoistą, 40-letnią kroniką miasta, spotkanych ludzi, przeprowadzonych rozmów. Pozostał wierny tradycyjnemu sposobowi fotografowania.

Kochał teatr. Zdecydował o tym już pierwszy obejrany spektakl w Teatrze Norwida w Jeleniej Górze. To była „Szuflada” wabrzyckiego Teatru Lalki i Aktora. Wielkim podziwem darzył aktorkę Maję Komorowską. Cenił słowo pisane i mówione. Starannie artykułowane, z dbałością o formę literacką.

Inne dziedziny sztuki też były mu bliskie. „Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena wywoływał w nim za każdym razem dreszcz emocji. Niemen był jego idolem już od podstawówki. Nie opuszczał koncertów z artystą w jeleniogórskim klubie „Kwadrat”. Sam też lubił śpiewać. I słuchać muzyki klasycznej.

Kochał kwiaty. - Utrzymywał jeleniogórskie kwiaciarki, na kwiaty nie szczędził pieniędzy - wspominają jego koleżanki z pracy.

Nie tylko był odbiorcą sztuki. - Był niespełnionym aktorem - powie o nim Joanna Mielech - Kiedy prowadził, i to zawsze bezinteresownie, aukcje sztuki, stawał się szalonym artystą: przebierał się, śpiewał, rozśmieszał widownię.

Bez schematów

Dusza towarzystwa, choć nigdy nie brał do ust alkoholu.

- Był spontaniczny, radosny, i nieprzewidywalny w swoich reakcjach. Nie lubił schematów. Nie przejmował się opiniami innych osób, jak zostanie przyjęta jego osoba. Nie miał kompleksów na temat swojego wyglądu, ubioru - opowiada o przyjacielu ksiądz Paweł Adres. Przypomina, jak podczas remontu kanalizacji w swoim mieszkaniu pan Grzegorz przemierzał Plac Ratuszowy w szlafroku, zmierzając pod prysznic do miejsca swojej pracy. Zdumione spojrzenia przechodniów miał za nic.

Przyjaciół potrafił odwiedzać bez uprzedzenia, o każdej porze dnia i nocy. I miał dar pamięci do dat. Pamiętał o urodzinach, imieninach, rocznicach znajomych. Miał dla nich kwiatek, podarek, życzenia. Lubił wysłać pocztówki do znajomych. Kreślił je i ozdabiał z pasją.

Spontaniczne zachowania Grzesia Jędrasiewicza przez niektórych były odbierane z rezerwą. I pewnym zniecierpliwieniem. Przez zdecydowaną większość z otwartym sercem.

Od kiedy umarła mama pana Grzegorza, którą z poświęceniem opiekował się do ostatnich dni, czuł się samotny. W ostatnim okresie, kiedy chorował, godzinami potrafił rozmawiać ze znajomymi przez telefon. Lubił to swoje okno na świat i ludzi.

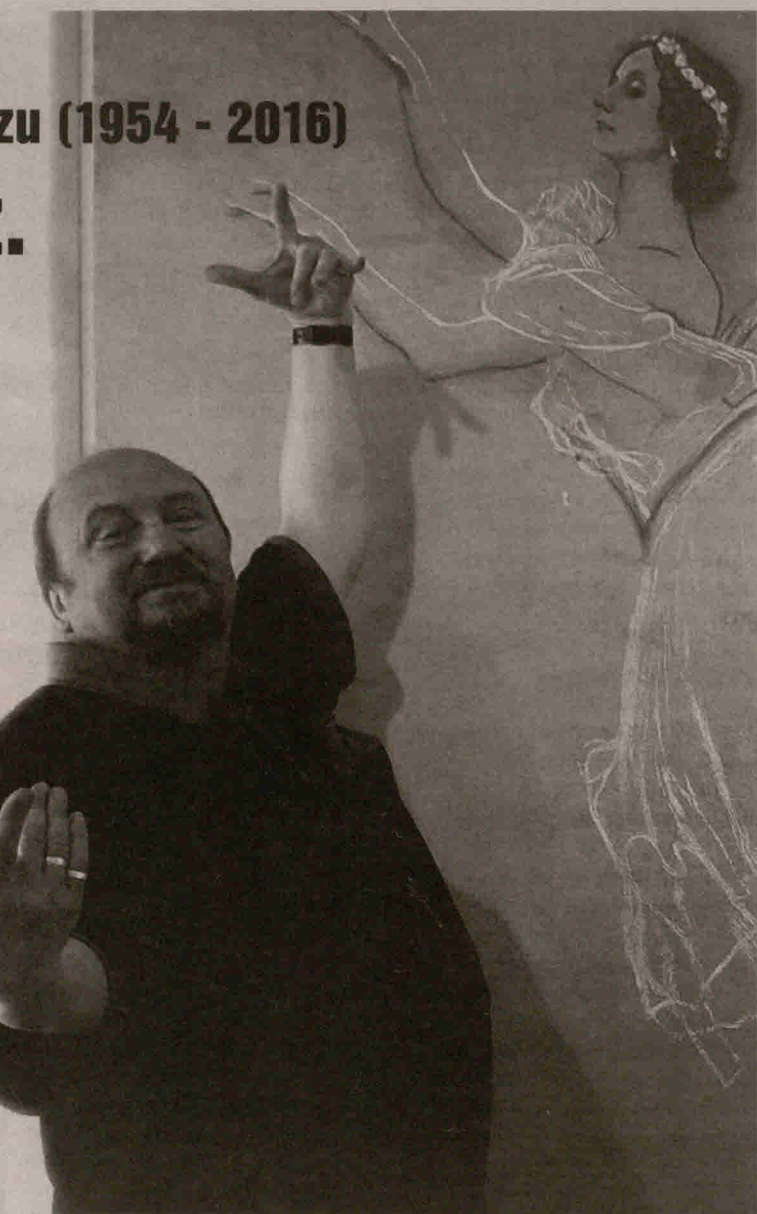
Kiedy kończył 60 lat, na Mszę św. do kaplicy w zakładzie jeleniogórskiego Caritasu zaprosił przyjaciół, znajomych, nawet dawnych nauczycieli. Dziękował Bogu i ludziom za przyjaźń. Za to, że stanęli na jego drodze.

Pielgrzym

Kochał samotne wędrówki po Karconoszach. Od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku każdego 10 sierpnia wchodził, a w ostatnich już latach wjeżdżał kolejką od strony czeskiej, na Śnieżkę, by wziąć udział w Mszy świętej w kaplicy świętego Wawrzyńca. Góry były dla niego ważnym miejscem spotkania z sobą i Bogiem.

Pomimo kłopotów z nadwagą brał udział w pielgrzymkach religijnych na Jasną Górę. Także w tej pierwszej Pieszej Pielgrzymce z Jeleniej Góry w 1990 roku.

Rzym i Asyż w kolejce ważnych miast stawiał zaraz po Jeleniej Górze. Kiedyś, na łamach „Nowin Jeleniogórskich” opowiadał nawet, jaka zdarzyła mu się przygoda w rzymskim kościele. W bocznej nawie usiadł na klęczniku w konfesjonale i... zasnął. „Podobno swoim chrapaniem wywołałem ogromny rezonans i zaczęto podejrzewać, że może pękają mury starej świątyni” - tak opowiadał przed laty.



FOT. BWA

Niespełnionym pragnieniem pozostała wyprawa do Ziemi Świętej i do Gwadelupe w Meksyku.

Pan Grzesiu z kolorowymi motylami

Nigdy nie wiemy, jak zapamiętamy człowieka. Jakie będzie ostatnie z nim spotkanie. Grzegorz Jędrasiewicz w mojej pamięci zostanie już na zawsze z kolorowymi motylami w oknie swojego mieszkania na Placu Ratuszowym.

W dzieciństwie Grzesiu Jędrasiewicz na Plac Ratuszowy chodził na pączki do Turka. To było wówczas kultowe miejsce gastronomiczne w Jeleniej Górze. Po latach zamieszkał na Placu Ratuszowym. I kiedy 26 marca 2015 roku spotkałam go na placu, laską pokazywał w oknie motyle. Takie obrazki namalowane dziecięcą ręką. Powiesił w oknie, żeby nie czuć się samotnym. I żeby radość sprawiała nie tylko jemu, ale i przechodniom.

Dla Grzesia Jędrasiewicza data 26 marca 2015 roku była do zapamiętania. Właśnie w tym dniu dostał pierwszą rentę. „Od razu czuję się zdrowszy” - wołał z właściwym sobie entuzjazmem.

„Wielka, wielka radość” - powtarzał pan Grzesiu - Nie wiem, czy za rok stanę się piękną blondyną z długimi nogami i biustem Violetty Villas i uzyskam pełną sprawność. Ale dziś wszystko jest możliwe”.

Cudu zdrowienia nie było. W ostatnim roku Grzesiu Jędrasiewicz czuł się coraz gorzej. Zaniedbywana latami cukrzyca czyniła w organizmie spustoszenie. Bo i pacjentem nie był subordynowanym. Nie przestrzegał zaleceń lekarzy. W chorobie pan Grzegorz mógł liczyć na przyjaciół, którymi był otoczony.

„Jestem otoczony samymi dobrymi ludźmi” - lubił opowiadać, jak w czasie choroby i pobytu w szpitalu przyjaciele, znajomi wyremontowali mu mieszkanie, posprzątaali. Wspierali własną pracą. I finansami, kiedy po utracie pracy, przez pół roku, zanim dostał zasiłek, nie miał żadnych dochodów.

„W Jeleniej Górze mieszka tylu dobrych ludzi. Mówią, że dobro wraca dobrem. To naprawdę działa” - zwierzał się pan Grzegorz podczas naszego ostatniego spotkania na Placu Ratuszowym. A jego radość wydawała się być zaraźliwa. I wierzę, przetrwa dłużej w pamięci osób, które spotkał na swojej drodze życia. Dłużej niż jedno życie.

W III Zakonie Franciszkańskim

Grzegorz Jędrasiewicz został pochowany w habitie franciszkańskim. Miał takie prawo. Przez ponad 30 lat był zaślubionym członkiem III Zakonu Franciszkańskiego, do którego mogą należeć świeccy.

- Sam cenił wolność i niezależność. Ale przez kilkadziesiąt lat modlił się za nowe powołania kapłańskie. Wyrazem wdzięczności były zaproszenia od księży na święcenia i prymicie - powie ksiądz Paweł Adres. Podkreśli też, że Grzegorz Jędrasiewicz otwarcie przyznawał się do wiary w czasach, kiedy to nie było dobrze widziane. Zwłaszcza, kiedy w młodości odbywał służbę wojskową.

Znak krzyża, który nosił na sobie, wiele dla niego znaczył. Przy sobie nosił też zawsze różaniec, na którym się modlił.

Pogodne ostatnie pożegnanie

Grzegorz Jędrasiewicz został pochowany na starym cmentarzu w Jeleniej Górze. Spoczął obok rodziców. Z grudką ziemi, którą przywiózł kiedyś z okolic Bełchatowa, rodzinnych stron przodków. Spoczął w miejscu, które było mu bliskie, które odwiedzał codziennie, zanim zabrakło mu sił. W ostatnim pożegnaniu towarzyszyły mu tłumy jeleniogórzan. Mszę świętą odprawiało 17 księży. Jego przyjaciel, ksiądz Paweł Adres zadbał o muzyczną oprawę uroczystości. Do kaplicy przywiózł pianino. Wybrał radosne oazowe pieśni, które mówią o Zmartwychwstaniu i nowym życiu. Zgodnie z tym, jaki był i w co wierzył Grzegorz Jędrasiewicz.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

**Zakład Usług
Pogrzebowych „ANUBIS”**

Jelenia Góra, ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska (wjazd
od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

**Całodobowy Zakład Usług
Pogrzebowych „HERA”**

Jelenia Góra, ul. Wolności 293
tel. 75/75 582 16,
kom 601 594 123

**Całodobowy Zakład Usług
Pogrzebowych „WISEN”**

Jelenia Góra, ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach”

Wszystkim, którzy uczestniczyli
we Mszy świętej, pogrzebie i odprowadzili
na miejsce wiecznego spoczynku

Śp. Grzegorza Jędrasiewicza
serdeczne podziękowanie.

Ks. Proboszczowi z parafii Św. Erazma i Pankracego
Bogdanowi Żygadło, posługującym siostronom zakonnym
oraz pozostałym kapłanom, licznie zgromadzonym,
biorącym udział w koncelebrze Mszy św., Rodzinie,
Znajomym, Przyjaciółom - za modlitwę, intencje
mszalne, złożone wieńce i kwiaty, oraz Zakładowi
Pogrzebowemu „Sims” za profesjonalną obsługę
serdeczne Bóg zapłać
w imieniu Rodziny
składa siostra cioteczna Barbara.

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

28.04.

**Wielkie otwarcie
Auchan**

Jelenia Góra

ul. Jana Pawła II 51

godz. 9.30



Auchan
JELENIA GÓRA

**NIKOMU NIE
POZWOLIMY POBIĆ
NASZYCH CEN!**

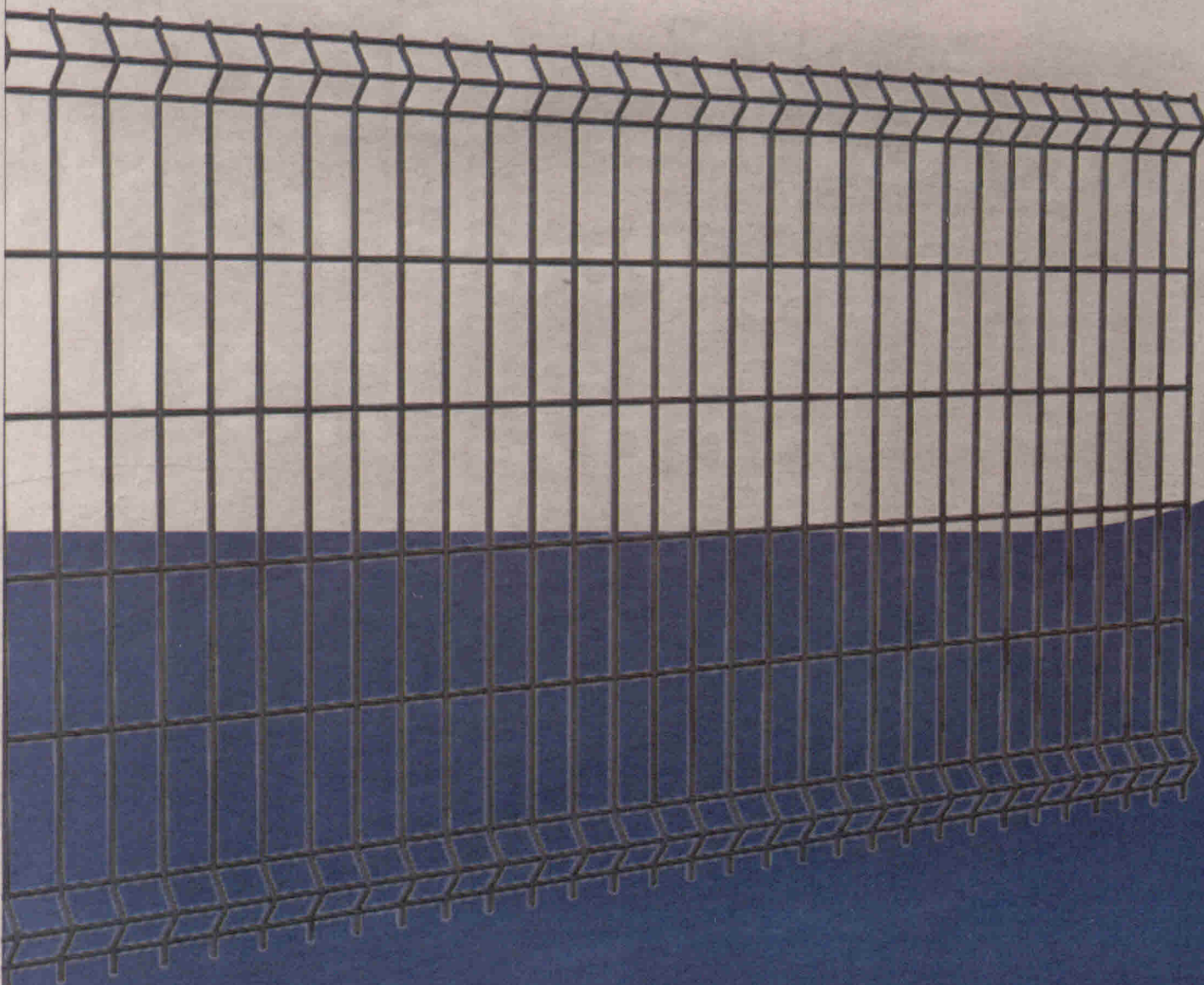
27 86
szt.

Panel ogrodzeniowy
SPARTA

wymiary: 123 x 242 cm

gr. drutu: 3,2 mm

ocynk



castorama